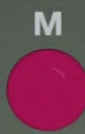


Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

18

19

hmm

9

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

KATEDRA Nr 11

Egz. Nr *29*

mjr dypl. RAŻNIKIEWICZ

**Temat: WAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA ROZWOJU MYŚLI
WOJSKOWEJ W EUROPIE I STANACH ZJEDNOCZONYCH
AMERYKI PÓŁNOCNEJ W XIX w.**



60581

1959



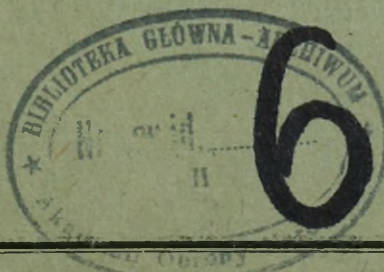
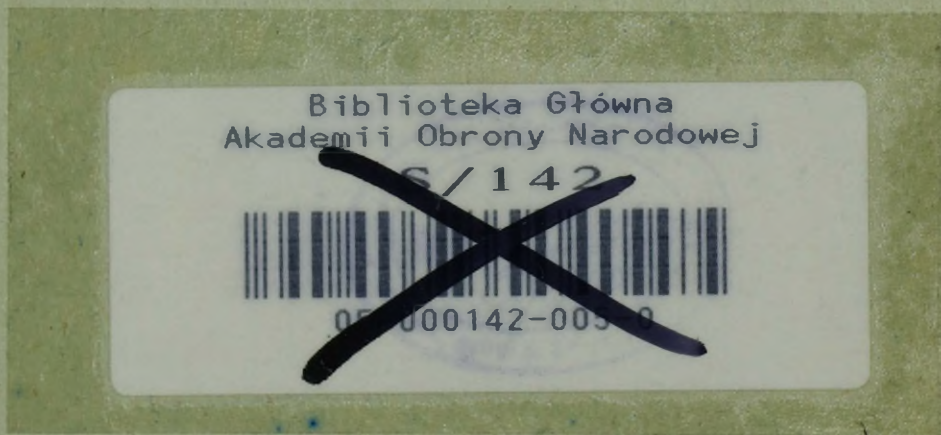
AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA Nr 11

Egz. Nr 29

mjr dypl. RAŹNIKIEWICZ

Temat: WAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA ROZWOJU MYŚLI
WOJSKOWEJ W EUROPIE I STANACH ZJEDNOCZONYCH
AMERYKI PÓŁNOCNEJ W XIX W.



60581

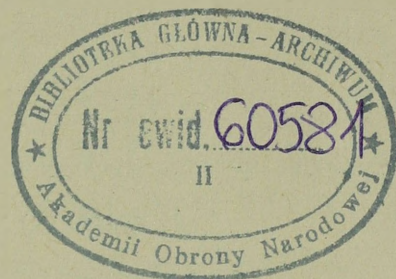
1959

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
Im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA NR 11

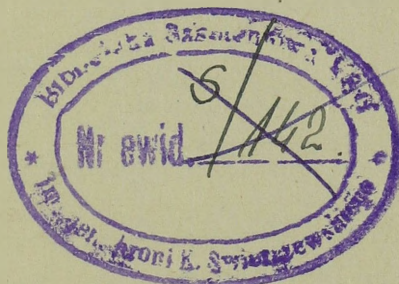
ZATWIERDZAM
SZEF KATEDRY NR 11

1-1 gen. brg. Stanisław OKECKI
profesor



mjr dypl. RAŹNIKIEWICZ Zbigniew

WAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA ROZWOJU MYŚLI WOJSKOWEJ W EURO-
PIE I STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ W XIX W.



REMBERTÓW

Listopad

1959r.

TEMAT: "Ważniejsze zagadnienia rozwoju myśli wojskowej w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w XIX wieku.

TRESC:

Wstęp.

Część I. Teoretyczna myśl wojskowa w Niemczech /Poglądy Scharnhorsta, Gneisenaua, Boyena, Steina, Clausewitz, Molthego, Schlichtinga, Schlieffena i Goltza na prowadzenie wojny/.

Część II. Teoretyczna myśl wojskowa we Francji.
/Poglądy Jominiego, Levala i Langlais na prowadzenie wojny/.

Część III. Teoretyczna myśl wojskowa w Rosji.
/Poglądy Leera, Dragomierowa, Michniewicza i Makarowa na prowadzenie wojny/.

Część IV. Teoretyczna myśl wojskowa w Anglii.
/Poglądy Clomba na prowadzenie wojny/.

Część V. Teoretyczna myśl wojskowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.
/Poglądy D. Mahana, U. Granta, R. Leea i A. Mahana/.

Zakończenie.

W s t ę p.

Wielka Rewolucja Francuska /1789-1795r./ oraz wojny napoleońskie stanowiły potężny bodziec rozwoju burżuazyjnej nauki wojennej. Rewolucja wywarła ogromny wpływ na rozwój wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego i ekonomicznego Francji i wielu innych państw. W czasie jej trwania zostały obalone istniejące dotąd absolutne ustroje polityczne, złamane bezwzględnie sztuczne podziały graniczne narodów i zburzono feudalny porządek życia w Europie.

Przeobrażenia te wywarły z kolei głęboki wpływ na wojnę. W przeciwieństwie do feudalnych wojsk monarchii absolutnych, wojska Rewolucyjnej Francji owiane patriotyzmem oraz przeniesione do głębi wola zwycięstwa odrzuciły kunktatorstwo wojskowe oraz sztywne osiemnastowieczne ograniczenia działań. Żołnierze francuscy gotowi byli walczyć zawsze i wszędzie, gdy tylko zarysowała się szansa pobicia przeciwnika. Walczyli przy tym nie zważając na braki w zaopatrzeniu, umundurowaniu i wyżywieniu z najwyższym poświęceniem. Rewolucyjne dowódcy nie porzuciły od kontynuowania walki nawet największe straty, gdyż do ich dyspozycji stały rezerwy całego narodu.

Udział szerokich mas ludowych w walce rewolucyjnej i sprawiedliwe cele Rewolucji wywarły ogromny wpływ na specyfikę wojen i na armię. W rezultacie zmienił się charakter armii i nastąpił dokonany rewolucyjny przewrót w sposobach prowadzenia wojny, a więc w strategii i taktyce.

Francuski naród wykazał w tym czasie gigantyczną, rewolucyjną twórczość w dziedzinie sztuki wojennej. Przebudował cały system strategii i taktyki, zerwał ze starymi prawami i zwyczajami wojennymi i stworzył nową, rewolucyjną, narodową armię oraz nowe metody prowadzenia wojny. W tym czasie wprowadzono i uznano za obowiązującą metodę szybkiego prowadzenia operacji oraz szukania bitwy, zapewniającej rozstrzygnięcie działań, a tym samym osiągnięcie celu wojny.

Pojawianie się na polach bitew masowej armii oraz dążenie do maksymalnego zwiększenia tempa działań, wymagały z kolei sprawnego dowodzenia, skoordynowanej pracy sztabów,

dokładności wykonywanych poruszeń w terenie oraz posiadanie ustalonych związków organizacyjnych. Dlatego we Francji a następnie w innych państwach wprowadzono organizację dywizyjną, korpuśną i armijną. Jednocześnie zaopatrzenie wojsk zaczęło opierać nie tylko na odległych magazynach, lecz także i na zasobach miejscowych.

Żołnierzⁿⁱ armii francuskiej, który bronił z poświęceniem i entuzjazmem zdobyczy Rewolucji można było w pełni zaufać. Zamiast więc stosowanych dotychczas natarć w zmasowanych zwartych sztykach, żołnierze francuscy nacierali tyralierami wykorzystując dogodne warunki terenowe w celu zbliżenia się do nieprzyjaciela, by tym skuteczniej razić go ogniem i przygotować warunki do wykonania ataku.

Przeobrażeniami sztuki wojennej w okresie Rewolucji kierowała burżuazja francuska. Stworzyła ona nie tylko własną armię i nowe sposoby walki, lecz wysunęła także swoich dowódców, z których najwybitniejszym był Napoleon Bonaparte. Właśnie on najlepiej zrozumiał zmiany, jakie dokonały się w ustroju społecznym i politycznym oraz w armii, ocenił wszystkie ich dodatnie strony i doprowadził do doskonałości nowe metody prowadzenia wojny wysunięte przez Rewolucję.

Zasady sztuki wojennej Napoleona, wpływające z jego działalności praktycznej, wywarły ogromny wpływ na rozwój burżuazyjnej nauki wojennej, na wojny prowadzone w XIX wieku oraz na teoretyczną myśl wojskową. Właśnie w oparciu o poglądy teoretyczne odzwierciadlające epokę napoleońską zostali wychowani najwybitniejsi dowódcy XIX wieku, a nawet początku XX wieku. Dowódcy ci przyjęli sztukę wojenną Napoleona tylko w jej zewnętrznej formie i próbowali odtworzyć jej wzory w własnej praktyce bojowej.

Jednakże schematyczne kopiowanie napoleońskich koncepcji strategicznych i taktycznych, niezależnie od zmiany środków walki, osiągnięć w zakresie transportu i łączności i w ogóle w oderwaniu od innych przeobrażeń wpływających na właściwości bojowe wojsk, prowadziło często do katastrofy na polach bitew.

Zwolennicy napoleońskiej sztuki wojennej naśladowali Napoleona jedynie w formach manewru i stosowanych przez niego szykach bojowych. Dążąc do analizy wojen napoleońskich, do znalezienia przyczyn zwycięstw Napoleona burżuazyjni teoretycy wojskowi nie brali pod uwagę tej ważnej okoliczności, że działalność tego wybitnego wodza miała miejsce w okresie burzliwej epoki łamania ustroju feudalnego oraz narodzin nowego człowieka, przed którym stało zadanie - zniszczenia feudalizmu i absolutyzmu. Nie uwzględniali tego, że wykorzystał on wszystkie atuty, które dała mu rewolucja to jest nową armię, uzbrojenie oraz taktykę i strategię zależną od stanu przemysłu i techniki wojennej.

Tak więc teoretycy wojskowi XIX wieku w zasadzie nie zdawali sobie sprawy z tego, że w nowych warunkach wojen, sztuka wojenna może i powinna mieć inny charakter. To właśnie uwarunkowało ogromny wpływ napoleońskiej sztuki wojennej na kształtowanie się teorii wojennych kapitalizmu przedmonopolistycznego. W rezultacie teorie te sprowadzały się w wielu wypadkach wyłącznie do propagowania pewnych zasad sztuki wojennej, które miały zapewnić powodzenie w każdej sytuacji.

Rozwój myśli wojskowej w XIX wieku zapoczątkowali teoretycy tej miary, co Jomini i Clausewitz. Ich działalność teoretyczno-wojskowa wywarła dominujący wpływ na charakter myśli wojskowej drugiej połowy XIX wieku.

Pod jej wpływem, a także pod wpływem wydarzeń politycznych drugiej połowy XIX wieku myśl wojskowa w Europie rozwinęła się w kilku odrębnych kierunkach. Jeden z kierunków reprezentowała grupa niemieckich teoretyków wojskowych /Moltke, Goltz, Schlichting, Schlieffen/. Teoretycy ci w oparciu o poglądy Clausewitza głosili koncepcję "wojny krótkotrwałej", prowadzonej wyłącznie wojskami lądowymi.

Przeciwieństwem tej koncepcji była angielsko-amerykańska "teoria wojny morskiej". Jej twórcy - kontradmirał Mahan i kontradmirał Colomb głosili konieczność prowadzenia wojny wyłącznie na morzu. Jednak i oni w znacznym stopniu opierali się na założeniach teorii Clausewitza i w praktyce ograniczyli się do przeniesienia jego zasad

prowadzenia wojny z lądu na morze.

Odrębny kierunek rozwoju myśli wojskowej reprezentowali teoretycy francuscy: gen. Langlois i gen. Level. Działający pod bezpośrednim wpływem wydarzeń Rewolucji Francuskiej, wysunęli oni koncepcję utworzenia niewielkiej, zawodowej armii, doskonale uzbrojonej i zapatrzonej, przeznaczonej do przeprowadzenia krótkotrwałej wojny.

Wreszcie, prawie zupełnie odrębny kierunek rozwoju myśli wojskowej reprezentowali rosyjscy teoretycy wojskowi. Tak np. gen. Leer opracował wysoce oryginalną teorię wojny metodycznej, krańcowo różną od innych współczesnych poglądów.

W sumie teoretyczna myśl wojskowa w XIX wieku rozwijała się bardzo powązanie. Przeszła ona drogę burzliwego rozwoju i w znacznym stopniu różnicowała się. Mimo tego pozostawała w zasadzie pod przebieżnym wpływem poglądów Clausewitza i w większości wypadków sprowadzała się do różnego interpretowania koncepcji i też wysuniętych przez tego utalentowanego teoretyka.

Część I. Teoretyczna myśl wojskowa w Niemczech /Poglądy Scharnhorsta, Gneisenaua, Boyena, Steina, Clausewitza, Moltkego, Schlichtinga, Schlieffena i Coltsa/.

1. Wojskowo-teoretyczna działalność grupy oficerów i polityków pruskich /Scharnhorst, Gneisenau, Boyen i Stein/ w pierwszej połowie XIX w.

Na początku XVIII wieku Niemcy nie były jednolitym państwem narodowym. Był to kraj zaccyfrowany, pół feudalny, rozbity na wiele królestw i księstw. Ich armie, w szczególności zaś armia pruska, opierały się na zasadach fryderycjańskich i były to niewielkie armie najemne, stosujące taktykę liniową, skośny szereg bojowy i to wszystko, co wiazało się ze sztuką wojenną feudalnego okresu wojen. Te przestarzałe feudalne zasady budownictwa armii i sztuki wojennej musiały załamać się pod ciosem rewolucyjnej armii francuskiej kierującej się nową strategią i nową taktyką.

"Wieczne" i "niezmienne" zasady fryderycjańskiej sztuki wojennej, ślepe posłuszeństwo szeregowych poddanych nieludzkiej, brutalnej dyscyplinie, wszystko to legło w gruzach na polach bitew pod Jeną i Auerstädt w 1806 r.

W rezultacie zwycięstw Napoleona zrozumiła generacja pruska uświadomiła sobie wreszcie rolę i znaczenie oraz walory nowej armii i nowej sztuki wojennej. W tych warunkach grupa postępowych działaczy — oficerów i polityków pruskich głównie zaś Scharnhorst, Gneisenau, Boyen i Stein podjęła działalność mającą na celu przekształcenie zacofanej pruskiej armii całkowicie odizolowanej od społeczeństwa niemieckiego w narodową armię obywateli.

Postępowi działacze pruscy obserwując liczne zwycięstwa Napoleona uświadomili sobie konieczność zreformowania armii w oparciu o wzory armii francuskiej, by w ten sposób przystosować ją do wojen i wymagań XIX wieku. Zdawali sobie przy tym sprawę, że swe dalekosiężne plany mogą zrealizować jedynie na bazie rewolucyjnych przeobrażeń ekonomiczno-społecznych i politycznych. A więc innymi słowy na drodze rewolucji burżuazyjnej dokonanej w określonych granicach za zgodą a nawet inspiracją czynników rządowych.

W myśli tych założeń podjął się tej misji Karol von Stein /1757-1831/, wybitny pruski polityk i działacz państwowy, minister finansów Prus oraz nieprzejednany wróg Napoleona, za co po bitwie pod Jeną i Auerstädt został na jego żądanie usunięty z rządu. Stein dążył do odbudowania sił rozgromionych Prus oraz do stworzenia warunków walki o niepodległość. Przeprowadził on szereg reform w duchu liberalno-burżuazyjnym.

Od 1808r. przebywał w Pradze i kierował tajną działalnością niemieckich patriotów przeciw Napoleonowi. W 1812r. znalazł się w Rosji i pełnił obowiązki doradcy rządu rosyjskiego. W tym czasie utworzył "Komitet Niemiecki", który zorganizował u boku armii rosyjskiej niemiecko-pruski legion.

Stein w toku swej działalności spełnił doniosłą rolę w walce wyzwolenczej Prus spod panowania Napoleona.

Najważniejszym pociągnięciem Steina oraz pracującej z nim grupy reformatorów pruskich, było uwłaszczenie chłopów. Reforma uwłaszczeniowa przeprowadzona została w duchu liberalno-burżuazyjnym. W ten sposób dokonano rewolucji antyfeudalnej odgórnie w myśl planów rządu pruskiego. Kompromisowość oraz ograniczoność ideologiczna pruskich reformatorów wynikała z tego, że dążyli oni do zespolenia burżuazji i szlachty oraz do utrzymania monarchii, kosztem rozwoju kapitalizmu.

Mimo tego historyczną zasługą reformatorów pruskich było to, że w zastępstwie burżuazji dokonali rewolucji burżuazyjnej i ideologicznej, zaktywizowali cały naród i pchnęli go do walki o niezależność narodową ułatwiając tym przeprowadzenie reform wojskowych podjętych przez Scharnhorsta, Gneisenau i Boyena.

Gerhard von Scharnhorst /1755-1813r./ w 1777 r. ukończył szkołę wojskową i służył w armii hannowerskiej, a od 1801r. w armii pruskiej. Był wykładowcą w szkole artylerii, a następnie Akademii Wojskowej w Berlinie. Pełnił funkcję szefa sztabu korpusu i armii a także sztabu generalnego. W 1806 r. uczestniczył w bitwie pod Auerstädt, zaś w 1808 - 1810 r. był dyrektorem departamentu w ministerstwie wojny. Po zwolnieniu z tego stanowiska Scharnhorst rozpoczął przygotowanie armii do wojny narodowo-wyzwoleńczej przeciw Napoleonowi.

Scharnhorst był twórcą nowoczesnej pruskiej nauki wojennej, napisał szereg prac teoretycznych między innymi o wykerzystaniu artylerii, o fortyfikacjach polowych i o elementarnej taktyce piechoty i kawalerii. W 1813 r. Scharnhorst został śmiertelnie ranny i wkrótce zmarł.

Największych osiągnięć dokonał on w latach 1807 - 1808, gdy stał na czele komisji reorganizującej armię pruską. Celem tej pracy było przekształcenie pruskiej armii najemników, której wartość bojowa ugruntowana była głównie na despotyzmie, w narodową armię obywateli. W tym celu Wprowadził on ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej opracowaną przez najbliższego współpracownika - Boyena.

Wprawdzie powszechny pobór rekruta obowiązywał wówczas we wszystkich państwach Europy w rzeczywistości jednak temu ciężkiemu obowiązkowi podlegała tylko niezamożna część ludności. Młodzi ludzie, arystokratycznego pochodzenia, mogli bądź wykupić się od służby wojskowej w ogóle, bądź też przedstawić za opłatą zastępców. Natomiast w Prusach wszyscy młodzi mężczyźni, niezależnie od pochodzenia i stanu majątkowego, musieli odbywać służbę w wojsku. Pod tym względem armia pruska mogła być uważana za najbardziej obywatelską, najbardziej narodową armię wśród armii ówczesnej Europy.

Obok demokratycznej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ściśle związanej z reformami społecznymi i politycznymi dokonano w armii pruskiej pod kierownictwem Scharnhorsta szeregu radykalnych pociągnięć mających na celu podniesienie wartości kadry dowódczej. Między innymi ograniczono monopol szlachty na stanowiska oficerskie oraz zastrzeżone warunki awansowania oficerów przez wprowadzenie obowiązkowych egzaminów. Podjęto decyzję o usunięciu z armii oficerów niezdolnych oraz z innych względów nie nadających się do pełnienia służby, a także dokonano innych posunięć realizowanych z żelazną konsekwencją. Potwierdza to wyjątkową bezwzględność w stosunku do generałów, których liczba 143 w 1806r. zmniejszona została do 8 w 1812r.

Realizację tych dalekosiężnych zamierzeń i planów zahamowały postanowienia pokoju w Tylicy /1807r./ Jednakże, choć armia zmniejszona została do 42 tysięcy żołnierzy ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej obowiązywała nadal w pruskim ustawodawstwie wojskowym. Działacze pruscy potrafili usunąć i tę dodatkową trudność. Gen. Scharnhorst w nowej sytuacji zastosował służbę krótkotrwałą /Krupersystem/. Dzięki temu w warunkach istnienia małej armii stałej, w rezultacie częstych powołań ~~comuz~~ to nowych rekrutów większa część poddanych pruskich została wyszkolona.

Czytelną działalność w tworzeniu nowej armii prowadził Neidhart von Gneisenau /1761-1831/.

Od 1786r. służył on w armii pruskiej. W 1807r. powołany został do komisji, która miała zreorganizować armię, od tego czasu pracował nad odrodzeniem pruskiej potęgi wojskowej i wyzwoleniem Prus spod okupacji Francji. Był inicjatorem zniesienia kary chłosty oraz był jednym z twórców powszechnej służby wojskowej. W latach 1813-1815, aktywnie walczył przeciwko wojskom napoleońskim.

Gneisenau jest uważany za jednego z najwybitniejszych wodzów pruskich z okresu wojen napoleońskich. Był on głównie praktykiem konsekwentnie wprowadzającym w życie koncepcje Clausewitza. Dzięki pracy Gneisenaua armia pruska szybko otrząsnęła się z przestarzałych metod wojowania i została tak zmodernizowana pod względem organizacyjnym i doktrynalnym, że już od 1813r. mogła decydująco wpływać na toczące się walki.

Szczególnie doniosłym osiągnięciem Gneisenaua, było sformowanie dla obrony Śląska / w 1813r. / około 60 batalionów obrony krajowej, powiązanych terytorialnie z poszczególnymi obszarami kraju oraz popieranie samorzutnie rozwijającego się ruchu "wolnych strzelców". W wzmocnieniu armii pruskiej aktywnie uczestniczył również Herman von Boyen /1771-1848r./, pruski generał i teoretyk wojskowy, dyrektor departamentu ogólnego w pruskim ministerstwie wojny, członek komisji wojskowej reorganizującej armię pruską i wreszcie minister wojny Prus w 1814r. oraz w latach 1841-1847. Właśnie on był twórcą pruskiej Landwehry - pospolitego ruszenia powołanego do obrony kraju.

Według zaleceń Boyena do Landwehry powinien należeć każdy obywatel zdolny do noszenia broni, który odbył obowiązkową służbę wojskową w armii stałej i w rezerwie. Służba w Landwehrze miała trwać 14 lat. W ciągu pierwszych 7 lat landwehryści podlegali tzw. pierwszemu powołaniu, zaś w następnych 7 latach drugiemu powołaniu. To pociągnięcie Boyena w rzeczywistości przekształciło ludność Niemiec w "naród pod bronią".

W sumie więc Scharnhorst, Gneisenau, Boyen i Stein zreformowali armię pruską i utworzyli siły zbrojne o charakterze wybitnie narodowym oparte na małej liczbie

armii stałej, masowej Landwehrze, wolnych strzelców i batalionach obrony krajowej. Dzięki temu przy formalnym zachowaniu litery traktatu tylżyckiego Prusy posiadały liczną i dobrze wyszkoloną armię, która w wojnie z Napoleonem w latach 1813-1815, odegrała wybitną rolę.

a/ Poglądy Clausewitza na prowadzenie wojny.

General Carl von Clausewitz urodził się w 1780r. w mieście Burg. W 1792r. wstąpił do poznańskiego pułku piechoty. W następnym roku walczył przeciw wojskom rewolucyjnej Francji. W 1801r. powołany został do szkoły wojennej w Berlinie. Jednocześnie uczęszczał do Berlińskiego Kolegium Medycznego na wykłady z filozofii, które prowadził Kant. Po ukończeniu studiów został w Berlinie. W tym czasie nawiązał współpracę z czasopismem "Nowa Beljona". W 1806r. brał udział w bitwie pod Auerstädt i wraz z częścią armii dostał się do niewoli francuskiej. Po powrocie z niewoli pracował w ministerstwie wojny początkowo w stopniu kapitana a następnie majora. W latach 1810-1812r. był wykładowcą strategii i taktyki w Szkole Wojennej w Berlinie. W 1812r. wraz z wieloma oficerami armii pruskiej opuścił Prusy i zaciągnął się do armii rosyjskiej, by uchronić się od służby pod rozkazami Napoleona. Wojna 1812r., w której ograniczył się do roli obserwatora była dla Clausewitza doskonałą szkołą. W czasie jej trwania zapoznał się z operacjami o wielkim rozmachu i różnorodnym charakterze. W 1813r. już w stopniu pułkownika wrócił do kraju i aż do 1815r. uczestniczył w wojnie przeciw Francji. W latach 1815 - 1816 przebywał w Koblencji jako szef sztabu Okręgu Korpusu. W 1818r. mianowany został generałem-majorem i skierowany na stanowisko Komendanta Szkoły Wojennej w Berlinie. Na tym stanowisku przebywał do 1830r. prowadząc jednocześnie intensywną pracę naukową, wynikiem której było powstanie dzieła "O wojnie" /"Vom Kriege"/. W marcu 1831r. Clausewitz został szefem sztabu specjalnej grupy wojsk przeznaczonej do ewentualnej interwencji w wypadku rozszerzenia się powstania listopadowego.

Tegoż roku przeniesiony został do Wrocławia i tu zmarł na cholera.

Clausewitz wychowany został na fryderycjańskich zasadach strategii i taktyki. Z napoleońskim, a więc rewolucyjnym systemem prowadzenia wojny zapoznał się w czasie kampanii 1806r. Po przykrych doświadczeniach klęski pod Jeną i Auerstädt zdecydowanie potępił pruskich generałów trzymających się kurczowo przeżytych form i nie rozumiejących ducha czasu. Wnikliwym swym umysłem, poznał w Napoleonie największego współczesnego wodza i choć geniusz jego zachwycał go, tym niemniej działania Napoleona oceniał krytycznie i bezstronnie.

Clausewitz napisał wiele prac wojskowo-histerycznych. Najważniejsze z nich to "Wyprawa włoska Napoleona", "Rok 1799", "Rok 1806", "Rok 1812" oraz wydane już po jego śmierci znane powszechnie dzieło "O wojnie", które przyniosło mu światową sławę.

Dzięki tej pracy w Niemczech i na całym świecie przez długi okres czasu Clausewitz był największym autorytetem w dziedzinie strategii i choć obecnie straciła ona na aktualności, jej autor do dziś uważany jest za klasyka wiedzy o wojnie.

Dzieło Clausewitza, było pierwszym teoretycznym studium o wojnie, w którym autor nie tylko dotarł do źródeł wojny i przedstawił jej istotę, lecz co ważniejsze stworzył podstawy naukowe metod badawczych przydatnych dla każdej z epok tysiącletniej historii wojskowości. Ta nieprzemijająca metodologiczna, filozoficzna i polityczna aktualność stanowi do dziś o niezachwianej wartości dzieła "O wojnie".

Dzieło to składa się z szeregu ksiąg / "O naturze wojny", "Teoria wojny", "O strategii w ogóle", "Bitwa", "Siły zbrojne", "O broni" i wreszcie "Natarcie" / oraz notatek, które miały stanowić podstawę jego rozwinęcia. W księgach tych Clausewitz przedstawił całokształt poglądów teoretycznych, które złożyły się na wypracowaną przez niego "teorię wojny".

W księdze "O naturze wojny" wśród wielu zagadnień ogólnych na pierwsze miejsce wysunął związek wojny i polityki. Zagadnienie to, nie było w literaturze wojskowej czymś nowym, gdyż wcześniej zajmowali się nim A.F. Modrzewski, Tarnowski, gen. Bülow i Jomini. Clausewitz ujął jednakże ten problem głębiej. Pisał on, że "Wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki prowadzonej innymi środkami wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami"^{x/} Opierając się na doświadczeniach wojen napoleońskich, wyciągnął on wniosek, że "wojna jest narzędziem polityki i z konieczności musi mieć jej charakter i mierzyć jej miarą. Kierowanie wojną ... jest więc polityką, która zmiecia pióro na miecz, nie przestając rozumować według swych własnych praw"^{xx/}

Clausewitz uważał, że wojna nie jest czymś oderwanym, samodzielnym, lecz jest fragmentem stosunków politycznych między rządami i narodami. Po rozpoczęciu wojny stosunki te nie zostają zerwane, lecz są kontynuowane za pomocą innych środków. Polityka wywiera na wojnę nieustanny wpływ, dlatego wojny nie można rozpatrywać w oderwaniu od stosunków politycznych, gdyż jest ona czynem dokonywanym przez państwo i zawsze przyświeca jej cel polityczny.

Takie wyraźne i głębokie określenie istoty wojny i jej związku z polityką dał poraz pierwszy historii burżuazyjnej nauki wojennej Clausewitz.

Za to właśnie wysoko ocenili go Lenin. W pracy "O walce przeciwko wojnie imperialistycznej" pisał on: "znane jest powiedzenie jednego z najsłynniejszych pisarzy z dziedziny filozofii wojen i historii wojen - Clausewitza, który głosił "Wojna jest kontynuowaniem polityki innymi środkami". Sentencja ta wyszła spod pióra pisarza, który badał historię wojen i wysunął z niej nauki filozoficzne wkrótce po okresie wojen napoleońskich. Pisarz ten, którego główne myśli stały się dziś niewątpliwie własnością każdego myślącego człowieka,

x/ Carl von Clausewitz, "O wojnie" t. I Warszawa 1958r.s.32
 xx/ Tamże, t. 2 s. 255

walczył już w pierwszej połowie XIX w. z ignoranckim przesądem, jakoby wojnę można było oddzielić od polityki odpowiednich rządów i klas, jakoby wojnę można było kiedykolwiek rozpatrywać jako zwykły napad naruszający pokój, i następnie przywrócenie tego pokoju".

Clausewitz twierdził, że wojna jest ściśle związana z poprzednim życiem państwa i nigdy nie wybuchnie nagle, a tym bardziej nieoczekiwanie oraz, że sąd o szkodliwym wpływie polityki na kierownictwo wojskowe jest błędny. Szkodę wyrządzić może bowiem, nie wpływ polityki na kierownictwo wojskowe, lecz polityka błędna i fałszywa. Natomiast polityka celowa tylko korzystnie oddziałuje na przebieg działań wojennych.

Zdaniem Clausewitza polityczne cele wojny powinny być uwzględniane przy powzięciu decyzji strategicznej i dlatego w toku wojny, należy zawsze mieć je na uwadze. W żadnym wypadku, nie może jednak nastąpić przerost roli czynników politycznych i dlatego polityka ze swej strony, powinna liczyć się z istotą praw i specyfiką warunków działających na wojnie.

Choc związku "wojny i polityki" Clausewitz sprecyzował ^{ogólnie} założenia "wojny totalnej"^{x/}, to jest wojny, z zastosowaniem przemocy posuniętej do ostatecznych granic, bez dobrowolnego ograniczenia sił lub środków. W myśl tych założeń wojna jest aktem bezwzględnej przemocy mającej na celu zmuszenie przeciwnika do spełniania narzuconej mu woli. Cel ten powinien być osiągnięty drogą przemocy fizycznej bez liczenia się z międzynarodowymi prawami i względami humanitarnymi.

W celu pokonania przeciwnika należy więc użyć swych sił w maksymalnych granicach i jednocześnie bezwarunkowo odrzucić możliwość sztucznego rozbrojenia lub pokonania przeciwnika bez zadania mu wielu ran. W rzeczach tak niebezpiecznych, jak wojna, najgorszymi są błędy wypływające z dobroduszości, dlatego jedynie strona, która uży-

x/ Clausewitz pisał "o wojnie absolutnej", termin "wojna totalna" sprecyzowany został dopiero w okresie późniejszym.

je przemocy bezwzględnie, nie szczędząc ofiar i krwi, do osiągnięcia przewagi nad wrogiem, i narzucić mu swą inicjatywę.

Wojna jest więc brutalnym aktem przemocy, zmuszającym dane państwo do podporządkowania się woli napadającego, który osiągnąłby ten cel w sposób najprostsz, gdyby przemoc mogła ujawnić się w formie najbardziej brutalnej. Półwieża jednak wojna, nie jest zjawiskiem oderwanym, wywierając na nią poważny wpływ stosunki z państwami neutralnymi, ograniczając jej dzikość.

Pod względem napięcia i udziału w niej szerokich mas wojna może mieć różnorodny charakter. Może być ekspedycją kolonialną prowadzoną najemnikami i faktycznie przypominającą przedsięwzięcie handlowe, albo walkę na śmierć i życie, w której jedna i druga strona mobilizuje wszystkie swe siły i stawia cały swój byt na jedną kartę. Właśnie takim typem wojny zwanej "wojną absolutną" zajmował się Clausewitz w swej pracy.

Pocześnie miejsce w tej części jego dzieła zajmuje zamiar wojny oraz problem pokonania nieprzyjacielskiego państwa. Pojęcie "pokonanie nieprzyjacielskiego państwa", łączy w sobie zdaniem Clausewitza siłę zbrojną, kraj nieprzyjaciela oraz jego wolę".^x 1
Ażby pokonać nieprzyjacielskie państwo, należy w pierwszym rzędzie rozgromić jego siłę zbrojną, to jest doprowadzić ją do takiego stanu, by nie była zdolna do dalszej walki. Następnie należy 2
opanować kraj nieprzyjacielski, by wykluczyć ewentualną możliwość zorganizowania przez przeciwnika nowej siły 3
zbrojnej. Wreszcie, należy złamać w narodzie nieprzyjacielskim wolę dalszego oporu, gdyż nawet po osiągnięciu dwóch pierwszych celów, wojny nie można uważać za ukończoną tak długo, dopóki pokonany rząd nie zostanie zmuszony do podpisania pokoju, a naród do poddania się.

W praktyce zdarzają się często wypadki, że niezależnie od rozgromienia armii i opanowania kraju nieprzyjacielskiego wojna jest wznawiana, albo wewnątrz kraju przez wybuch powstania, albo też w rezultacie interwencji

z/ Clausewitz "O wojnie" t.1, str. 36,

sprzymierzeńców pokonanego państwa. Stąd też po rozbiciu armii nieprzyjaciela i opanowaniu jego kraju, należy dążyć do zawarcia pokoju, by w ten sposób sparaliżować wolę dalszego operu i zrealizować planowany zamiar wojny.

W tej części pracy Clausewitz zanalizował również zagadnienie ducha bojowego. Jego zdaniem duch bojowy to zbiorowy wysiłek sił duchowych skierowany w określonym kierunku, jakim są działania wojenne. Duch bojowy wśród dzikich ludów występuje jedynie u wybitnych jednostek. Natomiast u narodów oświeconych, w których masy porywane są do walki, jedynie w warunkach nieuniknionej konieczności duch bojowy jest zjawiskiem częstym.

Z duchem bojowym Clausewitz powiązał nierozzerwalnie geniusz wodza. Dowodził on, że wśród ludów dzikich, nie spotyka się prawie nigdy lub nadzwyczaj rzadko jednostkę genialną pod względem wojskowym. Natomiast w krajach cywilizowanych istnieją dogodne warunki, dla wyrosnięcia jednostki genialnej i dlatego sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej.

Ogromną wprost rolę "wodza", występuje szczególnie w czasie wojny. Zdaniem Clausewitza trzy czwarte tego, na czym opierają się działania wojenne, znajduje się we mgle niewiedzy i nieokreśloności. Wojna jest sferą niepewności i przypadku, do tego dochodzi jeszcze gra różnorodnych możliwości, prawdopodobieństwa, szczęścia i nieszczęścia. Zorientować się w całym żywiole wojny może, jedynie wyjątkowa siła moralna i umysłowa - geniusz dowódcy. Dlatego właśnie Clausewitz przypisywał ogromne znaczenie takim cechom wodza jak: rozum, siły duchowe, charakter i siła temperamentu.

"Twarda wola dumnego ducha - pisał on - stoi wśród sztuki wojennej, jak obelisk, do którego zbiegają się główne ulice miasta". Wywody na temat wodza oraz nad tym, kto może zostać "genialnym wodzem" Clausewitz zakończył stwierdzeniem, że: "... obronę ojczyzny najlepiej poświęcić można umysłem raczej badawczym, niż twórczym, raczej uogólniającym, niż jednostronnie wdającym się w szczegóły,

wreszcie głowem raczej chłodnym, niż zapalonym.^{x/}

W sumie, w tej części pracy Clausewitz nadzwyczaj interesująco przedstawił więź wojny i polityki, nakreślił istotę zamiaru wojny oraz ogólne założenia wojny totalnej. Zastrzeżenia, w tej części pracy budzą jedynie wywody dotyczące "genialnego wodza", były to bowiem idealistyczne poglądy mające praktycznie mało wspólnego z wartością ściłą częścią dzieła.

W książce "Teoria wojny" Clausewitz odrzucił idealistyczne i metafizyczne ograniczenia i dążył do wyjaśnienia istoty "teorii wojny" oraz możliwości jej praktycznego zastosowania. Wyjaśniając istotę "teorii wojny" Clausewitz potwierdził znany powszechnie, choć w praktyce rzadko uwzględniany fakt, że wszystkie praktyczne czynności związane z przygotowaniem i prowadzeniem wojny posiadają stronę teoretyczną. Tak więc przygotowaniem oraz wykorzystaniem wyszkolonych i zaopatrzonych sił zbrojnych, dla celów wojny zajmuje się "teoria wojny".

Zdaniem Clausewitza "teoria wojny" w żadnym wypadku, nie może być zwięzła do rozważań związanych wyłącznie z bitwą. Musi uwzględniać marsze, obozy, różnorodne czynności nierozzerwalnie związane z bitwą, które wykonywują wojska.

"Teoria wojny" pojawiła się w okresie, gdy zaczęto rozważać praktyczną stronę wojen i uogólniać doświadczenia wojenne. Dopiero wówczas opracowano określone zasady, reguły a nawet całe systemy prowadzenia wojny. Wszystkie te improwizowane teorie Clausewitzem zdecydowanie odrzucił, ponieważ są w nich ujmowane jedynie czynniki materialne, zaś siły duchowe /wrogie uczucia, męstwo, ambicja i pycha oraz talent wodza/, są pominięte.

"Teoria wojny", nie może być doktryną, to znaczy wskazaniem działań, lecz jedynie formą ogólnych rozważań o przygotowaniu i prowadzeniu wojny. Teoria wojny jest nierozzerwalną częścią składową sztuki wojennej, która w dosłownym tego słowa znaczeniu oznacza umiejętność

^{x/} Clausewitz op.cit. T.I, s. 69.

posługiwanie się siłami zbrojnymi w czasie wojny.

W sensie ogólniejszym należy zaliczyć do niej różnorodne czynności związane z przygotowaniem wojny oraz organizację sił zbrojnych, uzbrojenie i szkolenie wojsk, a także zapas trzenie i mobilizację.

Zdaniem Clausewitza sztuka wojenna dzieli się na strategię i taktykę. Strategia jest nauką o prowadzeniu bitew i wykorzystaniu ich wyników, dla osiągnięcia celów wojny. Taktyka zaś jest nauką o użyciu wojsk w walce. Teoretyczna część sztuki wojennej, to jest "teoria wojny" dzieli się na: "teorię strategii" i "teorię taktyki". "Teoria strategii" zajmuje się nieokreślonymi bliżej zagadnieniami wytyczającymi drogę do osiągnięcia zwycięstwa. Ponieważ tymi zagadnieniami zajmuje się głównie wódz, ta część "teorii wojny" ogranicza się jedynie do najogólniejszych rozważań. Natomiast "teoria taktyki" zajmuje się szczegółowo różnorodnymi zagadnieniami taktycznymi.

"Teoria wojny" stanowi według Clausewitza rozumne rozważania o sposobach prowadzenia wojny i właśnie dlatego wyklucza z tej dziedziny dogmaty i szablony, które mnożą się jedynie wówczas, gdy brak jest rozumnej "teorii wojny". W oparciu o tę tezę wyrażał on zdecydowany sprzeciw wobec tendencji propagowania w sztuce wojennej dogmatów i szablonów, mimo że sam w szeregu wypadkach ulegał tej tendencji.

Clausewitz w tej części pracy określił także sposób wykorzystania przykładów historycznych dla teorii wojny, gdyż jego zdaniem stanowią one najbardziej przekonującą argumentację określonych twierdzeń. Na przykłady historyczne można powołać się w celu objaśnienia swych myśli i w takim wypadku, będzie to jedynie pobieżna wzmianka o danym przykładzie historycznym. Często jednak można powołać się na przykłady historyczne w celu poparcia wysuniętej tezy oraz udowodnienia określonych zjawisk lub prawowidliwości, a także sprecyzowania pewnych praw. W tym wypadku przykłady historyczne będą stanowić podstawę realnego dowodu opartego na faktach historycznych.

Przykłady historyczne należy dobierać w zasadzie z najnowszej historii wojen, gdyż posiadają one najwyższą wartość. Wszystkie zagadnienia, które teoria ma poznać, podtrzymać lub choćby tylko wyjaśnić, należy zanalizować na podstawie krytycznego uogólnienia doświadczeń i krytycznego badania określonych zjawisk zachodzących w wojnach prowadzonych nawet w odległym okresie. Dlatego nie przypadkowym jest fakt, że Clausewitz oparł swe tezy na naukowych kryteriach oraz rozległej bazie historycznej, gdyż przestudował wnikliwie 130 kampanii prowadzonych nawet w odległym okresie historycznym.

W książce "O strategii w ogóle" Clausewitz dokonał analizy węzłowych problemów strategii. Według jego wcześniejszego określenia "strategia jest nauką o prowadzeniu i wykorzystaniu bitwy dla celów wojny". Praktyka strategii zajmuje się jedynie bitwą i czynnościami związanymi z nią. Natomiast jej teoria uwzględnia również siłębrojną, która uczestniczy w bitwie oraz inne czynniki wywierające wpływ na jej przebieg.

Strategia wytycza cel całej wojnie, zajmuje się opracowaniem planu wojny oraz zarysu poszczególnych kampanii, a ponadto, gdy wymagają tego warunki konkretnej sytuacji, troszczy się o dokonanie zasadniczych poprawek w planach.

Wśród rozpatrywanych przez Clausewitza zagadnień z zakresu strategii, szczególną wartość zachowały rozważania dotyczące wojen koalicyjnych. Zdaniem autora dzieła "O wojnie", przed państwem prowadzącym wojnę przeciwko koalicji stał problem podjęcia bardzo ważnej decyzji, na którego z wrogów — słabszego czy też silniejszego — należy przede wszystkim uderzyć. Przy podejmowaniu tej brzemiennej w następstwa decyzji nie można w żadnym wypadku stracić z pola widzenia więzi, będącej podstawą sojuszu wrogich państw, gdyż jej zerwanie powinno być jednym z głównych kierunków uderzenia. Decyzja rozbicia słabszego, czy też silniejszego przeciwnika może ulec modyfikacji ze względu na różne okoliczności.

Jednak zawsze zależna będzie od konieczności znalezienia głównego — łączącego ogniwa w koalicji nieprzyjacielskiej, przeciwko któremu należy skierować główne siły i środki a więc skierować główny wysiłek. W zależności od konkretnej sytuacji główne ogniwo może być różnie umiejscowione. W większości wypadków głównym ogniwem będą siły zbrojne najpotężniejszego przeciwnika lub też więź łącząca — podsta- wa sojuszu wrogich państw. Natomiast w wojnach narodowych głównym ogniwem może być opinia publiczna, dominujące na- stroje i dążenia walczącego narodu, a także unicestwienie dążeń narodowych także może być celem wojny.

Analizując bitwę z punktu widzenia strategii Clausew- witz wskazał na konieczność powiązania jej z następującymi czynnikami: — moralnymi /geniusz wodza, duch bojowy wojsk, zapał, odwaga oraz fanatyzm żołnierzy/; — fizycznymi /stan sił zbrojnych, ich skład oraz stosunek liczbowy różnych rodzajów wojsk/; — matematycznymi /linie operacyjne, ruchy dośrodkowe i odśrodkowe oraz inne formy manewru/; — geogra- ficznymi /charakterystyka teatru działań wojennych/; — statystycznymi /środki utrzymania i zaopatrywania wojsk/. Wszystkie te czynniki wywierają bowiem decydujący wpływ na wyniki bitwy. Ich znaczenie można poznać tylko wówczas, gdy rozważa się je w ścisłym powiązaniu i w warunkach wzajemnego uzależnienia.

Z czynnikami tymi Clausewitz powiązał zagadnienie przewagi liczbowej, która jest jego zdaniem tak w strategii, jak i w taktyce najważniejszą zasadą zapewniającą osiągnię- cie zwycięstwa. Przewaga liczebna, nie tylko równoważy korzystne warunki sytuacji bojowej, jakie może zapewnić sobie nieprzyjaciel przez obsadzenie dogodnych pozycji, lecz stwarza także przesłanki pobicia jego sił i dlatego powinna być znaczną.

Z zagadnienia przewagi liczebnej wynika stosowana tak w natarciu, jak i obronie zasada ekonomii sił — zasada masowania sił i środków na głównym kierunku działań. Doniosłą rolę obok tej zasady spełnia na wojnie zaskoczenie.

Analizując istotę zaskoczenia Clausewitz podkreślił, że jest ona środkiem osiągnięcia przewagi nad przeciwnikiem. Zaskoczenie stanowi podstawę wszelkich bez wyjątku przedsięwzięć. O jego powodzeniu decydują w poważnym stopniu takie czynniki jak: tajemnica i szybkość. Z tego względu całkowite zaskoczenie na szczeblu strategicznym udaje się bardzo rzadko i dlatego, nie można liczyć na to, że dzięki niemu uda się zbyt wiele osiągnąć.

Zaskoczenie strategiczne jest wyjątkowo trudne do osiągnięcia, ponieważ przygotowania do wojny rozciągają się na okres wielu miesięcy i prowadzone jest na znacznych przesłaniach. W tych warunkach przeciwnik może łatwo ustalić przeciw komu skierowane będą ewentualne działania wojenne, no i oczywiście wcześniej zorganizuje przeciwdziałanie.

W przeciwieństwie do zaskoczenia strategicznego zaskoczenie taktyczne może być osiągnięte bardzo łatwo. W tym wypadku w grę wchodzi jedynie niewielka przestrzeń, krótki okres czasu oraz stosunkowo małe siły, dzięki temu zachowanie tajemnicy przygotowań do działań nie stanowi problemu.

Z zaskoczeniem ściśle wiąże się podstęp, który chociażby w nieznacznym stopniu tkwi w każdym wypadku zaskoczenia. Stosuje się go najczęściej do ożywienia działalności strategicznej w warunkach dysponowania ograniczoną ilością sił, dlatego dowódcy powinni brać to pod uwagę.

Wiele uwagi poświęcił Clausewitz problematyce odwodów strategicznych. Jego zdaniem odwody strategiczne należy organizować po to, by mieć znaczne siły ~~gotowe~~ do użycia w razie nieprzewidzianych wydarzeń. Te "nieprzewidziane wydarzenia" dostrzegał jednak wyłącznie w działaniach obronnych i dlatego zalecał wydzielenie do tego celu znacznych sił od 1/3 do 1/2 stanu całości posiadanych wojsk. Natomiast w działaniach zaczepnych, nie dostrzegał konieczności tworzenia jakiegokolwiek odwodów strategicznych.

W wypadku ewentualnego niepowodzenia działań zaczepnych, w celu opanowania niekorzystnej sytuacji na jednym kierunku strategicznym wystarczy, zdaniem Clausewitza, przegrucenie sił z innych kierunków, na których osiągnięto sukcesy. W ten sposób w rezultacie odpowiedniego manewru w zupełności można obejść się bez odwodów strategicznych.

Natomiast głównodowodzący dlatego właśnie nie ma, ani prawa, ani obowiązku organizowania odwodów strategicznych w działaniach zaczepnych.

Wywody Clausewitza odnoszące się do: istoty strategii, zaskoczenia strategicznego oraz wpływ różnorodnych czynników na osiągnięcie zwycięstwa w bitwie, a także istoty odwodów strategicznych, w części dotyczącej działań obronnych, są jednak najbardziej słuszne, natomiast budzą poważne zastrzeżenia w części odnoszącej się do działań zaczepnych.

W księdze "Bitwa" Clausewitz zajął się zagadnieniami bezpośrednio związanymi z prowadzeniem działań wojennych. Analizę tych zagadnień rozpoczął wyjaśnienia pojęcia bitwy, które ogólnie biorąc mogą być zaczepne lub obronne. I jedno i drugie są ściśle ze sobą powiązane, nie ma bowiem natarcia bez obrony, zaś obrona z zasady zawiera w sobie elementy natarcia. "Bitwa" według Clausewitza jest działaniem sił zbrojnych mających na celu pokonanie przeciwnika, przez zmuszenie go do kapitulacji a w ten sposób do zaprzestania dalszej walki albo do całkowitego zniszczenia jego sił w wypadku odrzucenia propozycji kapitulacji. Celem bitwy może być także opanowanie lub obrona ważnej miejscowości, rozpoznanie nieprzyjaciela i wreszcie działanie demonstracyjne.

Szczególnie wnikliwie zanalizował Clausewitz tak zwaną "bitwę walną", w której biorą udział główne siły walczących stron. Ze względu na znaczenie tej bitwy należy jego zdaniem maksymalnie wyteńczyć siły, by za wszelką cenę osiągnąć w niej zwycięstwo. Wyniki "bitwy walnej" zwanej także "wojną skoncentrowaną", wywierają natychmiast przemożny wpływ na siły zbrojne, rząd a także cały naród i często przesądzają losy danej kampanii, a nawet całej wojny. Dlatego właśnie z chwilą wybuchu wojny, dowództwo powinno dążyć do stoczenia "bitwy walnej", by w krótkim czasie rozgromić przeciwnika i zmusić go do zakończenia wojny.

Snując dalsze rozważania Clausewitz ostrzegał przed niebezpieczeństwem prowadzenia "bitwy walnej", jednocześnie na dwóch frontach. Bowiem działanie w takich warunkach paraliżuje swobodę walczących wojsk a w wypadku

niepowodzenia, wyklucza możliwość ich odwrotu i potęguje straty.

Przełomowym momentem "bitwy walnej" jest opanowanie wyjątkowo ważnego obiektu, lub też zdezorientowanie i rozproszenie sił nieprzyjaciela w takim stopniu, że nawet wprowadzenie do walki poważnych odwodów nie powinno doprowadzić do odtworzenia pierwotnej sytuacji.

W trosce o przyspieszenie rozstrzygnięcia "bitwy walnej" Clausewitz zalecał wykonanie uderzenia w skrzydło i tyły nieprzyjaciela oraz podjęcie, z takim energicznym pościgu /~~całkowicie~~ nr 30 i to od chwili, gdy rozpocznie on odwrot. Przegrana bitwa przynosi przeciwnikowi poważne straty i obniża jego wartość moralną, jednak nie doprowadza zadanej mu klęski do takich ogromnych rozmiarów do jakich doprowadzić może pościg wykonany po zakończeniu bitwy.

Do natychmiastowego pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem najczęściej przechodzą związki kawaleryjskie lub silne oddziały wydzielone, złożone z różnych rodzajów wojsk. Rzadziej do pościgu przechodzi cała zwycięska armia. W takim wypadku pościg może być wykonywany w formie zwyczajnego marszu w ślad za wycofującym się przeciwnikiem, lub też w formie nieustannego atakowania cofających się wojsk celem przekształcenia ich odwrotu w ucieczkę.

Najskuteczniejszą formą pościgu wykonywanego przez całą armię jest zdaniem Clausewitza pościg równoległy. W czasie jego trwania wojska wymijają cofające się oddziały nieprzyjaciela, celem uchwycenia na trasie ich odwrotu, ważnych obiektów i rubieży terenowych, odcięcia im dróg odwrotu i ostatecznego rozgromienia ich.

Tak ważną zasadę strategii, jaką jest konsewentne gromienie nieprzyjaciela w czasie bitwy generalnej oraz w okresie pościgu Clausewitz naświetlił tak przekonująco, że nie może on budzić i dzisiaj poważniejszych wątpliwości.

Organizację wojsk oraz zagadnienia wiążące się z pojęciem sił zbrojnych, Clausewitz zanalizował w książce

"Siły zbrojne". Na wstępie wyjaśnił pojęcie teatru działań wojennych. Jego zdaniem jest to obszar terytorium osłonięty fortecami lub wielkimi przeszkodami naturalnymi, a więc odizolowany do tego stopnia, że nie wpływają na niego działania prowadzone poza nim.

Z teatrem działań wojennych ściśle powiązane jest armia, to jest określona ilość sił, działających pod wspólnym dowództwem, na wyznaczonym obszarze. Armia stanowi związek operacyjny wojsk liczący 8⁰⁹ dywizji piechoty, każda po 4⁵ brygad piechoty i 8¹² tysięcy żołnierzy.
/Załącznik nr 2/.

Ciekawym jest to, że Clausewitz rozpatrując organizację wojsk wskazał na bezcelowość tworzenia szczebla korpusnego, twierdząc, że jego istnienie hamuje szybkość i dokładność przekazywania rozkazów, to zaś opóźnia oraz utrudnia dowodzenie i ogranicza rolę dowódcy armii.

Analizując wartość i przydatność różnych rodzajów wojsk wchodzących w skład armii, Clausewitz wysoko ocenił piechotę, która stanowi jego zdaniem podstawowy i najbardziej samodzielny rodzaj wojsk. Artyleria, choć bez niej w zasadzie nie może się obejść ani piechota, ani kawaleria, stanowi zupełnie niesamodzielny rodzaj wojska. Najłatwiej natomiast można obejść się w działaniach wojennych bez kawalerii. Jednakże tylko połączone działania wszystkich rodzajów wojsk przynosi najlepsze wyniki i stwarza dla przeciwnika największą groźbę.

Stąd wynika wniosek o konieczności równomiernego rozwoju poszczególnych rodzajów wojsk, niezależnie od kosztów, jakie to za sobą pociąga. Chociaż bowiem utrzymanie batalionu piechoty /800 żołnierzy/, szwadronu kawalerii /150 żołnierzy i 150 koni/ oraz ośmiodziałowej baterii wynosi tyle samo, wartość tak różnych liczebnie pododdziałów równoważy się w walce. Bardzo często są propagowane szkodliwe tendencje rozwijania tych rodzajów wojsk, w których uwidaczniają się efekty liczebne /piechota/. Takie tendencje są zdaniem Clausewitza szkodliwe, i dlatego powinny być bezwzględnie odrzucane, gdyż mogą odbić się ujemnie na działaniach wojennych.

W tej części pracy Clausewitz dokonał także analizy ugrupowania bojowego wojsk. Jego zdaniem powinno ono zapewnić celowy podział sił, wykorzystanie dogodnych warunków terenowych, zabezpieczenie skrzydeł i tyłów oraz ciągle zaopatrzenie wojsk. Ugrupowanie bojowe zwykle składa się z zasadniczej masy wojsk stanowiących główne siły armii, oddziałów czołowych odwodu oraz zgrupowań osłonowych wydzielonych do zabezpieczenia odsłoniętych skrzydeł /Zał. nr 4/.

W czasie marszu wojska ugrupowują się w zbliżony sposób z tą różnicą, że główne ugrupowanie maszerujące w zwartych kolumnach wydziela prócz ubezpieczeń czołowych i bocznych także straż tylną. Odległość w marszu między poszczególnymi elementami ugrupowania bojowego Clausewitz uzależnił od możliwości bojowych dywizji piechoty. Wyszedł on z założenia, że dywizja piechoty licząca 8-12 tysięcy żołnierzy może przez kilka godzin z pełnym powodzeniem prowadzić walkę z przeważającymi liczebnie siłami przeciwnika. Dzięki temu dywizja piechoty, jako ubezpieczenie czołowe lub boczne może być wysuwana na odległość kilku godzin marszu od sił głównych. Jednakże z takim wyliczeniem, ażeby istniała możliwość szybkiego zmasowania wojsk na określonym kierunku, gdzie zaistniały warunki przeprowadzenia rozstrzygającej bitwy.

Bardzo ciekawe wnioski sformułował Clausewitz w odniesieniu do zaopatrzenia wojsk w żywność i paszę. Jego zdaniem zaopatrzenie armii należy oprzeć na wykorzystaniu tego wszystkiego, co mogą dostarczyć objęte działaniami wojennymi. Właściwie powinno ono być prowadzone czterema różnymi sposobami, a mianowicie przez żywienie się żołnierzy u miejscowej ludności, drogą rekwizycji dokonywanych bezpośrednio przez walczące wojska oraz drogą regularnych rekwizycji dokonywanych przez specjalne organa i wreszcie drogą zaopatrzenia wprost z magazynów. Najbardziej praktycznym wariantem zaopatrywania wojsk i najczęściej stosowanym jest jednoczesne korzystanie z wszystkich czterech metod zaopatrywania armii.

W dalszych rozważaniach Clausewitz wyjaśnił wiążące się z zagadnieniem ~~zaopatrzenia~~ ~~z~~ pojęcie "bazy operacyjnej" i "linii operacyjnej". Ponieważ wojska prowadzące działania wojenne muszą pozostawać w stałej zależności od źródeł swego wyżywienia i uzupełnienia, dlatego utrzymują z nimi bezpośrednią więź, zachowując dzięki temu podstawę swego istnienia.

Więź między armią i źródłami zaopatrzenia sprowadza się w zasadzie do utrzymywania łączności z "bazą operacyjną", to jest z pewnym obszarem terenu, na którym pod osłoną twierdz rozwinięte zostały wszelkiego rodzaju składy i magazyny oraz instytucje regulujące zaopatrzenie, uzupełnienie a także i ewakuację.

Z "bazą operacyjną" ściśle wiąże się pojęcie "linii operacyjnej", to jest jednej lub kilku dróg komunikacyjnych łączących wojska działające w określonym rejonie ze źródłami zaopatrzenia. "Linia operacyjna" służy do zaopatrzenia wojsk w żywność, amunicję, uzbrojenie a także do uzupełniania rezerw i ewakuowania rannych. Natomiast w wypadku niepowodzenia stanowi ona zasadniczą drogę odwrotu. "Linia operacyjna" powinna być starannie strzeżona, szczególnie, gdy biegnie przez kraj nieprzyjacielski i gdy istnieje groźba atakowania jej przez oddziały partyzanckie lub powstańców. Od jej dobrego funkcjonowania zależy bardzo często powodzenie wojsk prowadzących działania wojenne.

Rzeczowe rozważanie Clausewitza dotyczące zasad organizacji wojsk, ich ugrupowania i zaopatrzenia oraz wyjaśnienie takich pojęć jak: "baza operacyjna" i "linia operacyjna" w zasadzie wyczerpuje treść zagadnień tej części pracy.

Problemy związane z prowadzeniem obrony Clausewitz rozważył w księdze "Obrona". W oparciu o specyficzną sytuację w jakiej znalazły się Prusy w okresie jego działalności teoretycznej, wysunął on ideę masowej obrony, powszechnego w niej udziału całego narodu, na wzór wojny hiszpańskiej przeciw Napoleonowi.

Taka obrona jest w stanie jego zdaniem zrównoważyć niższą siłą militarną napadniętego kraju czynnikiem ilościowym. Jednak ażeby rzeczywiście mogła sprostać sile przeciwnika, musi stać na tak wysokim poziomie technicznym, jak natarcie. W przeciwnym wypadku sam czynnik ilościowy nie wystarczy i obrona zakończy się niepowodzeniem.

Samą ideę masowej obrony należy rozumieć, jak twierdził Clausewitz, nie jako nagromadzenie ludzi i skierowanie ich na pole walki, lecz jako maksymalną mobilizację wszystkich sił i środków w celu obrony kraju /idea wojny totalnej/.

Clausewitz dowodził, że celem obrony jest przetrwanie okresu słabości własnych sił zbrojnych. Z tego też względu obrona jest dogodniejszą formą prowadzenia wojny, niż działania zaczepne. Obrona stwarza ponadto możliwość wykorzystania dogodnych rubieży terenowych, twierdz, obozów warownych i wreszcie umożliwia zmobilizowanie do walki wysiłku całego narodu.

Choć obrona jest dogodniejszą formą prowadzenia wojny, jej cel jest mimo wszystko pasywny /przetrwanie/, dlatego można ją prowadzić jedynie do czasu, gdy siły własne nie zostaną wzmocnione. Gdy to nastąpi i gdy wojska okrzepną oraz uzyskają przewagę nad przeciwnikiem, obronną formą wojny należy natychmiast zastąpić zdecydowanymi działaniami zaczepnymi, gdyż jedynie dzięki nim można osiągnąć zwycięstwo.

Demobrony strategicznej armia przechodzi zdaniem Clausewitza wówczas, gdy istnieje groźba uderzenia przeważających liczebnie sił nieprzyjaciela lub też, gdy kraj posiada zbyt słabe zasoby, by prowadzić działania zaczepne.

W obu wypadkach obronę strategiczną należy prowadzić w oparciu o twierdze, fortece i naturalne przeszkody terenowe umożliwiające wyczerpanie przeciwnika, a co za tym idzie, i wyównanie dysproporcji sił. W chwili gdy zostanie to osiągnięte, broniące się wojska powinny przejść do "błyskawicznych uderzeń odwrotnych", to jest do przeciwnatarć stanowiących najsilniejszą formę obrony.

Doniosłą rolę w działaniach obronnych w ogóle a w bitwie obronnej w szczególności spełniają silne odwody wydzielone na wszystkich szczeblach, łącznie z odwodem strategicznym. Właśnie one zdaniem Clausewitza decydują o ostatecznym, korzystnym rozstrzygnięciu bitwy obronnej. Dlatego też utworzenie ich w składzie $1/3$ do $1/2$ posiadanych sił oraz odpowiednie wykorzystanie w bitwie obronnej posiada doniosłe znaczenie.

Wiele uwagi w swych rozważaniach poświęcił Clausewitz obronie w specjalnych warunkach terenowych /góry, lasy, obrona rzeki/. Analizując warunki obrony w górach podkreślił on, że w tak dogodnym dla obrony terenie nawet drobne pododdziały mogą z pełnym powodzeniem walczyć z dużymi siłami nacierających wojsk nieprzyjaciela.

Obrona w górach /załącznik nr 5/, może być prowadzona po uprzednim obsadzeniu drobnymi oddziałami dogodnych, lecz drugorzędnych przejść przez góry przy jednoczesnym ześrodkowaniu większości sił na zasadniczym kierunku działań nieprzyjaciela celem rozgromienia głównego zgrupowania jego wojsk.

Często dla osłony poszczególnych przejść można wydzielisz jedynie drobne oddziały, zaś główne siły / $1/3$ lub $1/2$ stanu/ zgrupować poza górami, celem atakowania poszczególnych kolumn nieprzyjaciela, w chwili, gdy przekroczą one góry.

Rozpatrując obronę rubieży wodnej Clausewitz zwrócił uwagę na różnorodność wariantów działań /załącznik nr 6/. Rzeki mogą bronić na przykład główne siły, w celu rozgromienia nacierających wojsk nieprzyjaciela albo siły drugorzędne, w celu zahamowania ich działania. Wojska mogą ponadto prowadzić pozorną obronę rzeki w celu dezorientowania nieprzyjaciela.

Bardzo skuteczną formą działań obronnych jest t.zw. "bezpośrednia obrona rzeki", w której wojska nie dopuszczają do zorganizowania przeprawy przez nieprzyjaciela niszcząc jego siły na przeprawach. Ten wariant obrony jest możliwy do zastosowania tylko nad wielką przeszkodą wodną.

Obronę nad wąską rzeką płynącą przez rozległą dolinę należy zorganizować zupełnie inaczej. W tych warunkach bezpośrednio nad rzeką rozmieszczone są drobne oddziały ubezpieczające, zaś główne siły rozwijają się w pełnej odległości od niej i prowadzą t.zw. "pośrednią obronę przeszkody wodnej". W chwili, gdy wojska nieprzyjacielskie dokonywując przeprawy zostaną rozdzielone przez przeszkodę wodną i w wyniku siły ich osłabiają się, armia broniąca się powinna uderzyć niespodziewanie gromiąc te siły, które się przeparały przez przeszkodę wodną.

Wreszcie wojska mogą bronić przeszkody wodnej na nieprzyjacielskim brzegu. Ten wariant, jest dopuszczalny jedynie w wypadku, gdy należy osłonić mosty przygotowane do prowadzenia działań zaczepnych i, gdy na przyczółku w okresie wcześniejszym rozbudowane zostały pozycje tak silne, że ich zdobycie powinno być dla nieprzyjaciela wyjątkowo utrudnione.

W przeciwieństwie do gór i przeszkód wodnych, lasy w wojnie obronnej spełniają minimalną rolę. Stanowią one zdaniem Clausewitza obszar tak łatwo dostępny, że jego obrona jest niecelowa, gdyż nieprzyjaciel mimo najstaranniejszej jej organizacji zawsze zdoła przeniknąć na tyły.

Duże masywy leśne choć komplikują organizację obrony, stwarzają dogodne warunki do prowadzenia działań odwrotowych, ułatwiają one możliwość oderwania się od nieprzyjaciela oraz stwarzają warunki zorganizowania niespodziewanego uderzenia odwetowego.

Lasy mogą być wreszcie wykorzystane z pełnym powodzeniem, jako podstawa operacyjna powstania organizowanego na tyłach nacierających wojsk nieprzyjaciela lub jako ośrodki ruchu partyzanckiego.

Clausewitz dokonał wnikliwej analizy t.zw. "pośredniej formy obrony" oznaczającej "dobrowolny odwrót w głąb kraju". W czasie stosowania obrony tego rodzaju dowództwo musi starannie unikać generalnej bitwy, aż do czasu, gdy siły nieprzyjaciela zostaną wyczerpane i zaatakowane i ich nie będzie groziła klęska.

"Dobrowolny odwrót" należy wykonać również, gdy przeciwnik dysponuje zbyt znaczną przewagą sił, Dodatkłą stroną tej formy działań jest to, że następuje on nie w wyniku przegranej bitwy mnożącej straty i potęgującej rozmiary klęski, lecz w myśl przygotowanego wcześniej planu, przy minimalnych stratach własnych.

W czasie odwrotu siły główne powinny cofać się zgodnie z planem w jednym określonym kierunku, unikając odwrotu na rozbieżnych kierunkach, a tym samym rozproszenia sił, które przeciwnik, bez trudu mógłby zlikwidować.

Gdy w czasie pomyślnie przebiegających działań odwrotowych, siły nacierającego nieprzyjaciela zostaną osłabione wówczas wycofujące się wojska powinny to wykorzystać. Przede wszystkim powinny natychmiast przerwać odwrót, zająć dogodną pozycję i wykonać uderzenie całością posiadanych sił w skrzydła i tyły nieprzyjaciela.

W rozgromieniu sił wroga powinny współdziałać oddziały partyzanckie, lub zgrupowania powstańcze, których działania stanowią nieocenioną wprost pomoc, dla wojsk zmuszonych do odwrotu lub prowadzących obronę pośrednią, Wyjaśniając istotę działań partyzanckich i powstańczych Clausewitz wskazał na konieczność organizowania i wywoływania powstań ludowych w dogodnych obszarach kraju, to jest głównie w górach i lasach leżących zdala od obszaru objętego głównymi działaniami.

W czasie odwrotu armii regularnej działania powstańców powinny być ograniczone do uderzeń celem przecięcia linii komunikacyjnych nieprzyjaciela oraz niszczenia drobnych oddziałów rozproszonych po kraju.

Prowadząc ograniczone działania powstańcy nie powinni tworzyć zbyt wielkich zgrupowań, ponieważ przeciwnik dysponujący znacznymi siłami mógłby z łatwością rozgromić je. Jednak w wypadku, gdy zostaną oni wzmocnieni oddziałami regularnymi albo też, gdy armia regularna zaatakuje przeciwnika powinni łączyć się w duże zgrupowania powstańcze w celu atakowania nawet dużych liczebnie sił nieprzyjaciela. Aktywne działania powstańców powinny rozwinać się ze szczególną siłą w okresie, gdy wojska własne po uprzednim

wyczerpaniu nieprzyjaciela rozpoczęły zdecydowane działania zaczepne.

W sumie wśród różnorodnych zagadnień obejmujących problematykę działań obronnych, uwidacznia się ze szczególnością jaskrawością wyjątkowe zdecydowanie i aktywność obrony niezależnie od różnorodnych warunków terenowych oraz umiejętne powiązanie działań obronnych wojsk regularnych z działaniami partyzanckimi i powstaniem na tyłach wroga. Wreszcie, wyjątkowo interesującą jest idea przygotowania i przeprowadzenia kontrofensywy, wyrażona w rozważaniach o "obronie pośredniej".

W książce "Natarcie" Clausewitz zanalizował szereg zagadnień związanych z działaniami zaczepnymi. Jego zdaniem działania zaczepne stanowią słabszą formę prowadzenia wojny, mimo tego wyłącznie dzięki nim można pokonać przeciwnika i stworzyć warunki szybkiego zakończenia wojny.

Działania zaczepne należy bezwarunkowo rozpatrywać w ścisłej łączności z działaniami obronnymi, gdy niezstannie przeplatają się z nimi. Często równoległe z działaniami zaczepnymi prowadzone są działania obronne. Wynikają one także w okresie licznych przerw w toku trwania działań zaczepnych. Wreszcie w wypadku, gdy działania zaczepne nie doprowadzą do szybkiego rozgromienia nieprzyjaciela i podjętowania mu warunków pokoju mogą zakończyć się wymuszoną obroną.

Analizując działania zaczepne Clausewitz wykazał, że zaczepna forma wojny przynosi więcej korzyści dla nacierających wojsk, gdyż ponoszą one w zasadzie mniejsze straty w siłach żywych, niż wojska broniące się. Armia broniąca się zmuszona do odwrotu traci magazyny i zakłady zbrojeniowe oraz znaczne obszary kraju a co za tym idzie i część środków utrzymania. To wszystko zyskuje w wyniku wojska nacierające.

Zaletą natarcia jest także i to, że armia prowadząca taką formę działań doprowadza do izolacji rozbitych zgrupowań nieprzyjaciela i szybkiej ich likwidacji. Sukcesy uzyskane w wyniku zaskoczenia i gwałtowności działań mogą spowodować odlegnywanie się sprzymierzeńców

swego pokonanego już sojusznika, a to stanowi jedną z dalszych korzyści, jakie przynoszą zdecydowane działania zaczepne.

Zaczepna forma działań wojennych jest więc z wielu względów opłacalną mimo, że istnieje szereg czynników wpływających ujemnie na natarcie. Zdaniem Clausewitza na osłabienie mocy natarcia wpływa konieczność wydzielenia poważnych sił do ~~obalenia~~ ^{twierdz} oraz do osłaniania linii komunikacyjnych, gdyż natarcie prowadzone jest zwykle na terenach zamieszkałych przez wroga nastawioną ludność. Osłabienie siły natarcia może nastąpić także w rezultacie początkowych sukcesów, które z jednej strony doprowadzają do osłabienia ducha bojowego nacierających wojsk upojonych sukcesami a z drugiej strony mogą doprowadzić do wzrostu napięcia walki broniącego się przeciwnika.

Bardzo groźną w skutkach staje się niezdolność wykorzystania sukcesów w działaniach zaczepnych, gdyż prowadzi zwykle do przewlekania się wojny, a także do ingerencji armii innych państw zainteresowanych w utrzymaniu określonego układu sił.

Organizując działania zaczepne /załącznik nr 7/ należy zdaniem Clausewitza wykorzystać wiedzę o tej formie działań w celu wyeliminowania ujemnych stron natarcia. Można to osiągnąć przez szybkie rozstrzygnięcie wojny w "walnej" /generalnej/ bitwie. warunkiem osiągnięcia zwycięstwa w generalnej bitwie jest jednoczesne rzucenie do działań maksymalnej ilości sił i środków. Siły te ugrupowane w jednym rzucie strategicznym powinny wykonać błyskawiczne uderzenie na określonym kierunku, z zasady w skrzydło i tyły przeciwnika. W czasie działań nacierające wojska nie powinny zatrzymywać się i zbaczać z wytyczonego kierunku, bez dostatecznych powodów. Ponieważ sama bitwa przynosi nacierającym wojskom poważne, a nawet bardzo poważne straty, powinny one natychmiast po jej rozstrzygnięciu przejść do zdecydowanego pościgu, celem dopełnienia klęski nieprzyjaciela.

Tak więc rezultatem troski Clausewitza mającej na celu usunięcie ujemnych stron natarcia było zrodzenie się

konceptej krótkotrwałej wojny, to jest wojny zaczepnej za jednym pociągnięciem. W wojnie takiej natarcie miało być, według Clausewitza podobne do "szybko mknącej strzały a nie do bańki mydlanej, która pęcznieje aż do pęknięcia".

Rozpatrując prowadzenie działań zaczepnych w różnorodnych warunkach terenowych Clausewitz zalecał, by silnie umocnione pozycje atakować głównymi siłami ze skrzydeł przy jednoczesnym wiązaniu czołowym, wymiając twierdze, gdyż zdobycie ich jest bardzo trudne. Czasem jednak oblężenie, a nawet szturm twierdzy, stanowiącej wyjątkowo ważny punkt oparcia dla nieprzyjaciela będzie się mimo ewentualnych strat opłacać, gdyż przyspieszy klęskę nieprzyjaciela.

W sumie, księga "Natarcie", ze względu na zawartą w niej koncepcję wojny krótkotrwałej stanowiła, dla militarystów niemieckich podstawę rozważań teoretycznych. Clausewitz stał się pod wpływem wojen napoleońskich zwolennikiem natarcia, głosicielem teorii zaskoczenia, uprzedzenia przeciwnika i pokonania go w jednej decydującej bitwie.

Poglądy Clausewitza stanowiły uogólnienie doświadczeń sztuki wojennej kapitalizmu przedmonopolistycznego. Legły one u podstaw działalności teoretycznej wielu niemieckich i innych teoretyków wojskowych. W swej działalności teoretycznej oparli się oni na poglądach Clausewitza ograniczając często swą twórczość jedynie do rozwijania i uzasadnienia poszczególnych tez głoszonych przez niego.

Clausewitz poważnie rozwinął burżuazyjną naukę wojenną, zwłaszcza w dziedzinie filozofii wojennej i najogólniej szych jej podstaw. Ponadto dostarczył niezwykle bogatych materiałów niezbędnych dla studiowania doświadczeń historii sztuki wojennej.

Studując dzieła "O wojnie" warto zestawzić dwie współczesne sobie epokowo postacie Clausewitza i Napoleona. Drugi nawet nie wiedział o istnieniu pierwszego, ten zaś analizował wszystkie polityczne i wojskowe pociągnięcia Napoleona, będąc daleki zarówno od przesadnego entuzjazmu wania się jego poważnie uznaną wielkością, jak i od lekceważenia lub pomniejszenia roli jednego z największych wodzów historii.

Obu wybitnych ludzi wysunęła na arenę historii epoka Wielkiej Rewolucji Francuskiej — doskonałego wodza i polityka wojskowego oraz wielkiego, choć współcześnie prawie nieznanego — wojskowego myśliciela, z czasem dopiero uznanego za klasyka wiedzy o wojnie, za autorytet, którego przez całe dziesiątki lat nie miał godnego następcy.

3/ Poglądy feldmarszałka Moltke na prowadzenie wojny.

W drugiej połowie XIX wieku nastąpił intensywny rozwój myśli wojskowej w Niemczech. Jednym z czołowych teoretyków niemieckich tego okresu był feldmarszałek Helmuth Moltke /1800 — 1891/. Był on naczynym świadkiem i uczestnikiem szeregu ważnych wydarzeń w życiu politycznym Niemiec w okresie zjednoczenia narodowego oraz ich przejścia na drogę imperializmu.

Studia wojskowe Moltke ukończył w 1827r. w Berlińskiej Szkole Wojennej kierowanej przez Clausewitza. W roku 1857 choć nigdy nie kierował działaniami wojennymi, ani nawet nie brał udziału w bitwach, został szefem pruskiego sztabu generalnego i to, aż na okres 35 lat. Przez cały ten czas w pracy swej opierał się na poglądach Clausewitza i konsekwentnie dążył do wprowadzenia ich w życie.

Stojąc na czele sztabu generalnego Moltke dokonał jego reorganizacji, kładąc szczególny nacisk na znaczne rozszerzenie istniejących wydziałów oraz wprowadzenie nowych /np. wydział kolejowy/. Jednocześnie napisał i opublikował szereg prac, w których przedstawił swój pogląd na prowadzenie wojny w warunkach drugiej połowy XIX wieku. Ważniejsze z nich to: "Dzieła wojskowe" /*Militärische Werke*/ oraz "Studia nad historią wojen i taktyką" /*Studien zur Kriegsgeschichte und Taktik*/. Wyłożona w tych pracach teoria odegrała poważną rolę w kształtowaniu się niemieckiej doktryny wojennej w okresie wkraczania na drogę imperializmu.

Analizując pochodzenie wojny Moltke uważał, że jest ona zjawiskiem odwiecznym i nieodzownym elementem życia ludzkości i wyjaśnił jej pochodzenie prawami odwiecznej walki o byt. Chciał on w ten sposób zatrzeć klasowy

charakter oraz ugruntować powszechne przekonanie o nieuchronności i wieczności wojen. W tym dążeniu wyrażał zaborcze interesy pruskich klas rządzących. Usiłował nie tylko w teorii, lecz i w praktyce oderwać wojnę od polityki twierdząc, w przeciwieństwie do Clausewitza, że polityka państwa nie ma i nie może mieć żadnego wpływu na przyczyny rodzące wojnę oraz na jej przebieg.

W dziedzinie strategii poglądy Moltkego w znacznym stopniu pokrywały się z poglądami Clausewitza. Obydwaj byli zwolennikami "wojny krótkotrwałej", wojny ^{przewodzonej} ~~przewodzonej~~ za jednym pociągnięciem. Podobnie jak Clausewitz Moltke głosił konieczność rozstrzygnięcia każdej wojny w jednej "generalnej bitwie" i zniszczenia w niej głównych sił przeciwnika. Powtarzał więc tezę aktualną przed 50-ciu laty mimo, że wojny końca XIX w. różniły się gruntownie od wojen prowadzonych w początku tegoż wieku. Były bowiem prowadzone z udziałem wielu masowych armii wyposażonych w nowoczesny sprzęt, /stalowe działa, mitraliezy itp/ przez doskonale prosperujący przemysł młodych państw imperialistycznych.

Wszysto to uwidoczniło coraz wyraźniej różnicę wojen prowadzonych do połowy XIX wieku i w drugiej połowie tegoż wieku. Te ostatnie toczyły się już w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojny maszynowego okresu. Moltke głosząc możliwość uzyskania zwycięstwa nad przeciwnikiem w bitwie generalnej w warunkach, gdy uzbrojenie, liczebność i organizacja wojsk, a tym samym i charakter wojny uległy poważnym zmianom, nie uwzględnił zupełnie zależności strategii od czynników ekonomicznych, politycznych i moralnych.

Jego zdaniem w wojnach nowego okresu /tj. końca XIX w./ nie należy wyznaczać celu strategicznego ponieważ bitwy rozpoczęte na granicy państwa wpływają na radykalną zmianę nie tylko strategicznej, ale i politycznej sytuacji walczących stron. W takim wypadku wyznaczony uprzednio cel strategiczny może być w praktyce nieosiągalny. I dalej Moltke twierdził, że wobec zwycięstw taktycznych nikną wymagania strategii, która przystosowuje się do nowowytworzonego położenia. W rezultacie negował on istotę strategii i rezygnował z planowego kierowania operacjami.

Tak więc całą strategię i w ogóle działania wojenne, Moltke sprowadzał do jednej bitwy, podporządkowując w wyniku strategię taktyce. Strategia jego zdaniem nie kieruje taktyką a jest jedynie, dla niej oparciem. Tej tezie zaprzeczyła jednak rzeczywistość, bowiem już wojny francusko-pruska /1870-71r./, a następnie rosyjsko-turecka /1877-78r./ wykazały niemożliwość uzyskania rozstrzygnięcia w jednej generalnej bitwie.

W poglądach Moltkego poważną rolę spełniała t.zw. "teoria rozwinięcia mobilizacyjnego". Uzasadniała ona możliwość uzyskania błyskawicznego zwycięstwa w jednej generalnej bitwie, pod warunkiem odpowiedniego rozwinięcia większości posiadanych sił, jeszcze przed wybuchem wojny. Rozwinięcie sił miało nastąpić na planowanym głównym kierunku działań w celu jednoczesnego rzucania ich do bitwy.

"Teoria rozwinięcia mobilizacyjnego" opierała się więc na uznaniu możliwości prowadzenia "wojny błyskawicznej" oraz na celowości prowadzenia działań w jednorzutowym ugrupowaniu strategicznym a więc bez odwodów strategicznych. Koncepcja ta nie była słuszna, gdyż uzyskanie powodzenia w wojnach końca XIX w. bez głębokiego urzutowania sił było w zasadzie nie do pomyślenia. Bowiem szybko wzrastał zasięg działań, w których brały udział armie liczące setki tysięcy a nawet miliony żołnierzy.

Moltke fałszywie ocenił złożone zjawiska wojny końca XIX wieku i na tej podstawie wysunął tezę o niepoznawalności zjawisk wojny. Z tezy tej wynika, że kierowanie działaniami wojennymi w dłuższym okresie, niż do stoczenia pierwszej bitwy jest niemożliwe.

Wojna według jego twierdzenia jest szeregiem odrębnych, niepowiązanych ze sobą żywiołowych wydarzeń, a strategia systemem nie dających się bliżej określić wybiegów. Za jedyne kryterium orientacji wśród tych nieznanymi zjawiskami uważał on jedynie "geniusz" wodza.

Moltke nie dostrzegał także konieczności koordynowania działań wojennych oraz zorganizowanego kierowania walką i to wówczas, gdy rozmach działań w wojnie francusko-pruskiej wyraźnie wzrósł.

Rosyjski teoretyk Puzyriewski analizując przebieg tej wojny wykazał, że nie liczenie się Moltkego z sytuacją operacyjną spoczyło system kierowania operacjami, doprowadziło do decentralizacji dowodzenia i samowoli działań oraz do rezygnacji z przedsięwzięć rozpoznawczych.

Charakteryzując prowadzenie działań zaczepnych Moltke szczegółowo zanalizował różnorodne formy manewru. Jednak jako jedyny, możliwy do przyjęcia, najszybciej prowadzący do osiągnięcia zwycięstwa, uważał manewr oskrzydlający.

Zdaniem feldm. Moltke dowódca powinien nakreślić jedynie ogólną "ideę" manewru, zaś jej sprecyzowanie oraz realizacja spoczywa na wojskach dlatego, że wpływ dowódcy na działania wojenne jest w znacznym stopniu ograniczony. Ta nierealna teza Moltkego o niemożliwości kierowania walką i dowodzeniu wojskami w okresie realizowania "idei" manewru na okrażenie wynika z głoszonej przez niego tezy o niepoznawalności zjawisk wojny.

Interesująco i ciekawie, choć marginesowo zanalizował Moltke wpływ broni palnej na zmiany w sztuce wojennej. Wprowadzenie na uzbrojenie wojsk ulepszonej broni palnej^{x/} doprowadziło jego zdaniem do tego, że obrona na szczeblu taktycznym zyskała przewagę nad działaniami zaczepnymi. Uwzględniając to Moltke zalecał prowadzenie działań zaczepnych dopiero po uprzedniej obronie i załamaniu kilkakrotnych uderzeń przeciwnika a więc po wykryciu i wyczerpaniu nacierających wojsk nieprzyjaciela.

Dla uzasadnienia tej tezy osiągnął on do działań w 1870 r. w owej wojnie wojska pruskie, jak twierdził Moltke nacierały zawsze, nacierały nawet na silniejsze pozycje nieprzyjaciela i zdobywały je, osiągały to jednak za cenę ogromnych strat. Strat tych łatwo można było uniknąć, gdyby uwzględniano udoskonaloną broń przeciwnika i zorganizowane działania zaczepne dopiero po uprzedniej obronie. Ta cenna teza wyróżnia się w całokształcie poglądów feldm. Moltke i podnosi niewątpliwie ich wartość.

^{x/} Wprowadzone karabiny odykowe oraz mitraliezy /prototyp karabinu maszynowego/, działa stalowe itp.

Ocena wpływu techniki wojennej na zmiany w sztuce wojennej dokonana w oparciu o konkretne przykłady historyczne jest rzeczywiście bardzo cenna. Jednak zagadnienie to tak ciekawie ujęte nie wywarło wpływu na podstawowe założenia teorii wysuniętej przez feldm. Moltke.

W sumie poglądy feldm. Moltke były w zasadzie interpretacją /częściowo fałszywą/, szeregu tez wysuniętych przez Clausewitza. Potwierdza to między innymi niedostrzeżenie związku wojny i polityki oraz szerzenie tezy o nieuchronności i wieczności wojen, lekceważenie roli i znaczenia strategii, propagowanie wiecznych i niezmiennych praw wojny itp. niedorzecznych koncepcji.

4. Poglądy gen. Schlichtinga na prowadzenie wojny.

Poważny rozwój niemieckiej myśli wojskowej nastąpił w okresie wkroczenia Niemiec na drogę imperializmu. W tym czasie wystąpili na widownię nowi niemieccy teoretycy wojskowi, kontynuatorzy poglądów Clausewitza i Moltkego - gen. Schlichting feldm. Schlieffen oraz feldm. Goltz.

Gen. Schlichting /1829-1904/ służył przez wiele lat w armii niemieckiej pełniąc odpowiedzialne funkcje w sztabie generalnym. Napisał kilka prac traktujących o sztuce wojennej i historii wojen. Najważniejsza z nich "Zasady współczesnej strategii i taktyki" /Taktische und strategische Grundsätze der Gegenwart/, oparta została przede wszystkim na doświadczeniach wojny francusko-pruskiej 1870-71r..

W pracy tej Schlichting gloryfikował poglądy Moltkego twierdząc, że są one jedyną do przyjęcia współczesną teorią wojny. Jego zdaniem sztuka wojenna nie może być wieczna i niezmienna. Wynika ona z ogólnych warunków i aktualnie będących w dyspozycji środków walki. Tak więc swe rozważania Schlichting sprowadził do określonej epoki i określonego wódza i w wyniku, z przekonaniem popularyzował poglądy Moltkego.

Według Schlichtinga podstawowa zasada sztuki wojennej dotycząca zarówno strategii, jak i taktyki sprowadza się do tego, że działania obronne powinny być zawsze ekscentryczne, to znaczy prowadzone na kierunkach odśrodkowych.

Natomiast działania zaczepne powinny być koncentryczne a więc prowadzone na kierunkach dośrodkowych /zał. nr 8/.

Schlichting rozwinął tezę feldm. Moltke dotyczącą działań mających na celu oskrzydlenie przeciwnika. Jego zdaniem oskrzydlenie jest jedyną, uniwersalną formą manewru w strategii i taktyce. Inne formy manewru a szczególnie czołowe uderzenie zupełnie lekceważył. Uzasadniał to stwierdzeniem, że tajemnica każdego zwycięstwa strategicznego, bądź też taktycznego, tkwi w umiejętnym zorganizowaniu działań mających na celu uchwycenie skrzydeł przeciwnika a więc oskrzydlenia i zmuszenia jego sił do walki w niedogodnej sytuacji bojowej i w miarę możliwości na niedogodnych pozycjach.

To konsekwentne pomniejszanie przez Schlichtinga roli i znaczenia działań mających na celu przełamanie obrony przeciwnika oraz całkowicie błędne ujęcie tego zagadnienia wynikało dlatego, że wraz ze wzrostem siły ognia, uwarunkowanym wprowadzeniem karabinów gwintowanych z magazynkami i pojawieniem się karabinów maszynowych oraz udoskonaleniem artylerii polowej, doszło do bardzo poważnego wzmocnienia obrony. W rezultacie skomplikowała się organizacja przełamania, Schlichting obserwując zachodzące zjawiska zrezygnował po prostu z poszukiwania rozwiązania tego trudnego problemu, jaki stanął przed dowódcami i teoretykami wojskowymi.

Zaczął on nawet głosić tezę, że jeśli w czasie natarcia na obronę nieprzyjaciela, typu polowego w otwartym terenie — nie można przeprowadzić oskrzydlenia, to należy przejść do "oblężenia".

Wszystko to świadczy o tym, że Schlichting pozostał daleko w tyle od wymagań praktyki i poszedł po najbliższej drodze, rezygnując z opracowania teorii przełamania obrony nieprzyjaciela, gdyż przerastało to jego możliwości.

Rozważając obowiązki kierownictwa wojskowego Schlichting stwierdził, że jeżeli potrafi ono w natarciu kierować wojska do jednego punktu, a w czasie odwrotu rozrzucać je po liniach rozchodzących się to świadczy to o

tym, że opanowało ono "całą teorię sztuki wojennej".

W tezie tej Schlichting nawiązał do poglądów głoszonych przez Clausewitza i Moltkego o możliwości rozstrzygnięcia wojny w jednej generalnej bitwie i konieczności skoncentrowania sił w jednym miejscu. Dodał do nich tylko "geometryczne" poglądy gen. Bülowa o koncentrycznych i ekscentrycznych ruchach wojsk.^{x/}

Gen. Schlichting sprecyzował między innymi tzw. "ogólną zasadę" wyczerpującą jego zdaniem problemy dowodzenia wojskami i kierowania walką. Kierowanie działaniami wojennymi sprowadza się według tej zasady do rozmieszczenia poszczególnych związków danej armii, nie w głębokim ugrupowaniu bojowym a więc nie jeden za drugim lecz obok siebie, to jest w ugrupowaniu jednorzutowym. Jego zdaniem jedynie w ten sposób wojska będą mogły przyjść sobie wzajemnie z pomocą.

Jak z powyższego wynika Schlichting z różnorodnych wariantów ugrupowania wojsk i kierowania nimi, wybrał jeden, przekształcił go w "ogólne prawo" i zalecił bezwzględne stosowanie w praktyce.

W sumie gen. Schlichting rozwinął szereg zagadnień wysuniętych przez teoretyków wcześniejszego okresu. Właśnie, dlatego poglądy jego pozbawione śmielszych myśli i nowych rozwiązań stanowią jedynie pewną ograniczoną interpretację rozważań teoretyków wcześniejszego okresu.

5. Poglądy feldm. Schlieffena na prowadzenie wojny.

Najwybitniejszym niemieckim teoretykiem wojskowym drugiej połowy XIX w. był feldm. Schlieffen /1833-1913r/.

Przez długi okres piastował on urząd szefa niemieckiego sztabu generalnego. W tym czasie pod jego kierownictwem opracowano plan rozgromienia Francji i Rosji. Plan ten po wprowadzeniu pewnych poprawek usiłowano zrealizować w 1914r. w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej.

x/ Gen. Bülow - pruski teoretyk końca XVIII w., współtwórca teorii "strategii manewrowej", opierającej się przede wszystkim na stosowaniu różnorodnych form manewru w celu uniknięcia rozstrzygającej bitwy.

Feldm. Schlieffen kierując pracą sztabu generalnego zajmował się także działalnością teoretyczno-wojskową. W oparciu o wybrane przykłady z historii wojen oraz doświadczenia wojny austriacko-pruskiej /1866/ i francusko-pruskiej /1870-71r/ napisał powszechnie znane dzieło "Kanny".

W dziele tym przedstawił swe państwo jako kraj osaczony przez licznych wrogów, którzy płoną nienawiścią do narodu niemieckiego i są w każdej chwili gotowi do dokonania na ten "bezbronny naród" zbrojnej napaści. Na podłożu tej "groźnej" dla Niemiec sytuacji zalecił prowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej wśród mas pracujących, mającej na celu ukazanie niedogodnego położenia kraju oraz nieustanne zagrożenie przez agresywnych sąsiadów.

W trosce o bezpieczeństwo Niemiec Schlieffen zalecał zorganizowanie i utrzymanie armii nie tyle licznej, ile pewnej i przepejonej wiarą we własne możliwości oraz oddanej całkowicie wzniosłym ideom "obrony zagrożonej ojczyzny".

W dziele "Kanny" Schlieffen rozwinął teorię wojny krótkotrwałej /błyskawicznej/. Pisał on, że wojna rozpoczęta na wiosnę, powinna do jesieni zakończyć się pełnym zwycięstwem nad przeciwnikiem. Propagując ideę wojny błyskawicznej Schlieffen był jednocześnie zdecydowanym przeciwnikiem stosowania strategii wycieńczenia nieprzyjaciela i przewlekania wojny, gdyż jest ona jego zdaniem nie do pomyslenia w końcu XIX wieku. Chociażby z tego względu, że utrzymanie milionowej armii pochłania ogromne, miliardowe sumy i stąd przeciąganie wojny po prostu nie oplaca się. Właśnie dlatego Schlieffen zalecał osiągnięcie zwycięstwa w generalnej, to jest w rozstrzygającej bitwie. Jego zdaniem w bitwie takiej należy okrążyć nieprzyjaciela i zadać mu zdecydowaną klęskę, by w ten sposób doprowadzić do szybkiego zakończenia wojny.

Schlieffen był zdecydowanym przeciwnikiem natarcia czołowego i twierdził, że bezpośrednie i frontalne uderzenie na pozycje nieprzyjaciela może czasem świetnie się udać. Jednak rezultat osiągnięty w wyniku takich działań jest w najlepszym wypadku jedynie bardzo ograniczony. Nieprzyjaciela co prawda odrzuca się, lecz po pewnym czasie może on wznowić w innym miejscu przejściowo zaniechany opór i

kampania wbrew intencjom nacierającego przeciągnie się, może nawet przekształcić się w długotrwałą wojnę ^{na} wyczerpanie.

Schlieffen uważał, że dla uzyskania decydującego sukcesu w wojnie koniecznym jest prowadzenie natarcia na kilku kierunkach — od czoła i na skrzydła przeciwnika. Za klasyczny przykład takich działań uważał on natarcie Hannibala pod Kannami w 216r. p.n.e., który siłami dwukrotnie mniejszymi okrążył i zniszczył rzymską armię Warrona. Według Schlieffena, do takiego właśnie rozstrzygnięcia należy bezwzględnie dążyć. Uzasadniając tę tezę pisał on, że: "choć po dwóch tysiącach lat od historycznej bitwy pod Kannami, broń i sposoby prowadzenia walki zmieniły się zupełnie, to warunki prowadzenia wojny pozostały w zasadzie niezmiennione, dlatego bitwę niszczącą można stoczyć również obecnie według planu Hannibala, sporządzonego w zamierzonych czasach".

Schlieffen nie uwzględniał więc faktu, że w okresie, gdy prowadzenie wojny i walki radykalnie się zmieniło, branie lekcji sztuki wojennej od Hannibala oznaczało negowanie jej rozwoju w myśl metafizycznej koncepcji o odwieczności i niezmienności zasad sztuki wojennej, a więc było nierealne.

Nowe jakościowo armie wyposażone w najnowszą broń, współczesne środki komunikacji i łączności a zatem i zupełnie inny charakter wojny, wszystko to kontrastowało z poglądami Schlieffena, a szczególnie z jego oświadczeniem, że technika wojenna doszła do kresu swego rozwoju, że bezużytecznym jest stawianie konstruktorom zadań z zakresu projektowania nowego uzbrojenia, gdyż nic lepszego w porównaniu z tym co jest rzekomo nie wymyślą.

Od Hannibala Schlieffen wziął nie tylko ideę "Kann" lecz także formę ugrupowania bojowego. W bitwie pod Kannami mniejsze liczebnie lecz umiejętnie ugrupowane siły Hannibala odniosły zwycięstwo nad silniejszym lecz źle, niekonsekwentnie ugrupowanym przeciwnikiem, w bitwie tej Hannibal działał do pewnego stopnia koncentrycznie i nie tylko obszedł obydwa skrzydła, ale także wyszedł na tyły przeciwnika.

To zwycięstwo słabszych sił nad silniejszym przeciwnikiem, zostało osiągnięte dlatego, że obiektem głównego

natarcia armii kartagińskiej nie był cały front nieprzyjaciela a jedynie jego skrzydła. Właśnie na skrzydłach Hannibal zgrupował główne siły oraz odwody i tam wykonał owocne w skutkach uderzenie.

Na podstawie doświadczeń bitwy pod Kannami feldm. Schlieffen sformułował wniosek w myśl którego natarcie na skrzydła jest jedyną receptą na osiągnięcie zwycięstwa również w wojnach współczesnych.

Obok uderzeń skrzydłowych za poważną przyczynę zwycięstwa armii kartagińskiej uważał on nieudolne działanie przeciwnika, który zbyt głęboko ugrupował swe siły. Na podstawie tego sformułował następny wniosek w myśl którego niezbędnym warunkiem osiągnięcia "Kann" /w pojęciu całkowitego rozgromienia przeciwnika/ jest głębokie ugrupowanie przeciwnika i to na wąskim froncie. Takie ugrupowanie zwiększa bowiem ilość bezczynnych żołnierzy nieprzyjaciela i stwarza możliwość łatwego okrążenia ich.

W oparciu o te właśnie doświadczenia bitwy pod Kannami Schlieffen zalecił stosowanie linearnego ugrupowania strategicznego, by uchronić swe wojska przed "Kannami", to jest przed groźbą okrążenia. Wyraziło się to w jego propozycji wysunięcia wszystkich oddziałów do pierwszego rzutu i jednoczesnego użycia ich w rozstrzygającej bitwie, oczywiście w większości do natarcia skrzydłowego.

Kreśląc przebieg manewru mającego na celu oskrzydlenie Schlieffen zalecał, by kolumny podchodzące do pola bitwy z marszu rozwijały się na wyznaczonych im odcinkach frontu. Jedne z nich nacierając w określonym kierunku na skrajnym skrzydle powinny szybciej wysuwać się do przodu, zaś inne powinny robić to wolniej, w wyniku czego nastąpi oskrzydlenie przeciwnika. Każdy związek powinien wchodzić do bitwy samodzielnie, bez liczenia na możliwość zwiększenia jego siły uderzenia z głębi z tego względu, że natarcie prowadzone jest w linearnym ugrupowaniu strategicznym. Rozpoczęty w czasie działań manewr powinien być zdaniem Schlieffena wykonywany automatycznie. Nawet "wódz" nie może reagować na jego przebieg i gdy raz powziął "genialną decyzję" mając na celu oskrzydlenie nieprzyjaciela /bo tylko taką formę manewru Schlieffen uznawał/, powinien zdać się na "los opatrności" - na żywiołowy przebieg działań.

Wiele uwagi Schlieffen poświęcił zagadnieniu rozbudowania i wykorzystania tzw. "wewnętrznych linii operacyjnych", to jest dwutorowych linii kolejowych przecinających obszar Niemiec w kierunku równoleżnikowym. Linie owe posiadają jego zdaniem niesłychane ważne znaczenie dla narodu niemieckiego, który jest otoczony przez wrogie mocarstwa - Anglię, Francję i Rosję. Koalicję tych państw zagrażających istnieniu Niemiec, można rozgromić jedynie w wyniku kolejnych uderzeń, po uprzednim przerzuceniu wojsk z jednego teatru działań wojennych na drugi. To zaś jest możliwe do zrealizowania tylko w wypadku istnienia doskonale rozbudowanej sieci "wewnętrznych linii operacyjnych".

Głosząc swe poglądy Schlieffen, jak wiadomo, pełnił funkcję szefa sztabu generalnego i dzięki temu mógł konsekwentnie wcielać je w życie. W rezultacie przed pierwszą wojną światową całe Niemcy przecinało trzynaście dwutorowych linii kolejowych biegnących w kierunku równoleżnikowym.

W oparciu o istniejącą sieć "wewnętrznych linii operacyjnych" Schlieffen opracował plan kolejnego gromienia nieprzyjaciela /załącznik nr 9/. I tak w pierwszej kolejności w ciągu krótkiego 6-8 tygodniowego czasu zakładał rozbicie armii francuskiej w wyniku potężnego uderzenia skrzydłowego głównych sił armii niemieckiej. Następnie, po zmuszeniu Francji do kapitulacji zakładał przerzucenie głównych sił na wschód celem rozbicia armii rosyjskiej i zmuszenia Rosji do zawarcia pokoju. Jak wynika z rozważań Schlieffena w przyszłych działaniach doniosłą rolę miały spełnić "wewnętrzne linie operacyjne", co zresztą potwierdziła w pełni wojna 1914-1918r.

Schlieffen wyjaśnił także pojęcie "wodza" w warunkach wojen końca XIX w. Jego zdaniem wodzem może być pełnowartościowa jednostka skupiająca pełnię władzy wojskowej i politycznej, innymi słowy jednostka zdolna do realizowania nieograniczonej dyktatury wojskowo-politycznej. W jednej z rozpraw Schlieffen zdecydowanie wystąpił przeciwko stosowaniu eksperymentu zastępowania "wodza" "trumwiratem", jak to miało miejsce w wojnach 1864-1871r. Owcześnie "trumwirat" - kanclerz Bismarck /kierownictwo polityczne/,

szeft sztabu generalnego feldm. Moltke /kierownictwo wojskowe/ oraz król Wilhelm I /czynnik koordynujący/ stanęło wprawdzie na wysokości zadania. Tym niemniej ujemną jego stroną było to, że kierownictwo polityczne i wojskowe znajdowało się w różnych rękach - a tego za wszelką cenę należy unikać.

W sumie poglądy Schlieffena określały charakter niemieckiej doktryny wojennej na przełomie XIX i XX w. i jako takie znalazły wierne odbicie w planie pierwszej wojny światowej.

6/ Poglądy feldm. Goltza na prowadzenie wojny.

Obok Schlieffena i innych niemieckich teoretyków wojskowych także w końcu XIX w. uaktywnił działalność feldm. Colmar von der Goltz /1843-1916r/. W 1883 r. został on wysłany do Turcji, jako szef niemieckiej misji wojskowej i kierował tam reorganizacją armii tureckiej. W latach pierwszej wojny światowej /do 1916r./ dowodził armią turecką niemiecką w Persji i Mezopotamii i zadał wówczas wojskom angielskim szereg poważnych klęsk.

Feldm. Goltz w czasie pobytu w Turcji napisał szereg prac, najważniejszą z nich nosiła tytuł: "Naród pod bronią". /Das Volk in Waffen/.

W czasie, gdy pisał tę pracę koła rządzące Niemiec pozostawiły dowództwu niemieckiemu zadanie przygotowania się zbrojnych pod względem reorganizacji, wyszkolenia, uzbrojenia i wyposażenia technicznego do wojny. Postawiły także zadanie opracowania doktryny wojennej uzasadniającej "prawo imperialistycznych Niemiec do zdobycia ostatniego miejsca pod słońcem", i zapewniające przy tym maksymalne szanse powodzenia w agresywnej wojnie o kolonie, rynki zbytu, surowce i źródło taniej siły roboczej.

Poglądy swe feldm. Goltz wyłożył w pracy: "Naród pod bronią". Sprowadzały się one do gorąco propagowanej idei zorganizowania masowej armii oraz kilku tez stanowiących podstawę teorii wojny totalnej, które sprecyzował już Clausewitz.

Według Goltza wojny w przyszłości prowadzone będą przez "uzbrojony naród". Należy nadmienić, że pod pojęciem tym rozumiał on setki tysięcy, a nawet miliony żołnierzy wysłanych na wojnę w celu przelania krwi w interesach pruskiego junkierstwa i wielkiej burżuazji.

Goltz obserwując wypadki Komuny Paryskiej podobnie jak wielu współczesnych mu teoretyków żywił głęboką obawę przed masami ludowymi. Jednocześnie jednak zdawał sobie sprawę, że idea stworzenia silnej, masowej armii, bez posiadania licznych, dobrze wyszkolonych rezerw, będzie fikcją i dlatego zalecał, by mimo wszystko powołano pod broń szerokie rzesze mężczyzn. Przypominał przy tym ostrzeżenie Moltkego, że "łatwo jest wydać karabiny, lecz trudniej przewidzieć, jak zostaną one użyte". By się ustrzec przed przykrymi niespodziankami domagał się intensywnego rozwijania propagandy szowinistycznej wśród mas oraz ścisłego izolowania korpusu oficerskiego i podoficerskiego od "szkodliwych wpływów polityki".

Feldm. Goltz głosił "teorię" nienawiści do ludzi, teorię uprawniającą do biologicznego wyniszczenia przeciwnika, do użycia "wszystkich środków zarówno materialnych, jak i moralnych" w celu zmuszenia go do poddania się lub zniszczenia w czasie oporu. U podstaw jego poglądów legła głoszona przez teoretyków niemieckich wcześniejszego okresu teoria "wojny błyskawicznej". Tak, jak i oni wypowiedział się przeciwko organizowaniu odwodów strategicznych. Twierdził przy tym, że wydzielenie ich jest niecelowe, a nawet szkodliwe, gdyż powoduje osłabienie sił koncentrowanych do rozstrzygającego uderzenia.

Negowanie znaczenia i roli odwodów strategicznych doprowadziło feldm. Goltza do propagowania tezy o malejącej sile natarcia. W myśl tej tezy siła każdego natarcia, w miarę jego posuwania się w głąb kraju nieprzyjaciela, musi względnie maleć. To błędne twierdzenie było nieuniknionym następstwem lekceważenia roli odwodów, bowiem ich wprowadzenie do walki w odpowiednim momencie umożliwiłoby nie tylko utrzymanie, lecz nawet zwiększenie siły natarcia

w głębi pozycji obronnych przeciwnika. Jednakże feldm. Goltz wierny poglądom swych poprzedników, nie potrafił zdać sobie z tego sprawy i dlatego propagował absurdalne tezy. Lekceważył całkowicie sztukę wojenną innych armii i w rozważaniach swych ograniczał się wyłącznie do kręgu tendencyjnie komentowanych doświadczeń wojny francusko-pruskiej. Był on dobrym propagatorem poglądów swych poprzedników i choć wysunął z własnej inicjatywy teorię "biologicznego wyniszczenia przeciwnika" tym niemniej, nie odważył się wysunąć żądania o konieczności utworzenia odwodów strategicznych dzięki którym można było rozwiązać zdecydowane działania zaczepne w głębi nieprzyjacielskiego kraju.

X X

X

W sumie myśl wojskowa w Niemczech w XIX w. poważnie się rozwinęła. Jeżeli jednak twórczość Clausewitza stanowi przykład rewolucyjnego łamania starych poglądów w sztuce wojennej, to działalność innych teoretyków niemieckich pozostawiała pod tym względem wiele do życzenia. Sprawiała się bowiem do różnorodnego interpretowania tez wysuniętych przez Clausewitza. Tymczasem warunki prowadzenia wojny na początku i w końcu XIX w. były zupełnie różne.

Szereg rządów państw europejskich wprowadziło wówczas ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Doprowadziło to w rezultacie do szybkiego wzrostu ilości przeszkolonych rezerw. Szybko postępująca w tym czasie rozbudowa przemysłu zbrojeniowego umożliwiła uzbrojenie i wyposażenie w sprzęt bojowy kontygentów zbrojnych powoływanych do służby już w czasie wojny. Dość dobrze rozbudowana sieć linii kolejowych stwarzała możliwości szybkiego kierowania na front pośpiesznie formowanych jednostek rezerwowych. W wyniku tego poważnie wzrosła rola odwodów strategicznych zarówno dla strony broniącej się, jak i nacierającej. W rezultacie rozstrzygnięcie wojny w jednej generalnej bitwie, tak jak pragnęli tego niemieccy teoretycy wojskowi stało się w praktyce nieosiągalne.

W nowych warunkach zdecydowane zwycięstwo można było osiągnąć jedynie w wyniku szeregu równoległe prowadzonych lub następujących po sobie bitew i operacji rozgrywanych na rozległych teatrach działań wojennych. Charakterystycznym tego przykładem była wojna rosyjsko-turecka /1877-1878r/, w czasie której jednoczesne operacje rozciągały się na 400 km frontie i sięgały głębokości ponad 400 km.

Poglądy niemieckich teoretyków wojskowych zawisły więc w próżni, ani wojna francusko-pruska, ani rosyjsko-turecka, ani też wojny: amerykańsko-hiszpańska i angielsko-burska nie dostarczyły przykładów "błyskawicznego" zwycięstwa uzyskanego w jednej generalnej bitwie, bez konieczności organizowania odwodów strategicznych. Przeciwnie, wszystkie te wojny wykazały tendencję dalszego zwiększenia rozmachu oraz narastania natężenia walki i czasu jej trwania.

Tak więc niemieccy teoretycy poza pewnymi wyjątkami w zasadzie nie uwzględniali w swej twórczości doniosłych przemian drugiej połowy XIX w. Twierdzili, że wojna stanowi splot nieprzewidzianych okoliczności i przypadków. Uważali, że o wyniku wojny decyduje tylko geniusz wodza. Negowali istnienie praw rządzących rozwojem wojen i szukali tajemnic cy zwycięstwa w wiecznych niezmiennych zasadach sztuki wojennej. Godząc się nawet ze znaczeniem i rolą czynnika ekonomicznego i moralnego, rozpatrywali je w oderwaniu od sytuacji w swym państwie.

Poglądy teoretyków niemieckich hołdujące przede wszystkim błyskawicznym działaniom zaczepnym, prowadzonym siłami masowej armii lądowej ugrupowanej w jednym rzucie strategicznym zostały uznane w Niemczech jako oficjalna doktryna wojenna końca XIX w. i zdecydowały o powstaniu teorii wojny nie odpowiadającej nowym wymogom maszynowego okresu wojny.

Dowodzi tego pierwsza wojna światowa /1914-1918r/ w czasie której idea niemieckiej wojny krótkotrwałej, rozstrzygającej bitwy generalnej oraz strategii linearnej zlanąca się w całej rozciągłości:

Część II. Teoretyczna myśl wojskowa we Francji

/Poglądy gen. Jomini, gen. Levala i gen. Langlois/

Teoretyczna myśl wojskowa w XIX w. we Francji przeszła drogę poważnego rozwoju. Uwarunkowały ją doniosłe wydarzenia historyczne, szczególnie zaś wojny napoleońskie i Komuna Paryska. Właściwie pod wpływem burzliwego okresu napoleońskiego gen. Jomini opracował teorię prowadzenia zdecydowanych działań wojennych siłami masowych armii. Teoria ta oparta na zasadach napoleońskiej sztuki wojennej, była tak przekonująca, że jedynie z pewnymi, minimalnymi korekturami, obowiązywała we Francji, aż do Komuny Paryskiej.

Wydarzenia rewolucyjne w 1871r. w zasadniczy sposób wpłynęły na dalszy rozwój myśli wojskowej. Ówczesni teoretycy gen. Leval i gen. Langlois obawiając się, by uzbrojony proletariąt w przyszłości ponownie nie skierował broni przeciwko rządowi burżuazyjnemu zaczęli głosić teorię o konieczności prowadzenia "ograniczonej wojny" siłami małej, bezgranicznie oddanej rządowi armii zawodowej.

Poglądy gen. Levala i gen. Langlois wywarły poważny wpływ na kształtowanie się oficjalnej doktryny wojennej we Francji i wraz z poglądami gen. Jomini obrazują całość kształt rozwoju myśli wojskowej we Francji w XIX wieku.

1/ Poglądy gen. Jomini na prowadzenie wojny.

Jomini /1779-1869r/ urodził się w Szwajcarii i od 1798 r. rozpoczął służbę wojskową. W 1804 roku wstąpił do armii francuskiej i tam został mianowany szefem sztabu korpusu marszałka Ney'a.

W przerwach między poszczególnymi kampaniami a także w czasie ich trwania Jomini intensywnie pracował nad teoretycznymi zasadami sztuki wojennej. Wkrótce przy znacznej pomocy marszałka Ney'a wydał dzieło "O wielkich operacjach wojskowych". Dzieło to opracował na podstawie doświadczeń wojny siedmioletniej /1756-63r/ i pierwszych wojen napoleońskich, choć w zasadzie nie dokończył go, tym niemniej

już wówczas zyskał popularność, jako teoretyk wojskowy. Dowiedział się o nim także Napoleon. Po zapoznaniu się z jego dziełem przeniósł go do swego sztabu, a to w znacznym stopniu ułatwiło Jominiemu kontynuację pracy teoretyczno-wojskowej.

W 1813r. Jomini porzucił służbę w armii francuskiej, przeszedł do armii rosyjskiej i został doradcą w sprawach strategii Aleksandra I, a następnie Mikołaja I. Jednocześnie kontynuował dalej pracę teoretyczno-wojskową. W tym czasie napisał szereg dzieł. Ważniejsze z nich to: "Krytyczna wojskowa historia wojen rewolucji" /15 tomów/, "Polityczna i wojskowa działalność Napoleona", "Osiągnięcia sztuki wojennej" i wreszcie wydane w 1837 r. kapitalne dzieło "Szkice o sztuce wojennej".

Prace Jominięgo obrazowały stan sztuki wojennej końca XVIII i początku XIX wieku. Twierdził w nich, że sztuka wojenna istniała we wszystkich czasach, ale ukryta była w głowach wielkich dowódców i nie była systematycznie ujęta w jednej książce. Istniejące, liczne prace, opisywały tylko fragmenty różnych systemów i omawiały głównie drugorzędne problemy sztuki wojennej dotyczące przeważnie taktyki. Dlatego właśnie Jomini postawił sobie za zadanie stworzyć taką teorię, która obejmowałaby wszystkie strony nauki wojennej, sztuki wojennej i wojny.

Przed wszystkim Jomini twierdził, że istnieje niewielka ilość podstawowych zasad wojny i niewiele praktycznych reguł ich stosowania. Odnosi się to jednak tylko do dziedziny strategii, która jego zdaniem "była tama sama za Cezara, jak i za Napoleona".

Teoria wojny, zdaniem gen. Jomini nie powinna krępować działań dowódcy, ponieważ na wojnie działa tysiące przyczyn moralnych i fizycznych, których nie można sprowadzić do wyliczeń materialnych. Dlatego błędem jest przypuszczenie, że z pomocą teorii wojny można sprowadzić wszystkie operacji do bezbłędnych obliczeń.

Wyjaśniając przyczyny wojen Jomini stwierdził, że mogą one być prowadzone w imię następujących celów:

- odzyskania lub obrony swoich praw wobec zaborców;
- zaspokojenia ważnych interesów społecznych, handlowych, przemysłowych i innych;
- poparcia sąsiadów, których byt jest konieczny dla bezpieczeństwa państwa lub dla podtrzymania równowagi politycznej;
- wypełnienia zobowiązań sojuszniczych przewidzianych przez układy;
- rozszerzenia swoich wpływów lub potęgi drogą zaborów;
- obrony zagrożonej niepodległości państwowej.

Jego zdaniem cele wojny wywierają wpływ na charakter prowadzonych działań. W związku z tym wypowiedział ciekawą tezę, że sprawcy wojny nie zawsze udaje się prowadzić wojnę zaczepną. Czasem strona, która ma być napadnięta, może uprzedzić przeciwnika, uchwycić inicjatywę i sama działać zaczepnie. Bowiem zamiast biernego oczekiwania napaści agresora, bardziej korzystne jest przejęcie inicjatywy i zdecydowane zaatakowanie jego sił o ile oczywiście jest się przygotowanym do wojny. Szczególnie opłacalnym dla kraju o trwałym ustroju państwowym, który nie musi obawiać się własni wewnętrznych jest przeniesienie działań na terytorium nieprzyjaciela. Dzięki temu unika się bowiem zniszczenia własnego terytorium oraz uzyskuje się efekty moralne, podnoszące ducha wojsk własnych i powodujące jego upadek nieprzyjaciela, wojnę prowadzi się ponadto na rachunek nieprzyjaciela.

Jomini uważał, że należy dokładnie poznać przeciwnika, z którym będzie się walczyć, jego organizację wojskową, środki które może użyć w pierwszej kolejności oraz rezerwy, źródła finansowe i oddanie swemu rządowi lub ustrojowi państwowemu.

Należy także brać pod uwagę charakter głowy państwa i dowódców armii oraz oddziaływanie rządu lub rady wojennej na prowadzenie wojny. Trzeba wiedzieć, jakim zasadom hołduje nieprzyjacielski sztab generalny, znać różnicę w składzie i uzbrojeniu obu armii oraz geografie wojskową

tego kraju, do którego zamierza się wkroczyć, a także znać wszelkiego rodzaju przeszkody, które można tam napotkać. Jomini interesował się także organizacją wojsk. Pierwszeństwo oddawał organizacji opartej na stałych dywizjach i korpusach, nie zaś na oddzielnych izolowanych pułkach stanowiących samodzielne garnizony.

Uważał on, że ponieważ uzbrojenie stale się zmienia i doskonalą to kraj, który uchwyci inicjatywę w tej dziedzinie zapewni sobie poważną przewagę. Jego zdaniem zmiany w uzbrojeniu wywołują zmiany w taktyce, bowiem wszelkie nowe uzbrojenie pociąga za sobą pojawienie się nowych sposobów taktycznych. Zasady strategii pozostają natomiast niezmiennie, bowiem nie zależą one od właściwości uzbrojenia oraz od organizacji wojsk i według Jomiego, były one jednakowe za Cezara, Piotra I, za Fryderyka i Napoleona.

Twierdząc, że zasady strategii są niezmiennie Jomini pomijał konkretne warunki prowadzenia działań wojennych. W swych rozważaniach wziął pod uwagę czynniki moralne i zaliczył je do czynników decydujących o zwycięstwie.

Na czynniki moralne składa się jego zdaniem zapał i duch wojny. Zapał określają przekonania polityczne lub religijne i umiłowanie ojczyzny, natomiast na ducha wojennego ludności i armii największy wpływ wywiera rząd i dowódca. Zapał i duch wojenny dają w wyniku entuzjazm, który można wzbudzić w każdej armii, drogą różnych sposobów.

Zasadniczym czynnikiem, który może porwać armię do walki, są bliskie narodowi, zrozumiałe dlań przyczyny wojny i wzbudzający zaufanie wódz, okrzyki sławą zwycięzcy.

Mimo tego wysokiego ducha wojennego narodu i armii nie da się osiągnąć bez długotrwałego wychowania, nagradzania cnot żołnierskich — męstwa i bohaterstwa, okazywania szacunku "mężnemu żołnierzowi", który nie waha się poświęcić w obronie ojczyzny swego życia, zdrowia lub dobytku". Tak więc zdaniem Jomiego ducha wojennego armii kształtuje się w pracy i walce, przez wysoką dyscyplinę i wpajanie żołnierzom poczucia przewagi nad przeciwnikiem.

Nigdy nie wolno przy tym niedoceniać przeciwnika, gdyż w razie zaciętego oporu z jego strony stan moralny własnych żołnierzy może się obniżyć.

Wyrazem wysokiego ducha moralnego armii i narodu jest niezłomność nie w okresie sukcesów, lecz podczas odwrotu. Jomini za wzór stawiał armię rosyjską, która w krytycznym okresie wojny 1812r. stała na wysokości zadania.

W swych pracach występował ostro przeciwko nadaniu wojnie charakteru narodowego, przeciwko ruchowi partyzanckiemu i z obawą wspominał wyprawę hiszpańską 1808 r., kiedy to chłopci, księża, kobiety i wyrostki organizowali w całym kraju walkę partyzancką przeciwko armii francuskiej. Tak więc swe wzniosłe rozważania teoretyczne oderwał od klasycznego przykładu wysokiego ducha wojennego narodu, zrodzonego ze sprawidliwych celów wojny.

Analizując istotę strategii i taktyki Jomini podobnie, jak i jego poprzednicy uważał, że strategia zajmuje się sprawami wojny, jako całości - taktyka zaś, problemami konkretnej walki.

"Strategia jest sztuką prowadzenia wojny na mapie, sztuką obejmowania całego teatru wojny". "Taktyka zaś jest sztuką walczenia w terenie, w którym rozgrywa się starcie oraz sztuką rozmieszczenia swoich sił odpowiednio do warunków terenowych".

Jomini dzielił taktykę na wyższą i elementarną. Pod pojęciem wyższej taktyki rozumiał sztukę kierowania bitwami tj. zdecydowanymi starciami dwóch armii, a przez taktykę elementarną - uszykowanie wojsk do walki i kierowanie działaniami pododdziałów i oddziałów oraz pojedynczymi żołnierzami.

Prócz tego wydzielił jeszcze jedną dziedzinę sztuki wojennej - logistykę, czyli praktyczną sztukę dowodzenia armią, t.j. technikę wykonywania marszów, rozmieszczenia wojsk, uszykowania ich do walki itp.

We wszystkich rozważaniach gen. Jomini przebiegała się konsekwentnie dążność do zniszczenia armii nieprzyjacielskiej w generalnej bitwie i zapewnienia sobie rozstrzygającego zwycięstwa.

Realną możliwość osiągnięcia takiego celu miało zapewnić przestrzeganie określonych zasad strategii. Przede wszystkim więc główne siły należało stopniowo kierować do kluczowych rejonów teatru działań wojennych o ile możności na linii komunikacyjnej przeciwnika, bez odsłaniania, a zatem i bez narażania własnych linii komunikacyjnych.

Manewr wojskami powinien być przeprowadzony w taki sposób, ażeby główne siły miały przeciwko sobie tylko część sił nieprzyjaciela. Ponadto manewr powinien wyprowadzić główne siły na odcinek, który najbardziej nadaje się do przełamania. Ruch wojsk powinien być tak skoordynowany, ażeby główne siły nie tylko doszły do wyznaczonego rejonu lecz, ażeby szybko i równocześnie weszły do bitwy, zapewniając przez to osiągnięcie zmasowanego wysiłku.

Konsekwentne przestrzeganie ogólnych zasad strategii nie zawsze zapewnia osiągnięcie zwycięstwa, szczególnie jeżeli pominięte zostaną warunki konkretnej sytuacji bojowej. Rozwijając tę tezę gen. Jomini zanalizował kilka wariantów sytuacji bojowej w jakiej mogą znaleźć się wojska walczących stron i dla każdego z nich wskazał dokładne rozwiązanie /załącznik nr 10/.

I tak w wypadku, gdy kilka zgrupowań wojsk nieprzyjaciela prowadzi nieskoordynowane działania zaczepne, należy wówczas zająć głównymi siłami podstawę wyczekującą, a następnie wykonać zdecydowane uderzenie w celu rozgromienia tego zgrupowania nieprzyjaciela, które zajmuje położenie centralne w stosunku do swych sąsiadów. W tych warunkach, w wypadku osiągniętego powodzenia, skrzydłowe zgrupowania nieprzyjaciela zostaną izolowane i zmuszone do odwrotu na kierunkach ośrodkowych. Wówczas rozgromienie pozostałych zgrupowań nieprzyjaciela, o ile zastosowana zostanie zasada bicia nieprzyjaciela częściami nie będzie przedstawiać poważniejszej trudności.

W sytuacji, gdy wojska własne zostaną otoczone przez kilka silnych zgrupowań nieprzyjaciela, dowództwo powinno zastosować "zasadę częściowego zwycięstwa". Taką zasadę można z powodzeniem zrealizować dzięki temu, że armia

zajmująca położenie centralne w stosunku do nieprzyjaciela, może z pełną swobodą działać po wewnętrznych liniach operacyjnych. Daje jej to możliwość uzyskania zdecydowanej przewagi sił i środków na wybranym kierunku głównego uderzenia. To z kolei stwarza dogodnie warunki gromienia poszczególnych zgrupowań nieprzyjaciela, częściami, albo też swobodnego wycofania się po rozgromieniu jednego z nich. Zdaniem gen. Jomini wewnętrzna dyslokacja wojsk jest bardziej wygodna od ugrupowania obchodzącego, bowiem sprzyja szybkiemu skoncentrowaniu wojsk w decydującym punkcie i w decydującym momencie.

Natomiast w wypadku, gdy wojska jednej i drugiej strony skoncentrowane zostały w zwartych masach na niewielkiej przestrzeni, gen. Jomini zalecał wydzielenie części sił do czołowego wiązania oraz wykonania jednoczesnego uderzenia głównymi siłami w jedno ze skrzydeł i tyły przeciwnika celem zmuszenia go do bitwy z odwróconym frontem, a więc w jak najbardziej niedogodnych warunkach.

Przytoczone wyżej poszczególne rozwiązania "dopasowane" do konkretnej sytuacji bojowej gen. Jomini podciągnął pod nazwę "zasad ogólnych", które były po prostu zbiorem kilku szablonów. Bowiem, choć w każdej sytuacji rozpatrywanej przez gen. Jomini istniało kilka prawidłowych rozwiązań widział on tylko jedno i właśnie jego zastosowanie bezwzględnie zalecał.

Poważne miejsce w rozważaniach gen. Jomini zajęła t.zw. "teoria związku", tycząca obrony i natarcia to jest zasadniczych form działań wojennych. Analizując jednoczesne prowadzenie działań zaczepnych i obronnych Jomini wykazał, że w okresie kiedy prowadzone jest "strategiczne natarcie", może być prowadzona jedynie "taktyczna obrona", i odwrotnie w wypadku, gdy prowadzona jest "strategiczna obrona", może mieć miejsce jedynie "taktyczne natarcie". Prowadzenie działań w taki sposób uwarunkowane było koniecznością stosowania "zasady ekonomii sił" a. także specyfiką nowego okresu wojen.

W swych pracach Jomini rozprawił się z poglądami teoretycznymi drugiej połowy XVIII wieku, o możliwości zwyciężenia przeciwnika bez bitwy. Ostro skrytykował obowiązujący wówczas "pięcioprzemarszowy system zaopatrzenia" i wysunął koncepcję "kombinowanego systemu zaopatrzenia", który był oparty na dwóch podstawach, na rekwirowanych zasobach miejscowych oraz na zasobach dowożonych z magazynów.

W sumie poglądy gen. Jomini posiadały ogromną wartość i to niezależnie od tego, że w wielu wypadkach ten konsekwentny wielbiciel Napoleona usiłował za wszelką cenę uzasadnić wieczność i niezmienność zasad napoleońskiej sztuki wojennej.

Bogactwo i realność szeregu tez wysuniętych przez gen. Jomini zyskała mu w wielu państwach, szczególnie we Francji ogromną popularność, która dopiero w drugiej połowie XIX w. przyćmiona została pośmiertną popularnością i sławą Clausewitza.

W tym czasie wszelkie koncepcje gen. Jomini, zaginęły w powodzi literatury o Clausewitzu i dyskusji na temat jego "teorii wojny", która ogarnęła ówczesną Europę.

Ten stan rzeczy ostatecznie utrwaliły wydarzenia Komuny Paryskiej, doprowadziły one do tego, że kierunek teoretycznej myśli wojskowej nakreślony przez gen. Jomini został ostatecznie odrzucony.

2/ Poglądy gen. Levala na prowadzenie wojny.

Gen. Leval /1823 - 1908r/ uczestniczył we wszystkich wojnach^{ch} prowadzonych przez Napoleona III. Od 1865r. był ministrem wojny i jednocześnie zajmował się działalnością teoretyczno-wojskową. Opublikował on szereg prac, których ważniejsze to: "Strategia marszu" /Strategie de marche/ i "Bitwy strategiczne" /Strategie de combat/. W pracach tych usiłował dowiedzieć, że zasady i reguły sztuki wojennej, nie są niezmiennie a ich wartość zależy od praktycznego zastosowania.

Levał wystąpił przeciwko gotowym receptom na prowadzenie działań bojowych. Twierdził, że w sztuce wojennej potrzebny jest przede wszystkim zwykły zdrowy rozsądek i prawidłowa kalkulacja możliwości materiałowych. Właśnie dlatego nauka wojenna powinna zajmować się opracowaniem problemów organizacji i prowadzenia działań bojowych.

Analizując zagadnienie przemarszu wojsk Levał sprecyzował między innymi swe poglądy dotyczące sposobu organizowania i prowadzenia marszów oraz koncentrowania dużych wojsk w określonych rejonach. Marsz kolumn: pułkowych, dywizyjnych i korpusnych do wyznaczonych rejonów koncentracji powinien się odbywać według określonego systemu zwanego techniką marszu i to najlepiej po drogach o kierunku dośrodkowym.

Levał scharakteryzował także sposób rozwijania wojsk do działań i jednoczesnego wprowadzenia ich do bitwy. Głosił, że wraz z rozwojem techniki działania wojenne będą prowadziły się wyłącznie do prostolinijszego ruchu oraz do czołowego starcia "ogromnych, skoncentrowanych mas wojska", przy czym jakikolwiek manewr oskrzydłający nie będzie mógł być stosowany.

W pracach swych Levał wysunął nową oryginalną koncepcję prowadzenia wojny, różną od koncepcji niemieckich, przede wszystkim z tego względu, że zakładał prowadzenie uderzenia czołowego, a więc formy działań, której niemieccy teoretycy wojskowi w ogóle nie rozpatrywali w swych pracach.

Podobnie jak inni francuscy teoretycy wojskowi drugiej połowy XIX w. Levał szukał odpowiedzi na pytanie: dlaczego armia francuska poniosła klęskę w wojnie w roku 1870-1871, w rezultacie doszedł do wniosku, że przyczyną tej klęski leżała w nieumiejętności dowództwa francuskiego "kierowania się metodami naukowymi", podczas, gdy dowództwo niemieckie /Moltke/ działało ściśle według naukowych koncepcji wysuniętych przez Clausewitza.

Levał twierdził, że w okresie szybkiego rozwoju przemysłu oraz wiedzy technicznej znikła potrzeba utrzymywania masowej armii. Bowiem jej miejsce z powodzeniem może zająć mała liczebnie, lecz doskonale wyposażona technicznie armia zawodowa oddana bezgranicznie swemu rządowi.

Zdaniem Levala w nowych warunkach końca XIX wieku skończył się wpływ polityki na wojnę, również czynnik moralny utracił całkowicie swe niegdyś poważne znaczenie. Właśnie w związku z tym poglądem Leval widział jedyną drogę stworzenia "współczesnej nauki wojennej" w "oczyszczeniu strategii od pasożytniczych narośli", pod którymi rozumiał czynniki polityczne i moralne. Społeczny charakter tej teorii był aż nadto wyraźny. W okresie ogromnej aktywności mas ludowych oraz umacniania się proletariatu, Leval dążył do stworzenia takiej teorii wojny, która zapewniłaby zupełnie ignorowanie roli narodu, umożliwiając prowadzenie wojen bez liczenia się z jego interesami.

W sumie w rozważaniach Levala szczególnego podkreślenia wymagają dwa zagadnienia. Pierwsze z nich zasługujące ze wszech miar na pozytywną ocenę związane było z prowadzeniem działań zaczepnych w formie potężnego uderzenia czołowego. Natomiast drugie, zasługujące wyłącznie na ocenę negatywną związane było z dążeniem Levala do przedstawienia strategii w oderwaniu od czynników politycznych i moralnych. To błędne ujęcie tego ważnego problemu w poważnym stopniu obniżyło wartość jego poglądów, które mimo tego, głównie ze względu na cenne tezy zostały z aplauzem przyjęte we Francji.

3. Poglądy gen. Langlois na prowadzenie wojny.

W tym samym okresie co gen. Leval działał i inny teoretyk francuski - gen. Langlois - z wykształcenia artylerzysta. Przez szereg lat wykładał taktykę artylerii w Francuskiej Szkole Wojennej, ciesząc się sławą wybitnego specjalisty w tej dziedzinie.

Całą działalność teoretyczno-wojskową poświęcił przede wszystkim zagadnieniom taktyki i techniki artylerii. W pracy noszącej tytuł: "Nauki wyciągnięte z dwóch minionych wojen" /Enseignement de deux guerres recentes/ gen. Langlois w oparciu o doświadczenia wojny rosyjsko-tureckiej /1877-78r/, a częściowo i angielsko-burskiej /1899-1902r/ podjął próbę określenia drogi dalszego

rozwoju taktyki zasadniczych rodzajów wojsk, zależnie od szybkiego, ilościowego i jakościowego rozwoju artylerii. Gen. Langlois przypisywał szczególną rolę technice artyleryjskiej. Uważał ją za czynnik decydujący o całej wiedzy wojskowej i usiłował objaśnić wszystkie zjawiska wojny jedynie doskonaleniem techniki artyleryjskiej a nie ogólnym rozwojem techniki.

Langlois uważał, że rozwój techniki artyleryjskiej, a także wynalezienie prochu bezdymnego stworzyło możliwość zastąpienia armii masowej niewielką armią zawodową. Jego zdaniem proch bezdymny miał uchronić burżuazję przed koniecznością uzbrojenia szerokiej mas a w rezultacie i przed groźbą rewolucji.

Przecenianie znaczenia techniki artyleryjskiej doprowadziło gen. Langlois do fałszywego wniosku o możliwości rozwoju artylerii w przyszłości. Twierdził on, że dzięki wynalezieniu prochu bezdymnego, siła ognia artylerii tak się zwiększyła, że zaistniała możliwość stworzenia określonego typu uniwersalnych dział szybkostrzelnych małego kalibru /75 mm/, zdolnych do wykonania na polu walki wszystkich bez wyjątku zadań. Pod zadaniami tymi Langlois rozumiał wyłącznie zniszczenie siły żywej nieprzyjaciela. Natomiast takich typowych zadań stojących przed artylerią, jak zniszczenie umocnień polowych i stałych umocnień fortyfikacyjnych nie brał on absolutnie pod uwagę. Uczynił to dlatego, że podobnie, jak wielu innych teoretyków uważał, że przyszłe wojny będą krótkotrwałe i w związku z tym wojska nie będą w stanie rozbudować na polu walki żadnych umocnień polowych a tym bardziej stałych umocnień fortyfikacyjnych i dlatego liczył, że wiele typowych zadań stojących przed artylerią nie będzie po prostu aktualne.

Konieczność wprowadzenia na uzbrojenie armii wyłącznie armat 75 mm gen. Langlois uzasadniał także względami ekonomicznymi. Przytoczył pewnego rodzaju przenośnię, w myśl której użycie artylerii ciężkiej do zwalczania siły żywej można porównać do absurdalnej próby zabicia komara przy pomocy maczugi.

Według gen. Langlois rezultaty takiego bardzo kosztownego eksperymentu, będą zwykle bardzo wątpliwą. Dlatego też po co zabijać konara maczugą, jeżeli praktyczniej i wygodniej można zrobić to czynsz lekkim. Innymi słowy, po co w armii artyleria ciężka, jeżeli armaty 75 mm są bardziej ekonomiczne i wygodniejsze w użyciu. To uzasadnienie było bezsprzecznie słuszne, jedynie w wypadku, gdyby odnosiło się do wykorzystania artylerii ciężkiej celem zwalczania odpowiednich dla niej celów. Jednakże Langlois przytoczył je w zupełnie innym celu, dlatego w tym ujęciu jest ono absurdem.

Praktyka wojny krymskiej /1853-56/, francusko-pruskiej /1870-71r./ i rosyjsko-tureckiej /1877-78r./, na których gen. Langlois się opierał wykazała, że jego poglądy są błędne. W walkach pod Sewastopolem, Paryżem i Plewną zaistniała bowiem konieczność stałego zwiększania ilości oraz mocy artylerii w celu uzyskania możliwości zniszczenia umocnień polowych i stałych umocnień fortyfikacyjnych a także żywych sił przeciwnika.

Langlois wysunął także tezę o możliwości zastąpienia człowieka techniką wojenną przez odpowiednie nasycenie armii artylerią. Wprowadzenie uniwersalnych ujednoczonych dział kalibru 75 mm stwarza możliwość zwiększenia i ułatwienia ich produkcji. W rezultacie zostaje zapewniona możliwość zastąpienia człowieka przez technikę. Ta koncepcja Langlois, jak wykazały wojny początku XX wieku nie wytrzymała próby praktycznej i została odrzucona.

Langlois nie dowierzał piechocie francuskiej i w związku z tym wskazywał, że powinna ona działać tylko w zwartej masie /kolumnach/, by w ten sposób zapewnić sprawne kierowanie wojskami oraz wyeliminowanie niepożądaną inicjatywę żołnierzy. Tego rodzaju koncepcja była niezłym innym, jak mechanicznym przeniesieniem szyku bojowego z okresu gładkolufowej broni palnej do warunków końca XIX wieku i dlatego nie była realna.

W sumie gen. Langlois propagował konieczność intensywnego rozwoju artylerii lekkiej i jednocześnie negował rozwój artylerii ciężkiej i haubicznej.

Na tej podstawie wysunął nierealną koncepcję zastępowania piechoty związkami artyleryjskimi, to zaś stanowiło zaś czątek "teorii wojny technicznej" w sensie zastępowania człowieka techniką.

Tezy gen. Langlois o wykorzystaniu i rozwoju artylerii lekkiej mimo nierealności zostały przyjęte przychylnie w armii francuskiej i przetrwały, aż do pierwszej wojny światowej. Dopiero wówczas okazało się, że "uniwersalne" armaty 75 mm nie były w stanie zniszczyć piechoty niemieckiej ukrytej w transzejach^{x/}, gdyż nie mogły wykonać zadań typowych dla artylerii ciężkiej i stromotorowej.

x x
x

Teoretyczna myśl wojskowa we Francji reprezentowana w XIX w. przez gen. Jomini, gen. Levala i gen. Langlois przeszła na drodze swego rozwoju dwa etapy. Pierwszy z nich reprezentował gen. Jomini. Jego poglądy stanowiły w zasadzie odzwierciedlenie sztuki wojennej epoki napoleońskiej.

Drugi etap reprezentowali gen. Leval i gen. Langlois. Byli to zwolennicy tzw. "wojny ograniczonej". Ich poglądy stanowiły pierwsze próby uogólnienia sztuki wojennej, w końcu XIX wieku w okresie, gdy przeobrażenia ekonomiki oraz zmiany sposobów walki sygnalizowały wchodzenie ludzkości w nową, maszynową erę wojen.

Francuska teoretyczna myśl wojskowa przy całej swej specyfice charakteryzowała się poważnymi błędami. Icyż się to głównie "teorii wojny technicznej", w której końcu wiekowi przedstawiono technikę, odgrywając sztuki wojenną od czynników ekonomicznych, politycznych i moralnych.

x/ Uwidoczniło się to we wrześniu 1914r. w czasie bitwy nad rzeką Aisne. Natarcie wojsk francuskich wzbawiane kilkakrotnie zostało ostatecznie zatrzymane ogniem piechoty niemieckiej ukrytej w transzejach, wobec której wojska francuskie dysponujące tylko armatami 75 mm były bezradne i w wyniku musiały przejść do obrony.

Francuscy teoretycy wojskowi drugiej połowy XIX wieku ignorowali doświadczenia współczesnych im wojen i w rezultacie przeszli obojętnie obok szeregu nowych zjawisk w sztuce wojennej lub też interpretowali je fałszywie i to właśnie stanowiło najpoważniejszy mankament ich działalności teoretyczno-wojskowej.

Część III. Teoretyczna myśl wojskowa w Rosji

Poglądy Leera, Dragomierowa, Michniewicza i Makarowa.

Teoretyczna myśl wojskowa w Rosji znalazła się w pierwszej połowie XIX wieku pod przemożnym wpływem wojen napoleońskich. Gen. Jemini przebywający wówczas w Rosji wydał kilka swych prac o napoleońskiej sztuce wojennej i w ten sposób doprowadził do jej ugruntowania się w armii rosyjskiej.

Zasady sztuki wojennej wyłożone w jego pracach dominowały w Rosji prawie do połowy XIX wieku. Wówczas dopiero prawo pierwszeństwa zdobyły sobie poglądy głoszone przez gen. Clausewitza i innych niemieckich teoretyków wojskowych.

W tym czasie w Rosji uwidoczniły się z całą ostrością wpływy kapitału anglofrancuskiego oraz systematyczne umacnianie się agentur imperializmu niemieckiego. Agentury te opierały się na niemieckich elementach usadowionych na dworze carskim oraz na sile niemieckiego kapitału finansowego. Miały one swych zwolenników w rosyjskim burżuazyjnym obozie prawicowo-monarchistycznym. Dzięki temu wywierały wpływ na cara i ministrów oraz walczyły o wpływ w armii i nauce wojennej, rozpowszechniając wymyśloną przez zadufanych w siebie junkrów pruskich tezę o nieudolności narodu rosyjskiego do samodzielnego rozwoju twórczego.

W tych warunkach rosyjscy teoretycy wojskowi propagujący konieczność rozwoju rodzimej myśli wojskowej napotykali na liczne przeszkody w tym nawet na niechęć cara, który był oparciem dla reakcyjnych kierunków myśli wojskowej, walczących przeciwko narodowej szkole wojennej w Rosji.

Mimo tego w drugiej połowie XIX wieku ten postępowy nurt rozwoju sztuki wojennej stopniowo ożywiał się i nabierał coraz większego rozmachu.

I tak Milutin rosyjski minister wojny z lat 1861-1881 przeprowadził reformę wojskową /1874r./ w myśl której wprowadzono zasadę utrzymywania w czasie pokoju małej liczebności armii rozwijanej "do największych rozmiarów" dopiero w czasie wojny. W programie reform Milutina przewidziano zniesienie dotychczasowego systemu uzupełniania armii i wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej, jednocześnie skrócono służbę czynną w armii z 15 do 6 lat oraz zobowiązano rezerwistów do stawiania się w armii w ciągu 10 lat od chwili zwolenienia ze służby czynnej. Milutin wprowadził w armii naukę czytania i pisania oraz utworzył sieć 2 i 3 letnich szkół oficerskich. Wszystkich swych zamierzeń nie zdolał jednak wprowadzić w życie, gdyż pod naciskiem reakcyjnych kół został zmuszony do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Obok praktycznej działalności Milutina stwarzającej grunt dla rozwoju rodzimej myśli wojskowej, poważną rolę spełniał Puzyriewski - publicysta i pamiętnikarz, który w licznych publikacjach i pamiętnikach opisywał bohaterstwo żołnierzy rosyjskich i wskazywał teoretykom wojskowym konieczność oparcia ich twórczości na bogatych tradycjach narodowych.

W poszukiwaniu dróg rozwoju myśli wojskowej w Rosji jedni z pisarzy radzili iść w ślady francuskiej literatury wojskowej uważając ją za najlepszą na świecie, inni radzili zwrócić się do dzieł Moltkego. Niektórzy, wręcz nawoływali do odnowienia fryderycjańskich tradycji i porządków krzewionych w okresie pawłowskim i mikołajewskim. Przedstawiciele tych poglądów byli profesorami Akademii Sztabu Generalnego a zwłaszcza gen. Leer, który uważał, że w sztuce wojennej istnieją wieczne, niezmiennie zasady.

Przeciwko tym konserwatywnym teoriom hamującym rozwój sztuki wojennej, toczyli nieprzejeźdną walkę najwybitniejsi przedstawiciele "rosyjskiej szkoły narodowej" -

Dragomirow, Makarow, Michniewicz i inni. W swych pracach ostro krytykowali oni cudzoziemskie doktryny wojenne i potępiali przedstawicieli grupy akademickiej, za ich "metodyzm", za to, że usiłowali sprowadzić sztukę wojenną do szablonów. Ze swej strony przeciwstawiali im suworowską taktykę, ściśle związaną z konkretnymi warunkami, wynikającą ze skomplikowanej i różnorodnej sytuacji bojowej.

Najwybitniejsi przedstawiciele rosyjskiej nauki wojennej starali się wykorzystać to najlepsze, co stworzyła rosyjska sztuka wojenna w przeszłości, odrodzić tradycje suworowskie i rozwijać rosyjską naukę wojenną. Często jednak bez powodzenia, bowiem panująca reakcyjna kasta szlachecko-burżuazyjna usilnie hamowała rozwój rosyjskiej sztuki wojennej i w coraz większym stopniu ulegała wpływowi obcej myśli wojskowej.

1/ Porady gen. Leera na prowadzenie wojny.

Gen. Leer /1829-1904r./ był wybitnym pisarzem i teoretykiem wojskowym drugiej połowy XIX wieku. W 1848r. ukończył Szkołę Inżynieryjną a w sześć lat później Akademię Sztabu Generalnego, w której przez pewien czas był wykładowcą taktyki. Jednocześnie był wykładowcą historii wojska w Akademii Inżynieryjnej. Szczególnie ożywioną działalność przejawiał w okresie wojny francusko-pruskiej /1870-71r./. Wygłosił wówczas cykl wykładów o strategii i taktyce oparty na konkretnych przykładach historycznych, w których bezkrytycznie przedstawił pruską sztukę wojenną, nie dostrzegając błędów Moltkego i innych pruskich dowódców, którzy swe zwycięstwo zawdzięczali przede wszystkim beznadziejnej słabości armii francuskiej. Za to właśnie Leer był ostro krytykowany przez grupę postępowych teoretyków.

W 1912r. Leer został komendantem Akademii Sztabu Generalnego i był nim do 1918r., to jest do czasu, gdy przeniesiony został w stan spoczynku.

W czasie służby Leer napisał szereg prac wojskowych teoretycznych. Ważniejsze z nich to: "Piotr Wielki, jako dowódca", "Problemy wojny w XVII wieku", "O szykach bojowych piechoty" i wreszcie wydana pod koniec jego twórczości znana powszechnie w Rosji praca nosząca tytuł "Strategia".

W pracy tej gen. Leer w oparciu o wnikliwe studia minionych wojen oraz o niektóre tezy wysunięte przez gen. Jomini, Clausewitza i innych teoretyków podjął próbę uogólnienia strategii końca XIX wieku. Dokonał tego w celu umocnienia ustroju politycznego i oddania na służbę temu ustrojowi armii zreferowanej w duchu burżuazyjnym.

Gen. Leer propagował podobnie jak Jomini "wieczne i niezmiennie" prawa w sztuce wojennej i z tej pozycji analizował poszczególne zjawiska zachodzące w wojnach drugiej połowy XIX wieku. Dlatego właśnie, nie dostrzegał istotnych czynników wpływających na rozwój myśli wojskowej. Między innymi ignorował pojawienie się nowoczesnych dział dalekiego zasięgu, linii kolejowych, telegrafu oraz wielu innych ważnych osiągnięć technicznych wywierających zasadniczy wpływ na zmiany strategii i taktyki.

Takie idealistyczne stanowisko Leera spotkało się również z ostrą krytyką. Przedstawiciele szkoły narodowej udowadniali mu, że jego poglądy są oderwane od życia, że poszczególne tezy wysunął on, nie na podstawie wnikliwej analizy doświadczeń wojennych, a jedynie w oparciu o oderwane, oddzielne wydarzenia i to głównie z okresu wojen napoleońskich. Krytyka ta oczywiście jest ze wszelkich mier słuszną, lecz tym niemniej nie odnosi się ona do całej twórczości Leera, a jedynie do błędów wynikających z jego metafizycznego stanowiska.

W pracy swej Leer rozpatrzył szereg różnorodnych problemów związanych z istotą wojny oraz jej planowaniem, przygotowaniem i prowadzeniem.

Podobnie jak Clausewitz dostrzegał powiązanie wojny z polityką i wykazał, że powodzenie na wojnie w znacznym stopniu zależy od czynników politycznych, tak więc był on zwolennikiem podporządkowania strategii celom politycznym.

Samą strategię podzielił na trzy części. Mianowicie na: strategię "metodyczną", "metafizyczną" i "awanturniczą".

Jedyną do przyjęcia jest jego zdaniem "strategia metodyczna", gdyż jest ona oparta na naukowych podstawach i zawsze uwzględnia położenie i sytuację w jakiej znajdują się wojska własne i nieprzyjaciela. Strategię metodyczną podzielił Leer na strategię szybkiego działania oraz na strategię wyczerpywania i znużenia przeciwnika, czyli innymi słowy na strategię zaczepną i strategię obronną.

Strategia zwana przez Leera "metafizyczną" uwzględnia położenie i sytuację w jakiej znajdują się wojska, lecz poza kilkoma gotowymi rozwiązaniami nie uznaje podstawowych zasad sztuki wojennej. Te gotowe rozwiązania nie zawsze mogły odpowiadać wymogom konkretnej sytuacji bojowej, dlatego Leer ostrzegał rosyjski sztab generalny przed jej przyzwajaniem.

Wreszcie strategia zwana przez Leera "awanturniczą", nie uwzględnia położenia wojsk, ani podstawowych zasad sztuki wojennej i dlatego jest zupełnie nieprzydatna w warunkach wojen drugiej połowy XIX wieku.

Obok rzeczowej klasyfikacji strategii Leer dokonał analizy charakteru wojny. Jego zdaniem istnieją dwa rodzaje wojen: inwazyjna i metodyczna. Rodzaj wojny w każdym wypadku zależy od państwa przeciwko któremu jest ona prowadzona.

Wojna inwazyjna prowadzona jest zwykle przeciwko państwom despotycznym /głównie w Azji/, w których mieszkańcy są wrogo ustosunkowani do swej władzy i z zasady nie biorą dobrowolnego udziału w obronie zagrożonego państwa. W wojnie przeciwko państwu despotycznemu wystarczy zdaniem gen. Leera rozgromienie armii nieprzyjacielskiej w jednej generalnej bitwie a następnie szybkie rozwinięcie działań w głąb kraju, celem zmuszenia przeciwnika do natychmiastowej kapitulacji. W wojnie tego rodzaju o powodzeniu, nie decyduje konsekwentne przestrzeganie zasad sztuki wojennej, lecz szybkość i zdecydowany charakter działań, przyspieszający chaos i dezorientację w kraju nieprzyjaciela.

W tym wypadku gen. Leer podobnie jak Clausewitz propagował konieczność prowadzenia "wojny błyskawicznej".

Natomiast wojna metodyczna, której szczególnie dużo uwagi poświęcił Leer prowadzona jest najczęściej w Europie, przeciwko państwom posiadającym rząd republikański, cieszący się poparciem całego narodu. W takim wypadku zwycięstwo w bitwie generalnej, nie jest w stanie załamać ducha moralnego narodu i skłonić go do zaprzestania walki. W związku z tym należy wówczas bezwarunkowo prowadzić wojnę metodyczną związaną z systematycznym gromieniem nieprzyjaciela, umocnieniem opanowanych obszarów i rozbrajaniem miejscowej ludności.

Analizując przygotowania do działań wojennych /do wojny metodycznej/ Leer domagał się usprawnienia organizacji wojsk pod kątem dostosowania jej do konkretnych wymogów pola walki. Jednocześnie żądał utworzenia bazy operacyjnej, zorganizowania tyłów, rozbudowania linii komunikacyjnych oraz przygotowania podstaw wyjściowych do prowadzenia działań zaczepnych.

Przygotowanie do działań zaczepnych, a szczególnie rozbudowa podstaw wyjściowych powinna być prowadzona w myśl założeń planu wojny. Według Leera plan taki powinien być jak najbardziej prosty i odpowiadać przy tym wymogom konkretnego położenia. Plan powinien zawierać ogólny zamiar operacji, rejon koncentracji sił, kierunek głównego uderzenia, sposób ugrupowania wojsk i wreszcie ogólne cele operacji i szczegółowe zadania na najbliższy okres działań.

Realizowanie planu wojny należy zdaniem Leera rozpocząć od skoncentrowania maksymalnej ilości sił na określonym kierunku głównego uderzenia. Zależnie od konkretnej sytuacji siły te mogą być skierowane na jedno ze skrzydeł lub w centrum ugrupowania nieprzyjaciela, a więc na kierunek, który doprowadzi najszybciej do pokonania nieprzyjaciela.

Analizując działania zaczepne gen. Leer szczególnie dokładnie sprecyzował zasady natarcia metodycznego.

/Załącznik nr 11/.

prorowadzenie takiego natarcia wymaga jego zdaniem utworzenia dwóch armii: liniowej /600 tysięcy żołnierzy/ i rezerwowej /400 tysięcy żołnierzy/.

W chwili wybuchu wojny armia liniowa, to jest pierwszy rzut strategiczny, powinna wykonać szybkie uderzenie, celem zaskoczenia przeciwnika i pokonania jego wojsk osłonowych oraz udaremnienia próby zorganizowania obrony. Sukcesy armii liniowej natychmiast utrwała część sił armii rezerwowej /200 tysięcy żołnierzy/, czyli swego rodzaju odwody bliższe. Odwody te natychmiast po rozpoczęciu natarcia powinny przesuwać się bezpośrednio za armią liniową w gotowości do rozwinięcia powodzenia lub zabezpieczenia skrzydeł i tyłów pierwszego rzutu oraz do oczyszczenia opanowanych obszarów z oddziałów nieprzyjacielskich, blokowania jego twierdz i wreszcie do rozbicia miejscowej ludności.

Pozostała część armii rezerwowej /200 tysięcy żołnierzy/ a więc swego rodzaju odwody głębsze, powinna znajdować się w odległości 5-6 przemarszów dziennych od armii liniowej w rejonie "bazy operacyjnej" z zadaniem umocnienia jej oraz przygotowania dogodnych rubieży terenowych do obrony, na których główne siły byłyby w stanie w wypadku niepowodzenia zatrzymać ewentualne natarcie nieprzyjaciela.

Po ośmiu dniach działań zaczepnych w myśl przewidywań gen. Leera armia liniowa powinna przerwać natarcie, ażeby osłonić przesunięcie bazy operacyjnej do nowego rejonu oraz zorganizować odpoczynek i wreszcie zaopatrzyć oddziały w nowy, ośmiodniowy zapas żywności i amunicji. Gdy po kilkudniowej przerwie oddziały armii rezerwowej rozbudują nową tzw. pośrednią bazę operacyjną, wówczas armia liniowa powinna wznowić natarcie i prowadzić je w identyczny sposób, aż do ostatecznego rozgromienia przeciwnika i opanowania całego państwa.

W dziele "Strategia" gen. Leer poświęcił nieco uwagi zagadnieniom obrony. Charakteryzując działania obronne, twierdził on, że w miarę możliwości obrona i to aktywna, powinna być prowadzona w oparciu o istniejące twierdze i umocnienia oraz dogodne rubieże terenowe wcześniej przygotowane do walki obronnej pod względem inżynieryjnym.

Leer zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że obrona zapewnia możliwość wyczerpania i wykrwawienia przeciwnika. Mimo tego bardzo ocenił natarcia, gdyż stwarza ono możliwość uchwycenia i utrzymania inicjatywy oraz skoncentrowania maksymalnej ilości sił celem uzyskania zdecydowanej przewagi nad przeciwnikiem, stanowiącej podstawę osiągnięcia rozstrzygającego zwycięstwa.

W sumie gen. Leer mimo szablonowego naświetlenia zasad natarcia, a także celowego pominięcia znaczenia techniki wojennej w tych działaniach opracował własną, wysoce oryginalną teorię wojny. Charakteryzuje ją przede wszystkim różnie od niemieckiego "Blitzkriegu" natarcie metodyczne prowadzone z udziałem odwodów strategicznych, których konieczność tworzenia nie potrafili przewidzieć współczesni mu teoretycy wojskowi. To właśnie mimo metafizycznej interpretacji wielu istotnych zagadnień podnosi wartość teorii gen. Leera i wśród licznej rzeszy teoretyków wojskowych XIX wieku zapewnia mu należne miejsce.

2/ Poglady M. Dragomirowa na prowadzenie wojny.

Michaił Dragomirow /1840-1905r/ był jednym z przedstawieli grupy teoretyków rosyjskich dążących do rozwinięcia myśli wojskowej w oparciu o doświadczenia narodowe. Do wojska wstąpił w bardzo młodym wieku i wkrótce ukończył Akademię Sztabu Generalnego. Po ukończeniu studiów, pełnił w armii różnorodne funkcje, między innymi attache wojskowe przy armii pruskiej oraz funkcję generała-gubernatora okręgu kijowsko-podolsko-wołyńskiego. W stan spoczynku przeniesiony został dopiero w 1903r.

W okresie długotrwałej służby wojskowej Dragomirow napisał i opublikował szereg prac. Ważniejsze z nich to: "Oczerki austro-pruskiej wojny 1866 g", "Uczebnik taktyki dla wojennych uczyłiszcz" i "Opyt rukowadstwa dla podgotowki czastiej k boju". W pracach tych Dragomirow zajmował się głównie zagadnieniami taktyki, pomijając jednocześnie zagadnienie strategii. "Wojna jest bowiem jego zdaniem bardziej domeną psychologii niż strategii".

Na wojnie, twierdził on, występuje tak ogromna ilość różnorodnych zagadnień i zgoła nieoczekiwanych zjawisk, że po prostu niemożliwością jest sprecyzowanie jakichś konkretnych zasad strategii. Jeżeli tak jest, to poznanie różnych kombinacji strategicznych możliwe jest do osiągnięcia, nie dzięki teorii wojny, lecz dzięki historii wojen. Stąd wniosek, że zajmowanie się strategią jest czynnością nie przynoszącą pożytku dla armii i po prostu nie opłaca się.

Dragomirowa, podobnie jak wielu innych współczesnych mu teoretyków wojskowych pociągała idea rozstrzygnięcia wojny, przy jednoczesnym zachowaniu "neutralności własnego narodu". Ponieważ, jednak współczesna armia sama przez się przekształcała się w naród pod bronią, zaistniała konieczność zapewnienia posłuszeństwa i dyscypliny wśród milionów rezerwistów.

Zagadnienie to Dragomirow chciał rozwiązać za pomocą kadrowej armii istniejącej w czasie pokoju i stanowiącej swego rodzaju transmisyję prowadzącą do ogromnej masy rezerwistów. W wystąpieniach swych domagał się nie tylko przymusowej dyscypliny, ale i dobrowolnej moralnej uległości mas żołnierskich. Rzecz jasna, że nie miał na myśli szerzenia oświaty politycznej w armii, lecz domagał się takiego stosunku między oficerem i żołnierzem, jak między ojcem i synem. Chociaż rozumiał, że świadomość rekrutów jest uwarunkowana ich bytem cywilnym w okresie przedpoborowym, był przekonany, że kilka lat mądrego i serdecznego wychowania, zimą w koszarach, a latem na obozach ćwiczebnych przezwycięży w żołnierzu carskim gorzką świadomość, jego życia na wsi = bez praw i bez ziemi.

Dragomirow twierdził, że wychowanie żołnierzy jest ważniejsze, niż wszystkie inne sprawy związane z ich przygotowaniem do walki. Dlatego w "Podręczniku taktyki" zagadnienia wychowania żołnierzy zostały wnikliwie zanalizowane i wydzielone w osobnym rozdziale.

Również szeroko potraktował Dragomirow zagadnienie wyszkolenia żołnierzy w duchu patriotycznych, narodowych

tradycji. Twierdził on, że żołnierz powinien być nie tylko zdyscyplinowanym, lecz i doskonale wyszkolonym, zapoznany z tym wszystkim co potrzebne mu będzie na wojnie. Zianiem Dragomirowa szkolenie żołnierzy powinno być systematyczne i co najważniejsze prowadzone różnymi metodami, między innymi drogą organizowania pokazów i zajęć poglądowych.

W proponowanym programie wyszkolenia Dragomirow znacznie wyżej stawiał walkę na bagnety, niż walkę ogniową, a tym samym wyraźnie lekceważył rolę i znaczenie ówczesnej techniki. Uwidoczniło się to także w występowaniu Dragomirowa przeciw wprowadzeniu nowych wzorów dział, prowadzeniu ognia z zakrytych stanowisk ogniowych i w ogóle przeciw postępowi technicznemu w armii.

Na podstawie doświadczeń wojny krymskiej Dragomirow wysunął program utworzenia "uniwersalnej" piechoty łączącej ogień i uderzenie w jednych rękach. Wysłunięcie takiego programu było w warunkach Rosji rzeczywiście koniecznością życiową. Bowiem w sytuacji, gdy wszystkie armie w powodzeniem stosowały na polach walk artylerię strzelecką w armii rosyjskiej uprzednio dzielono piechotę na część przeznaczoną do prowadzenia ognia i część przeznaczoną do wykonywania uderzenia, co w rezultacie komplikowało działania i przynosiło znaczne straty. W swych pracach Dragomirow ostro walczył z tym anachronizmem i właśnie za to był wysoko oceniony.

W sumie jednak, mimo wielu pozytywnych stron swych poglądów, Dragomirow podobnie jak gen. Leer nie dostrzegał zasadniczych czynników wpływających na rozwój myśli wojskowej. Ignorował szybko rozwijającą się technikę wojenną oraz ostro walczył z przenikającą do armii myślą techniczną i wreszcie negował istnienie jakiegokolwiek prawidłowości w sztuce wojennej. Dążąc do umocnienia istniejącego ustroju politycznego, nacierał różnice klasowe w armii głosząc, że między oficerami i żołnierzami powinny kształtować się stosunki, jak między ojcem i synem. Ta, jak również inne zasady pedagogiki wojskowej Dragomirowa, były ujęte w duchu idealistycznym.

Wszelkie podstawy i metody nauczania przekształcił on bowiem w dogmaty, uważając je za niezmiennie we wszystkich czasach niezależnie od konkretnych warunków historycznych.

Tych kilka podstawowych, przytoczonych wyżej braków w poważnym stopniu obniżyło wartość poglądów Dragomirowa, zresztą bez szkody dla jego popularności w oczach kół rządzących. Bowiem, gdy w 1904r. wybuchła wojna rosyjsko-japońska właśnie Dragomirowa, znajdującego się w stanie spoczynku postanowiono powołać na stanowisko naczelnego dowódcy. W ostatecznym wyniku nie doszło do tego, gdyż przeszkodził temu zły stan zdrowia i rychła śmierć delikwenta.

3/ Poglądy Michniewicza na prowadzenie wojny.

Obok Dragomirowa i Milutina pod koniec XIX wieku rozwinął czynną działalność teoretyczno-wojskową Michniewicz. Jak i jego współtowarzysze, był on zdecydowanym zwolennikiem rozwijania narodowego nurtu myśli wojskowej w Rosji.

W pracy "Strategia" /"Strategija"/ wysunął szereg ciekawych, aczkolwiek nie koniecznych nowych zagadnień. Twierdził on, że między strategią i polityką istnieje ścisła więź oraz, że powodzenie na wojnie, jest w równym stopniu zależne od kierownictwa politycznego i kierownictwa wojskowego.

Michniewicz utożsamiał teorię sztuki wojennej ze strategią. Silił się przy tym na określenie podstawowych zasad sztuki wojennej /strategii/. W centrum zagadnień, którymi zajmuje się strategia stawiał on plan wojny. Pod pojęciem tym rozumiał podział sił i środków niezbędnych do osiągnięcia poszczególnych celów, problemy strategicznego rozwinięcia armii oraz inne przedsięwzięcia obejmujące przygotowanie do wojny.

Michniewicz scharakteryzował w swej pracy sposoby strategicznego rozwijania wojsk i dokonał dosyć szczegółowej analizy dwóch zasadniczych rodzajów działań wojennych - obrony i natarcia.

Ponadto interesował się zagadnieniem organizacji wojsk, przygotowaniem teatru wojny do działań, mobilizacją wojsk i innymi.

Rozpatrując różne sposoby prowadzenia działań wojennych w różnych warunkach sytuacji technicznej i bojowej Michniewicz robił to w ten sposób, że w pierwszej kolejności dążył do sprecyzowania strony teoretycznej, a następnie dążył do praktycznego uzasadnienia przykładami z historii wojen. To nierealne wyjaśnianie istoty działań a także odwoływanie się do praktyki wojen, często z odległego okresu wynikało stąd, że Michniewicz nie potrafił przewidzieć drogi dalszego rozwoju sztuki wojennej w maszynowym okresie wojen. Rozwój sztuki wojennej wiązał on bowiem nie z postępem technicznym armii i wszystkimi zmianami w sposobach prowadzenia walki a zatem i wojny, lecz z zdeaktualizowanymi doświadczeniami minionych wojen.

Wiele uwagi poświęcił Michniewicz wyjaśnieniu roli czynnika ekonomicznego i jego wpływu na wojnę. Jego zdaniem Rosja w swej gospodarce narodowej ma wszystko, co jest niezbędne do osiągnięcia zwycięstwa ekonomicznego i zwycięstwa militarnego w otwartej bitwie w czasie działań wojennych. Warunki ekonomiczne Rosji zapewniają bowiem możliwość utrzymania ogromnej armii /przynajmniej dwukrotnie liczebniejszej od istniejącej/ i stwarzają przesłanki uzyskania zdecydowanej przewagi nad nieprzyjacielem.

Jeżeli możliwości ekonomiczne nie zostaną maksymalnie wykorzystane w celu utworzenia masowej armii, to w przyszłej wojnie może zaistnieć konieczność rozpoczęcia działań wojennych od obrony, tak jak to było za Karola XII na początku XVIII wieku i za Napoleona na początku XIX wieku. Wprawdzie w obu wypadkach naród rosyjski osiągnął zwycięstwo, lecz jedynie kosztem bardzo poważnych strat w ludziach i straszliwego zniszczenia kraju.

Tak tragicznych następstw Piotr Wielki i Aleksander I mogli łatwo uniknąć, gdyby posiadali potężniejszą armię i nie dopuścili do prowadzenia przewlekłych działań na terenie własnego kraju.

W sumie Michniewicz przyczynił się poważnie do ożywienia rodzimej myśli wojskowej w Rosji i stworzył warunki jej rozwoju w nowym, historycznym okresie.

Obok Leera, Dragomirowa i Michniewicza — teoretyków zajmujących się wyłącznie działaniami armii lądowej wystąpił wiceadmirał Makarow, doskonały dowódca marynarki i wybitny teoretyk morskiej sztuki wojennej.

4/ Poglądy S.O. Makarowa na prowadzenie wojny.

S.O. Makarow /1848-1904r./ był jednym z najlepszych teoretyków morskich XIX wieku. Po ukończeniu szkoły morskiej w Mikołajewie nad Amurem, pływał na szeregu okrętach wojennych. W 1890r. mianowany został kontradmirałem i jednocześnie objął stanowisko inspektora artylerii morskiej. W 1894r. został dowódcą rosyjskiej eskadry śródziemnomorskiej, a w kilka lat później dowódcą rosyjskiej floty Oceanu Spokojnego. Zginął w 1904r. w czasie wyprawiania floty z Port Artura.

Pełniąc obowiązki inspektora artylerii morskiej Makarow prowadził intensywne prace na ulepszeniem pocisków do dział artylerii morskiej, jednocześnie rozpoczął ożywioną działalność teoretyczno-wojskową. Szczególnie interesującymi były jego wystąpienia na łamach czasopisma "Morskiej Sbornik", w którym wyłożył swe myśli w sprawie stosunku do "zasad" sztuki wojennej.

Wiele uwagi poświęcił anglo-amerykańskiej teorii wojny morskiej opracowanej przez Mahana i Colomba. Analizując ich prace Makarow radził zwrócić się do tych teoretyków, lecz ostrzegał, żeby nie uważać ich wniosków opartych na przykładach epoki floty żaglowej, za bezwzględnie słuszne "w wieku maszyn i elektryczności". Jednocześnie ostro krytykował liczne tezy teorii Mahana i Colomba.

W 1897r. Makarow opublikował wybitną pracę: "Rassuzhdenija po woprosam morskoi taktiki". W pracy tej sprecyzował definicję "taktyki morskiej", o której pisał, że jest ona "nauką o boju morskim" oraz, że bada elementy składające się na siłę bojową okrętów, także sposoby najkorzystniejszego ich użycia w różnorodnych warunkach. Ponadto opracował różnorodne zagadnienia dotyczące marynarki wojennej, między innymi budownictwa okrętów, broni morskiej, wychowania i wyszkolenia personelu morskiego oraz zasad taktyki morskiej.

W pracy swej Makarow wyszedł z założeń suworowskiego pojmowania zadań przygotowawczych okresu pokojowego. Prowadził uporczywą walkę o odrzucenie wszystkiego, co ciągało wojska od wykonania zadań bojowych i propagował system szkolenia wojskowego i wychowania, jako szkołę wojny i walki. Jako przykład wskazywał to, że manewry marynarki wojennej w okresie pokoju są zupełnie niepodobne do tego, co wypadnie uczynić na wojnie.

Odrzucając wszystko to, co jest bezużyteczne i szkodliwe w sensie bojowym Makarow pragnął nawet niewielkie wojskowo-techniczne zagadnienia kierowania okrętem przekształcić w zagadnienia o wielkiej wadze zasadniczej. Żądał, aby zawsze we wszystkich okolicznościach, brać pod uwagę główną rolę marynarki wojennej oraz, żeby nie zapominać, że pływanie w okresie pokoju jest szkołą przygotowania do wojny.

W wywodach swych Makarow wysunął hasło: "pamiętaj o wojnie". Hasło to ostrzegało przed stosowaniem błędnych metod szkolenia i przed bezczynnością oraz cementowało w jedną całość mnogość różnorodnych problemów marynarki wojennej.

Odbok tych słusznych wniosków Makarow wysunął także i tezy niesłuszne, między innymi, nie doceniał roli i znaczenia baz morskich, dla marynarki wojennej i lekceważył konieczność tworzenia odwodów w czasie bitwy morskiej.

Tak więc S.O. Makarow w swej doskonałej, o światowej sławie pracy o taktyce morskiej rozwinął szereg ważnych

problemów, które nurtowały w końcu XIX wieku rosyjską i inne marynarki wojenne. Krytycznie ocenił poglądy Colomby i Mahana na prowadzenie wojny, lecz tym niemniej i z ich prac potrafił wydobyć racjonalne wnioski, które pomogły mu w uogólnieniu doświadczeń, nie tylko rosyjskiej, lecz i angielskiej oraz amerykańskiej marynarki wojennej.

Makarow był jednym z przedstawicieli postępowej grupy teoretyków reprezentujących rosyjską szkołę narodową. Tak jak i oni sięgał on w swej twórczości do tradycji suwrowskich i ostro krytykował tych wszystkich, którzy nie widzieli możliwości rozwoju rodzimej myśli wojskowej w Rosji.

x x
x

W samej przebieżną część XIX wieku myśl wojskowa w Rosji znajdowała się pod wpływem francuskiej, bądź niemieckiej doktryny wojennej. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku istniejący stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie. W tym czasie w Rosji ukazało się szereg prac teoretyczno-wojskowych, które ożywiły rodzimą myśl wojskową. Ówczesni rosyjscy teoretycy wojskowi zdecydowanie walczyli przeciwko szerzeniu w kraju niemieckich, czy francuskich teorii o nieudolności narodu rosyjskiego do twórczego rozwoju oraz o wrogością kół rządzących zwalczających postęp w armii i nauce wojennej.

W licznych pracach opublikowanych pod koniec XIX wieku, Leer, Dragomirow, Makarow i Michniewicz popełnili szereg poważnych błędów. Najważniejsze z nich to: lekceważenie postępu technicznego w armii /Leer, Dragomirow/; szerzenie szablonów i dogmatów w sztuce wojennej /Leer/; negowanie istnienia jakichkolwiek prawidłowości w sztuce wojennej /Michniewicz/, przecenianie roli i znaczenia walki na bagnety /Dragomirow/ i wreszcie niedocenywanie roli odwodów taktycznych /Makarow/.

Mimo tych poważnych błędów teoretycy rosyjscy wysunęli szereg niezwykle interesujących koncepcji.

Ważniejsze z nich to: propozycje utworzenia i wykorzystania w działaniach zaczepnych odwodów strategicznych /Leer/, oparcie sił zbrojnych na małej liczebnie armii kadrowej powiązanej z milionowymi rzeszami rezerwistów /Milutin i Dragomirow/ oraz zdecydowanie i aktywność w walce na morzu /Makarow/. Przytoczone wyżej koncepcje oraz różniczne zagadnienia mniejszej wagi w ogólnym zestawieniu przyczyniły się poważnie do rozwoju myśli wojskowej w nowym historycznym, maszynowym okresie wojen.

Część IV. Teoretyczna myśl wojskowa w Anglii.

Poglądy kontradmirała Colomba na prowadzenie wojny.

Wybitnie morskie położenie Anglii uwarunkowało wykształcanie się w tym państwie swoistego kierunku myśli wojskowej stanowiącego przeciwieństwo wszystkich teorii prowadzenia wojny wyłącznie na lądzie, jakie w XIX wieku zostały opracowane na kontynencie europejskim.

Reprezentant tego kierunku myśli wojskowej kontradmirał Colomb w swych rozważaniach zajął się zagadnieniami prowadzenia wojny wyłącznie na morzu.

1/ Poglądy kontradmirała Colomba na prowadzenie wojny.

Kontradmirał Philip Colomb wystąpił na widownię dziejową w drugiej połowie XIX wieku. Przez szereg lat był wykładowcą strategii i taktyki w Morskiej Akademii Wojennej w Greenwich. Jednocześnie zajmował się działalnością teoretyczno-wojskową. Między innymi napisał pracę: "Wojna morska i jej podstawowe zasady i doświadczenia" /Seather essence principles and ex perience/, w której przedstawił swą osławioną teorię "panowania na morzu".

Poglądy kontradmirała Colomba wywodziły się z założeń wielkiej burżuazji angielskiej, dążącej do prowadzenia zaborczych wojen kolonialnych.

Ponadto były one uwarunkowane specyfiką położenia Anglii. Właśnie to zdecydowało o charakterze angielskich sił zbrojnych. W ich składzie na czołowe miejsce wysunęła się silna flota wojenna, natomiast armia lądowa była niewielką armią zawodową, przeznaczoną do wykonywania zadań kolonialno-policyjnych. Istniejący stan rzeczy odbił się na poglądach Colomba tak poważnie, że zignorował on w ogóle istnienie armii lądowej.

Konradmirał Colomb twierdził, że jego teoria powinna być uznana za uniwersalną, a zarazem za główną wytyczną polityki oraz działania ważniejszych państw morskich. Wszystkie państwa podzielił w swej teorii na "morskie" i "lądowe", i w wyniku siłom morskim przeciwstawił siły lądowe, lekceważąc przy tym ich rolę i znaczenie.

W swej "uniwersalnej" teorii Colomb propagował istnienie "wiecznych i niezmiennych" praw rządzących wojną na morzu.

Rozwijając tezę "teorii panowania na morzu" /zaczął łącznie nr 12/ Colomb twierdził, że najważniejszym zadaniem w wojnie morskiej jest zniszczenie głównych sił morskich nieprzyjaciela w jednej generalnej bitwie, by w ten sposób doprowadzić do szybkiego zakończenia wojny. Realną możliwością osiągnięcia takiego celu warunkuje jego zdaniem przede wszystkim zablokowanie głównych portów przeciwnika, wykluczające dopływ nowych sił na "pole bitwy" i doprowadzające do odcięcia okrętom nieprzyjaciela drogi ewentualnego odwrotu. W rezultacie zablokowania portów nieprzyjaciela stwarza się możliwość całkowitego zniszczenia floty nieprzyjaciela. W działaniach morskich jest także ważnym zdecydowanie i śmiałość a także jednorzutowe ugrupowanie sił.

Podstawowe założenia "teorii wojny morskiej", zaskończenie, bitwa generalna i jednorzutowe ugrupowanie Colomb oparł na poglądach Clausewitza. Jednakże cel wojny określili zupełnie inaczej. Jego zdaniem wyłącznym celem wojny powinno być zdobycie panowania na morzu, ponieważ panowanie na morzu nie są w stanie zagrozić nawet najpotężniejsze armie lądowe.

Osiągnięcie zwycięstwa w "generalnej" bitwie morskiej prowadzi zazwyczaj do zniszczenia floty przeciwnika oraz zapewnienia hegemonii na morzach i to właśnie zdaniem Colomba jest celem wojny. Wszelkie wywody Colomb popierał przykładami historycznymi z wojen morskich prowadzonych przez Anglię, Hiszpanią i Niderlandami /XVI i XVII w/, doświadczenia tych wojen przenosił mechanicznie do warunków końca XIX wieku nie uwzględniając zdobyczy technicznych zarówno w dziedzinie zbrojeń morskich /nowoczesne okręty parowe/, jak i lądowych, jakie w tym czasie osiągnięto w licznych państwach i tworzył z nich zasady mające obowiązywać wszędzie i w każdej sytuacji.

Historia wojen morskich, a właściwie zbiór odpowiednio dobranych faktów historycznych potrzebny był Colombowi w celu uzasadnienia jego oderwanych od rzeczywistości koncepcji strategicznych.

W sumie Colomb w swym dziele zajął się zagadnieniami wiążącymi się z prowadzeniem wojny na morzu. W swych rozważaniach uległ on przemożnym wpływom poglądów Clausewitza, lecz tym niemniej nie odstąpił do teorii wojny morskiej.

Colomb tak jak i inni teoretycy wojskowi doceniał wartość jego teorii i starał się jak najwięcej zasad Clausewitzowskich włączyć do swych poglądów. Dlatego nie przypadkowo jego poglądy w bardzo poważnym stopniu odzwierciedlają idee Clausewitza.

Dla kół imperialistycznej burżuazji w Anglii teoria Colomba była wprost nieocenioną. Imperialiści angielscy władający ogromnymi posiadłościami, byli jak najbardziej zainteresowani w utrzymaniu potężnych sił morskich niezbędnych dla utrzymania w ryzach kolonii oraz ochraniających morskich szlaków komunikacyjnych. Dlatego też nie przypadkowym było oficjalne przyjęcie poglądów Colomba za obowiązujące oraz zdecydowane nastawienie się w przyszłej wojnie w głównej mierze na działania marynarki wojennej.

Część V. Teoretyczna myśl wojskowa w Stanach Zjednoczonych
Ameryki Północnej.

Poglady Dennisa, Mahana, Ulyssesa, Granta, Roberta
Lee'a i Alfreda Mahana

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przeszły specyficzną drogę rozwoju historycznego. Nie przeżyły one okresu feudalnego w tej klasycznej formie, jaka istniała w państwach europejskich. Stosunki burżuazyjne wytworzyły się tam już w XVII wieku, pełny jednak rozwój kapitalizmu przemysłowego rozpoczął się dopiero po wojnie o niepodległość /1775 - 1783r/. Na początku XIX wieku w Stanach Zjednoczonych powstał już wielki przemysł i stopniowo w swym rozwoju nabierał rozmachu.

Burżuazja amerykańska w końcu XVIII wieku i na początku XIX wieku nie wydała wybitniejszych teoretyków wojskowych. Tłumaczy się to tym, że nie widziała ona w tym okresie korzyści z prowadzenia wojen, gdyż na kontynencie istniały ogromne wolne terytoria, bogate źródła surowców i tania siła robocza.

Myśl wojskowa mogła rozwijać się w oparciu o doświadczenia wojny o niepodległość przeciw kolonializmowi angielskiemu /utworzono narodową armię, wprowadzono nowy szlak bojowy /antyralierę strzelecką/, szczególnie zaś w oparciu o doświadczenia wojny domowej /1861-1865r/. Wojna ta dostarczyła, dla myśli wojskowej bogatych materiałów do analizy i uogólnień. W czasie jej trwania poraz pierwszy użyto w szerokim zakresie, dla celów wojskowych kolei żelaznej i pociągów pancernych, rozwinęła się flota opancerzona i broń strzelecka o gwintowanej lufie, ponadto na uzbrojenie wprowadzono karabiny z magazynkami i dokonano innych osiągnięć technicznych. Na polu walki w szerokim zakresie użyto wielkich mas kawalerii, stosowano rajdy kawaleryjskie i toczono boje spotkaniowe.

Wszystko to wywarło znaczny wpływ na rozwój myśli wojskowej.

Do wojny domowej /1861-1865r/ w Stanach Zjednoczonych nie było wybitniejszych teoretyków wojskowych. Rozwojem myśli wojskowej zajmował się jedynie Dennis Mahan, a w okresie wojny domowej gen. Lee i gen. Grant. Dopiero pod koniec XIX wieku, gdy w Stanach Zjednoczonych nastąpił gwałtowny rozwój kapitalizmu, zaczęto wszelkimi możliwymi środkami propagować wojnę i ekspansję i wtedy to na arenę historyczną wystąpił Alfred Mahan ze swą osławioną "teorią siły morskiej".

1/ Poglądy Dennisa Mahana, Roberta Lee i Ulyssesa Granta na prowadzenie wojny.

Dennis Mahan - ojciec znanego teoretyka wojny morskiej przez czterdzieści sześć lat /1826-1871/ był członkiem zespołu wykładowców Akademii Wojskowej w West-Point. Podobnie, jak Jomini, D. Mahan zdobył swoją wiedzę o wojnie ze studiów nad dziełami dawnych teoretyków i nad minionymi wojnami.

Na tej podstawie D. Mahan twierdził, że ... "zasad sztuki wojennej powinniśmy szukać przede wszystkim w historii wojen". W rezultacie wnikliwych studiów minionych wojen stał się on zdecydowanym zwolennikiem działań zaczepnych. Jego zdaniem właśnie takie działania uwalniają myśl wojskową od dogmatyzmu, to jest od najgroźniejszego czynnika hamującego jej rozwój. D. Mahan zalecał konieczność atakowania nieprzyjaciela, gdyż nie jest on przygotowany do obrony gdyż .. "szybkość jest tajemnicą powodzenia". Ponadto zdecydowane działania zaczepne prowadzą najczęściej do przeniesienia wojny na terytorium nieprzyjaciela, gdyż jedynie to jest najpewniejszym sposobem złżenia ciężaru wojny na jego barki i pokrzyżowania jego planów.

D. Mahan głosił konieczność stosowania zasady ekonomii sił i zasady zadania nieprzyjacielowi, jak największych strat przy jak najmniejszych stratach własnych.

Stosowanie tej zasady spotkało się w Stanach Zjednoczonych z pełnym uznaniem, gdyż ówczesna armia amerykańska była tak słaba, że często nie była zdolna do utrzymania w posłuszeństwie tubylców, nie mówiąc już o prowadzeniu ^{większej} wojny, dla tego w tych warunkach należało bardzo ostrożnie gospodarować swoimi zasobami.

Warto wreszcie zaznaczyć, że D. Mahan, tak jak wielu innych teoretyków wojskowych, głosił, że wojna jest czymś odrębnym od polityki, że na to co dzieje się na polu bitwy nie może mieć wpływu. Ta błędna teza D. Mahana w pewnym stopniu obniżyła wartość jego poglądów, lecz tym niemniej nie ograniczała ogromnego wpływu Mahana na kształtowanie się doktryny wojennej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Odnosi się to głównie do koncepcji "zdecydowanych działań zaczepnych", która stała się podstawą doktryny ofensywnej przyjętej przez amerykańskie siły zbrojne bez zastrzeżeń. Prawie nikt w XIX wieku nie wywarł tak dużego i trwałego wpływu na amerykańską myśl wojskową, jak Dennis Mahan, chociaż o dziwo jest on prawie nieznanym w amerykańskich kronikach wojskowych.

Obok D. Mahana poważnie przyczynili się do rozwoju myśli wojskowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jego wychowankowie gen. Robert Lee i gen. Ulysses Grant, najwybitniejsi dowódcy amerykańscy z okresu wojny domowej.

Gen. Robert Lee w latach 1825 - 1829 ukończył Akademię Wojskową w West-Point. W czasie wojny amerykańsko-meksykańskiej Robert Lee konsekwentny realizator zasad propagowanych przez D. Mahana wyróżnił się świetnymi pociągnięciami o charakterze organizacyjnym. Po zakończeniu wojny pełnił różne funkcje w armii amerykańskiej, został nawet wysunięty na stanowisko naczelnego dowódcy. Ponieważ w tym czasie wybuchła wojna domowa /1861-1865r/ gen. Lee podał się do dymisji i przeszedł na stronę armii konfederackiej. Wkrótce został dowódcą milicji stanu Wirginia, a następnie naczelnym wodzem armii konfederackiej.

Dysponując mniejszymi liczebnie siłami gen. Lee odnosi szereg wspaniałych zwycięstw nad armią federacyjną i w rezultacie zdobywa sławę doskonałego dowódcy.

Prowadząc nieustanne walki gen. Lee konsekwentnie pracował nad utworzeniem zdyscyplinowanej, regularnej armii zdolnej do walki z przeważającymi liczebnie siłami przeciwnika. Z tłumu uzbrojonych ochotników utworzył w wyniku doskonale zorganizowaną siłę zbrojną stanowiącą dla armii federalnej wyjątkowo groźnego przeciwnika.

Choć gen. Lee był zwolennikiem zdecydowanych działań zaczepnych, potrafił stanąć na wysokości zadania również w kierowaniu innymi rodzajami działań. Zmuszony okolicznościami do obrony prowadził mimo wszystko działania aktywne odnosząc sukcesy nawet w krytycznych sytuacjach. Również w czasie odwrotu umiejętnie kierował działaniami, zalecał budowanie silnych umocnień i obsadzał je małymi oddziałami, które z powodzeniem walczyły z przeważającymi siłami nieprzyjaciela znacznie opóźniając tempo jego natarcia.

W sumie gen. Lee doskonały dowódca i inżynier wykazał, że siłami armii nieregularnej zwycięstwa nie uda się osiągnąć a także, że nastawienie wyłącznie na działania zaczepne przy jednoczesnym pomijaniu obrony oraz działań odwrotowych jest jak najbardziej błędne.

Gen. Ulysses Grant /1822 - 1885/ ukończył Akademię Wojskową w West-Point. W 1851r. po wybuchu wojny domowej wstąpił do armii federalnej, w której pełnił różne funkcje do naczelnego dowódcy włącznie.

Świetnymi wynikami osiągniętymi w czasie toczących się działań gen. Grant przekonał ówczesnego prezydenta A. Lincoln, że niezbędna jest jedność dowodzenia. Swymi energicznymi działaniami dowiódł, że zdecydowane działania zaczepne prowadzone na kierunku głównego uderzenia siłami zmasowanych wojsk, są jedyną formą zapewniającą osiągnięcie powodzenia. Wszelkie blokowanie twierdz, czy też całych prowincji i odwlekanie rozstrzygającego starcia jest ze wszech miar niekorzystne, bowiem prowadzi do znacznych strat oraz do demoralizacji wojsk.

Tak więc w czasie praktycznej działalności Grant doszedł do słusznego wniosku, że prowadzenie wojny polega nie na zajmowaniu ważnych punktów geograficznych, lecz na niszczeniu siły żywej nieprzyjaciela.

Grant głosił konieczność maksymalnego zwiększenia liczebności armii, by w ten sposób zapewnić sobie uzyskanie zdecydowanej przewagi nad przeciwnikiem oraz uzyskanie możliwości równoczesnego prowadzenia działań zaczepnych na wszystkich frontach.

Dzięki konsekwentnemu stosowaniu tych zasad gen. Grant rozgromił armię konfederacji i w ten sposób uwarunkował zrodzenie się amerykańskiej doktryny zniszczenia.

W sumie D. Mahan, R. Lee i U. Grant przyczynili się poważnie do rozwoju myśli wojskowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wprawdzie żaden z nich nie opublikował poważniejszej pracy traktującej o sztuce wojennej. Tym niemniej ich działalność praktyczna w Akademii Wojskowej, w Ministerstwie Wojny oraz na najwyższych stanowiskach dowódczych stworzyła podstawy zrodzenia się amerykańskiej doktryny ofensywnej ograniczającej działania wojenne przede wszystkim do bitew na lądzie.

Poglądy wybitnych myślicieli wojskowych D. Mahana, R. Lee i U. Granta zostały w znacznym stopniu zdeaktualizowane pod koniec XIX wieku. W tym czasie Stany Zjednoczone w rezultacie gwałtownego rozwoju przemysłu wkroczyły na drogę imperializmu. Wybitni politycy i dowódcy reprezentujący koła burżuazji imperialistycznej zaczęli gwałtownie domagać się na łamach prasy oraz w różnych publikacjach dokonywania podbojów celem zapewnienia sobie nowych zysków i dochodów. W odpowiedzi na apel kół imperialistycznych wystąpił Alfred Mahan z "teorią siły morskiej", usprawiedliwiająca zabójczą politykę Stanów Zjednoczonych.

2/ Poglądy kontradmirała Mahana na prowadzenie wojny.

Alfred Mahan /1840-1914r/ kontradmirał amerykański, teoretyk wojskowy i wybitny historyk morski, wystąpił

ze swymi poglądami w drugiej połowie XIX wieku. Wkrótce też ostatecznie sprecyzował "teorię siły morskiej", która stała się oficjalną doktryną wojenną Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdyż odzwierciedlała politykę i zaborcze plany kół rządzących.

"Teorię siły morskiej" oraz rozważania ujmujące działania floty wojennej Stanów Zjednoczonych admirał Mahan sprecyzował w dziele: "Wpływ sił morskich na historię wojen". /The Influence of Sea Power upon History/. W dziele tym Mahan postawił sobie za cel uzasadnienie poglądu, że siły morskie są głównym czynnikiem decydującym o panowaniu na morzach, a zatem i na świecie.

Zdaniem Mahana Stany Zjednoczone miały wszelkie dane ku temu, by zostać światowym imperium kolonialnym, "zabezpieczającym rozwój polityczny i ekonomiczny krajów, do których nie dotarła jeszcze cywilizacja".

Dla urzeczywistnienia takiego planu powinny one opanować szlaki wojenne, by przez to ugruntować panowanie na morzach. W tym celu Mahan zalecał, żeby rząd przystąpił do realizacji wielkiego programu budownictwa morskich sił zbrojnych. Bowiem potężne siły morskie stanowią podstawę wywalczenia panowania na morzach oraz umożliwiają kontrolowanie morskich szlaków komunikacyjnych, to zaś zdaniem Mahana stanowi główny czynnik warunkujący potęgę i rozkwit państwa.

W celu uzasadnienia swej teorii Mahan sięgnął do historii Anglii i na tej podstawie stwierdził, że możliwość pretendowania do roli potęgi morskiej zależy głównie od wyspiarskiego położenia kraju i korzystnej linii wybrzeża morskiego obfitującej w naturalne, nadające się do porty zatoki. Tak więc czynniki geograficzne stały się zdaniem Mahana podstawową przesłanką potęgi morskiej.

Kontradmiral Mahan podobnie jak wielu europejskich teoretyków wojskowych żądał zlikwidowania swobód demokratycznych w kraju oraz podporządkowania całego państwa

dyktaturze wojskowej, gdyż zdawał sobie sprawę, że jedynie rządy dyktatorskie są w stanie umożliwić szybkie osiągnięcie zaborczych celów, jakie stawiał przed rządem Stanów Zjednoczonych.

Istota "teorii siły morskiej" wykraczała więc poza ramy doktryny wojennej. Bowiem teoria ta była ideologicznym umotywowaniem agresywnych planów, jakie rozpracował przed swym rządem Mahan oraz usprawiedliwieniem zapoczątkowanej w końcu XIX wieku zaborczej polityki kolonialnej Stanów Zjednoczonych.

Na strategiczne poglądy Mahana poważny wpływ wywarła niemiecka doktryna wojenna, szczególnie zaś poglądy Clausewitza. Uwidocznilo się to w twierdzeniu Mahana, że wojnę na morzu należy rozpocząć nagle, wykorzystując czynnik zaskoczenia /załącznik nr 12/. Główne siły floty wojennej powinny natychmiast przystąpić do zdecydowanych działań zaczepnych, by maksymalnie wykorzystać wszystkie atuty, jakie zapewnia niespodziewane uderzenie.

Mahan głosił konieczność prowadzenia działań wyłącznie zaczepnych. Domagał się osiągnięcia zwycięstwa w decydującej bitwie w myśl niemieckiej teorii "wojny błyskawicznej" i "generalnej bitwy" po uprzednim skoncentrowaniu wszystkich sił morskich w określonym rejonie i ugrupowaniu ich w jednym rzucie strategicznym.

Zdaniem Mahana jedyną siłą zapewniającą osiągnięcie zwycięstwa w wojnie są siły morskie /"Marynarka wojenna"/. Dlatego rząd Stanów Zjednoczonych powinien rozbudować bazy morskie dla floty wojennej na wszystkich ważniejszych szlakach morskich oraz wykorzystać je, jako punkty osłony, zaopatrzenia i łączności, niezbędne w prowadzeniu wojny morskiej i wywalczeniu zwycięstwa.

W celu uzasadnienia tezy, że panowanie na morzu było i jest decydującym czynnikiem wpływającym na ogólny przebieg działań wojennych, Mahan sięgnął do przykładów historycznych. Między innymi stwierdził on, że w drugiej wojnie punickiej /III w. p.n.e./ w jej ostatecznym wyniku,

klęskę poniosła Kartagina jedynie dlatego, że Rzymianie przez cały okres jej trwania posiadali zdecydowaną przewagę na morzu. Jego zdaniem podobny wypadek zaistniał w okresie wojen napoleońskich. Ostateczne zwycięstwo, jak wiadomo odniosła Anglia, wobec której Napoleon był bezsilny, gdyż nie posiadał silnej floty i w rezultacie nie mógł zdobyć panowania na morzu, by zagrozić najgroźniejszemu wrogowi Anglii.

Mahan powoływał się również na inne przykłady historyczne. Jednak we wszystkich wypadkach pomijał istotne warunki działań, konkretne fakty nagiął do swej koncepcji, zapominając o roli wojsk lądowych, które przecież w bitwie pod Zama /202 r. p.n.e./ i w bitwie pod Waterloo /1815r./ zdecydowały o ostatecznym zwycięstwie państw wchodzących za potęgę morską.

W sumie poglądy kontradmirała Mahana w znacznym stopniu zostały oparte na założeniach niemieckiej doktryny wojennej, przy czym szereg tez wysuniętych przez Clausewitz'a zostało jedynie "przeniesione z lądu na morze".

Mahan w swej teorii nie uwzględnił tego, że w końcu XIX wieku marynarka wojenna nie stanowiła jedynej siły decydującej bezapelacyjnie o zwycięstwie w wojnie. Siłą decydującą o zwycięstwie, były w ówczesnych warunkach potężne armie lądowe. Natomiast flota wojenna wykonywała jedynie zadania o charakterze specjalnym, które stanowiły część strategicznego planu wojny danego państwa.

Tak więc uznanie przez Mahana sił morskich za decydującą siłę w wojnie, świadczyło o jednostronnym rozwoju myśli wojskowej oraz o negowaniu dominującej wówczas roli wojsk lądowych.

Amerykańska teoria wojny morskiej według poglądów Mahana zajmowała w myśli wojskowej XIX wieku szczególne miejsce, gdyż była pierwszą próbą uogólnienia doświadczeń wojen morskich oraz wypracowania określonych zasad prowadzenia wojny na morzu.

Mahan wysunął w tej teorii szereg z gruntu fałszywych tez /np. prymat sił morskich nad wojskami lądowymi niezależnie od środowiska geograficznego/ i w wyniku załamania się ona już w wojnie amerykańsko-hiszpańskiej /1898r./ a więc w pierwszej praktycznej próbie. Tym niemniej teoria ta stanowiła podstawę dalszych rozważań możliwości prowadzenia działań na morzu w nowym maszynowym okresie wojen i to ^{właśnie} jest wyrazem jej poważnej wartości.

Z a k o ń c z n i e

Wielka Rewolucja Francuska /1789r/ oraz wojny napoleońskie końca XVIII i początku XIX wieku doprowadziły do szybkiego rozwoju sztuki wojennej. Jednocześnie cała plejada teoretyków wojskowych podjęła intensywne prace w celu podbudowania teoretycznymi założeniami szybko rozwijającej się praktyki sztuki wojskowej.

W rezultacie ich intensywnej pracy nastąpił bardzo poważny rozwój myśli wojskowej. Rozwój ten w znacznym stopniu uwarunkowany był specyfiką konkretnych warunków społecznych, politycznych i ekonomicznych oraz położeniem geograficznym poszczególnych państw. Wpływ różnorodnych warunków na rozwój teoretycznej myśli wojskowej doprowadził do poważnego jej zróżnicowania i w rezultacie powstało szereg krańcowo różnych teorii wojny.

Rozwój myśli wojskowej w XIX wieku zainicjował gen. Jomini. W swej teorii zakładającej zdecydowane i konsekwentne dążenie do zniszczenia sił nieprzyjaciela, rozprawił się bezlitośnie zróżnorodnymi poglądami teoretyków epoki feudalnej. Jomini dążył do przekształcenia wysuniętych przez siebie tez w nienaruszalne dogmaty, co prowadziło w rezultacie do zastroju w rozwoju myśli wojskowej i w znacznym stopniu zdyskredytowało ich wartość.

Z gruntu inaczej sprecyzował swe poglądy na prowadzenie wojny generał Clausewitz. I on także interesował się różnorodnymi zagadnieniami ówczesnej sztuki wojennej. Jednak w swych rozważaniach nie tylko umiejętnie uogólnił doświadczenia minionych wojen lecz ponadto realnie ocenił

szereg istotnych zagadnień teoretycznych i stworzył "teorię wojny" tak wszechstronną, że przez całe dziesiątki lat charakteryzowała się ona aktualnością.

Z całością problemu problematyki wysuniętej przez Clausewita szczególny wpływ na kształtowanie się i rozwój myśli wojskowej w XIX wieku wywarła jego koncepcja prowadzenia "wojny błyskawicznej". Koncepcja ta sprowadzała się do przeprowadzenia potężnego, w miarę możliwości niespodziewanego uderzenia znacznych, lecz ugrupowanych w jednym rzucie strategicznym wojsk w skrzydło i tyły nieprzyjaciela celem rozgromienia ich i szybkiego zakończenia wojny.

Rozważania Clausewitza dotyczące "wojny błyskawicznej" rozwinięli i uzasadnili oraz podnieśli do miana doktryny wojennej obowiązującej w Niemczech jego następcy - Moltke, Schlieffen, Schlichting i Goltz. Dzięki nim w ciągu dziesiątek lat teorii tej bezkrytycznie hołdowało wielu teoretyków wojskowych w różnych państwach.

Dopiero w ostatnich latach XIX wieku rosyjski generał Leer wypracował odrębną, wysoce oryginalną koncepcję prowadzenia "wojny metodycznej". Koncepcja ta zakładała prowadzenie działań zaczepnych siłami ugrupowanymi w dwóch rzutach strategicznych z powtarzającymi się co osiem dni przerwami, w celu systematycznego umacniania opanowanych obszarów i przesunięcia bazy operacyjnej. Tak więc teoria "wojny metodycznej" gen. Leera poważnie różniła się od teorii niemieckiego "Blitzkriegu" i w praktyce była jej przeciwieństwem.

Obok założeń wojny błyskawicznej gen. Clausewitz nakreślił najogólniejszy zarys "wojny totalnej", to jest wojny prowadzonej wszystkimi siłami i środkami całego narodu w celu bezwzględного zniszczenia nieprzyjaciela. Założenia wojny totalnej rozwinął i uzasadnił felmd. Goltz uzupełniając je teorią "biologicznego wyniszczenia nieprzyjaciela". Prócz Clausewitza i Goltza zwolennikami prowadzenia wojny "siłami całego narodu" /wielomilionową armią / byli i inni Niemcy oraz Rosyjscy i Amerykańscy teoretycy wojskowi drugiej połowy XIX wieku.

Teoria "wojny totalnej", podobnie jak "teoria wojny błyskawicznej" miała zdecydowanych przeciwników. Należeli do nich głównie francuscy wojskowi gen. Leval i gen. Langlois. Teoretycy ci pod wpływem wydarzeń Komuny Paryskiej wysunęli teorię prowadzenia "ograniczonej wojny" siłami małej, doskonale uzbrojonej i bezgranicznie oddanej rządowi, zawodowej armii. Według poglądów teoretyków francuskich nieliczna armia zawodowa /wyposażona przede wszystkim według gen. Langlois w armaty 75 mm/ z pełnym powodzeniem może przeciwstawić się masowej armii nieprzyjaciela opartej na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Dlatego też ich zdaniem rację bytu ma nie "teoria wojny totalnej", lecz "teoria wojny ograniczonej".

Clausewitz stworzył także podstawy "teorii wojny partyzanckiej". Rozwinięciem tej teorii zajęli się przede wszystkim polscy teoretycy wojskowi /patrz oddzielny skrypt/.

Teoria wojny partyzanckiej nie była w zasadzie w kolizji z poglądami teoretyków i dlatego poza gen. Jomini nie znalazła ona przeciwników.

W ogólnym rozwoju myśli wojskowej, wszystkie najbardziej rozpowszechnione na kontynencie europejskim teorie wojny "błyskawicznej", "metodycznej", "totalnej", "ograniczonej" i "partyzanckiej" tworzyły jeden wspólny kierunek, który zajmował się wyłącznie zagadnieniem prowadzenia działań wojennych na lądzie.

Obok tego kierunku rozwoju myśli wojskowej w drugiej połowie XIX wieku wykształtował się odrębny jej nurt zajmujący się prowadzeniem działań wojennych wyłącznie na morzu.

Kierunek ten noszący nazwę "teorii wojny morskiej" reprezentowany był przez kontradmirała Colomba i Mahana, a w pewnym stopniu i Makarowa, którzy teorię tę opracowali w oparciu o założenia "wojny błyskawicznej" Clausewitza, co bynajmniej nie wpłynęło na zatarcie odrębności tego kierunku myśli wojskowej.

W sumie myśl wojskowa w XIX wieku rozwijała się pod przemożnym wpływem teorii Clausewitza, poglądy jego legły u podstaw większości ówczesnych teoretyków wojskowych. Nawet przeciwnicy Clausewitza /gen. Leval, Langlois/ zwalcza-
li jedynie niektóre jego tezy, opierające się jednocześnie na innych. Zwolennicy i przeciwnicy poglądów Clausewitza, jak również on sam, choć poważnie wzbogacili dorobek teore-
tycznej myśli wojskowej, mimo wszystko popełnili w swych rozważaniach wiele poważnych błędów.

I tak szereg teoretyków wojskowych pomijało rolę mas ludowych w współczesnych wojnach, dążąc do oderwania armii od narodu i przekształcenia jej w rękach burżuazyjnego rządu w posłuszne narzędzie niezbędne do realizacji zaborczej polityki.

Inni teoretycy wojskowi obserwując narastanie i zao-
strzanie się walki klasowej w końcu XIX wieku, wysunęli tezę o konieczności zastąpienia niepewnych masowych armii, potęgą najnowszej, udoskonalonej broni. Dążenia te występowa-
ły szczególnie jaskrawo w anglo-amerykańskiej "teorii wojny morskiej" oraz w francuskiej "teorii wojny technicz-
nej".

Wadliwa ocena doniosłych przemian drugiej połowy XIX wieku oraz niedostrzeganie perspektyw rozwoju sztuki wojennej doprowadziło wielu ówczesnych teoretyków wojskowych na drogę usztywnienia i dogmatyzacji przestarzałych lub fałszywych przykładów historycznych zaczerpniętych z praktyki minio-
nych wojen oraz skłoniło ich do preparowania "wiecznych, niezmiennych zasad prowadzenia wojny".

Odrywanie sztuki wojennej od warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych oraz od konkretnych warunków pola walki doprowadziło do wypracowania sprzecznych z rzeczywistością końca XIX wieku, różnorodnych koncepcji prowadzenia wojny, gdyż nie zapewniały one rozwiązania nowych zagadnień sztuki wojennej, jakie zrodziły się na przełomie XIX i XX wieku.

OPRACOWAŁ:

SZ. WYKŁADOWCA KATEDRY NR 11

Wydrukowano w 120 egz.

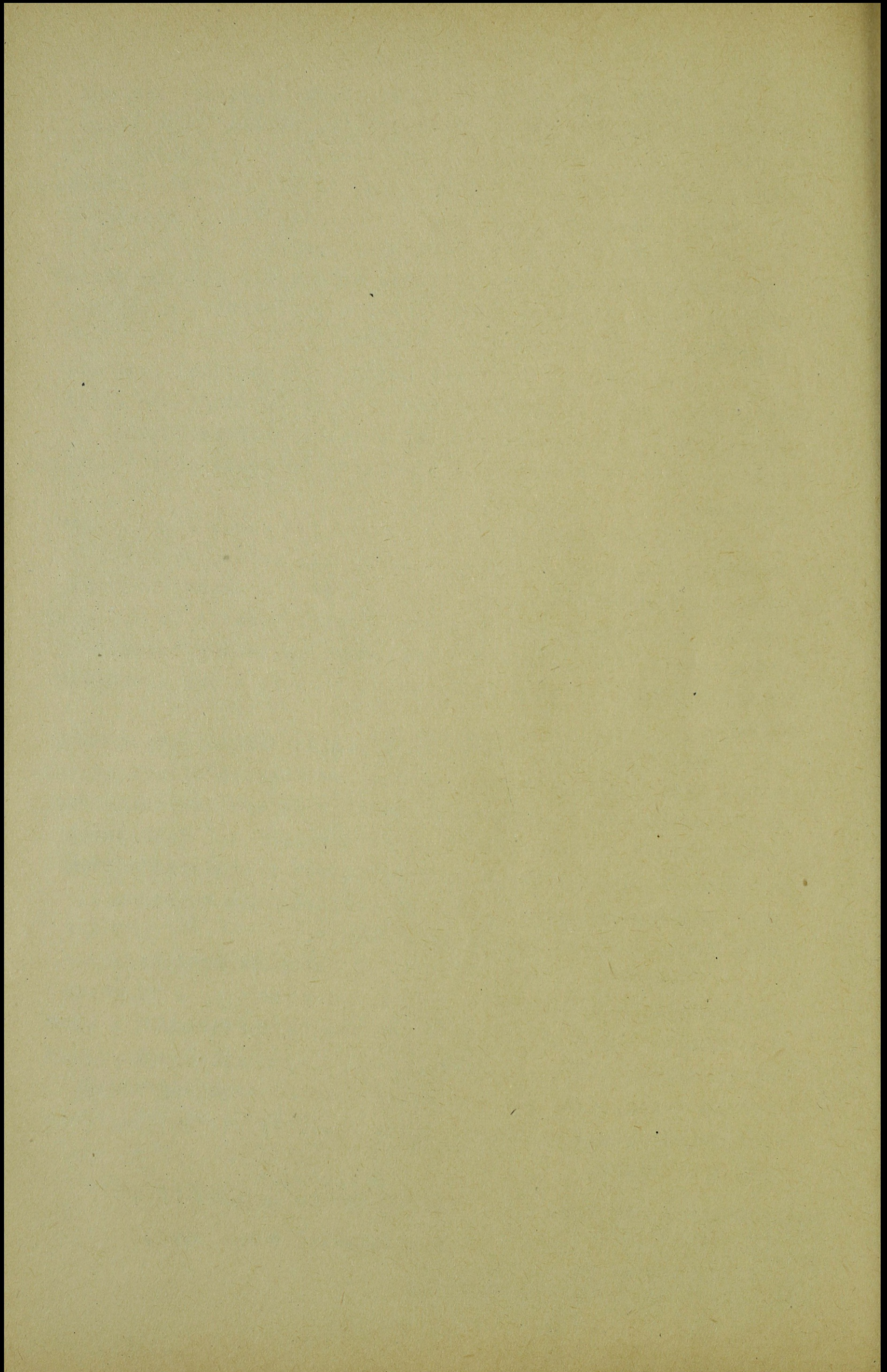
Bib. nr 1312 Kat. nr 11

Bgr. 20 13120 bibl. jawna

RAŹNIKIEWICZ mjr dypl.

Wyk. Raźnikiewicz mjr dypl.

Druk, OH, dnia 5.10.59r, nr 665/WW



Załącznik nr 1

Wykaz źródeł i opracowań

a/ Źródła

1. Clausewitz C. = "O wojnie" = Warszawa 1958r. /Von Kriege" Berlin 1906r./

= "Die Feldzuge von 1799 in Italien und der Schwein" = Berlin 1904r.

= "Der Feldzug 1812 in Russland und die Befreiungskriege von 1813-1815" = Berlin 1906r.

2. Colomb P. = "Morska wojna" /b.w./

3. Golt C. = "Das Volk in Waffen" = Berlin 1883r.

= "Rossbach und Jena" = Berlin 1883r.

= "Blücher und Bonaparte" = Stuttgart 1913r.

4. Jomini H. = "Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny" Paryż 1835r. /na język polski przełożył Wincenty Nieszkoć/.

= "Historie critique et militaire des campagnes de la Revolutions fait on "Traite" de Grandes Operations militaties" = Paris 1816r.

= "Historie critique et militaire des guerres de Frederic II, comparees".

= "Historie critique et militaire des guerres de revolutions".

T.1 Introduction = Paris 1820r.

T.2 "Campagne de 1792 = Paris 1820r.

T.3.4 " 1793 = Paris 1820

T.5-6 " 1796 = Paris 1820

T. 7 " 1797 = Paris 1820

T.8-9 " 1799 = Paris 1821

T.12 " 1800 = Paris 1822

T.13 " 1800 = Paris 1824

T.14 " 1801 = Paris 1824

T.15 " 1802-1803 = Paris /b.r./

5. Langlois = "L'artillerie de campagne en liaison avec les autres armes" = Paris 1892.

= "Enseignements de deux guerre récentes Guerres Turce = Russe et Anglo-Boer" Paris /b.r./

= "Les arilleries de campagne de l'Europe en 1814" = Bruksela 1875r.

= "Les arilleries de campagne de l'Europe 1871 = Bruksela = 1875r.

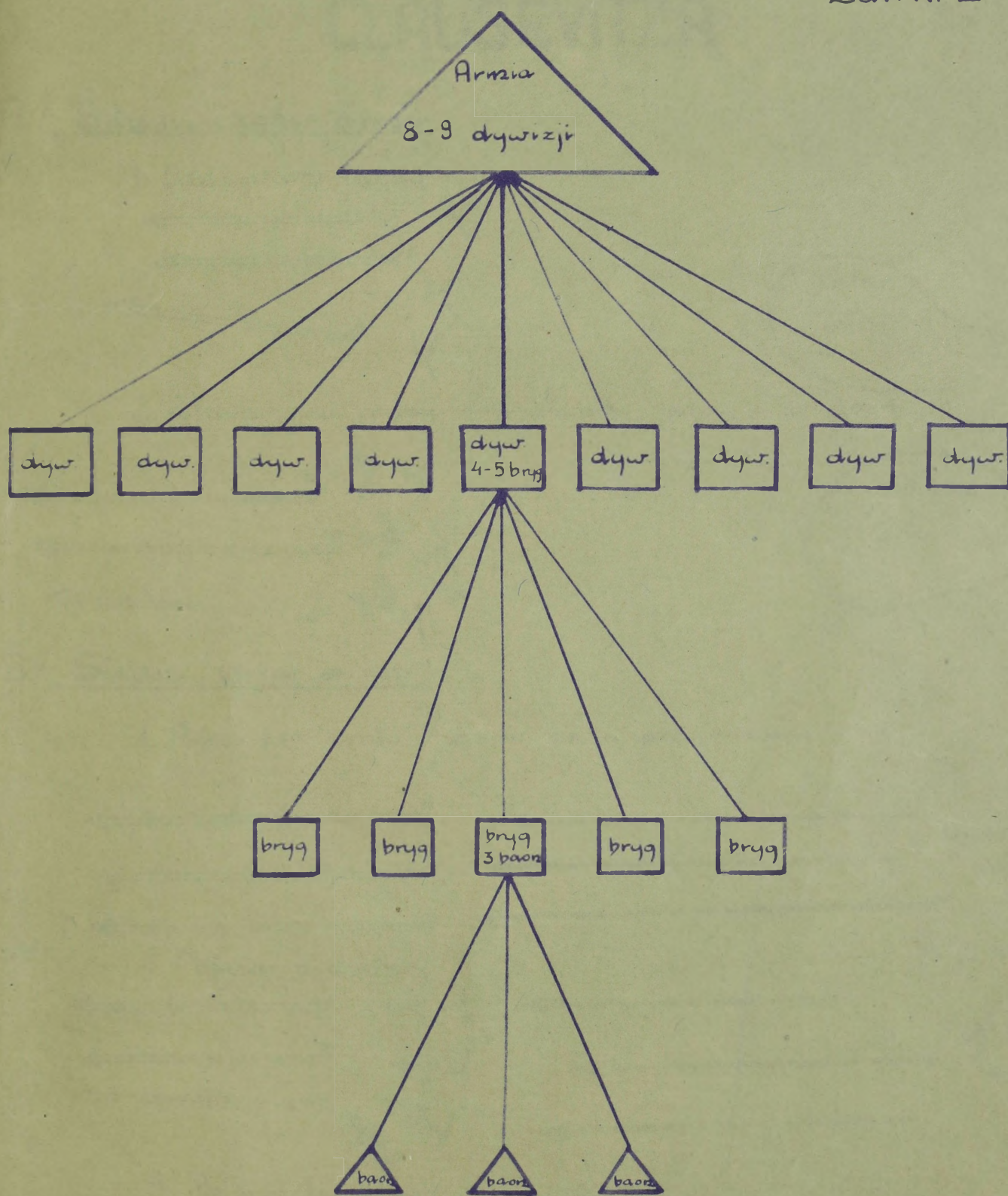
6. Leer ■ "Strategija" ■ Pietrierburg 1898r.
7. Leval ■ "Strategie de marche" ■ Paris /b.r./
 ■ "Strategie de combat" ■ Paris /b.r./
 ■ "La veillee d'Iéna, Etude de strategie
 de combat" ■ Paris /b.r./
8. Mahan A.T. ■ "The influence of sea power upon history
 1660-1783" ■ Londyn 1890r.
 ■ "Wlijanije morskoy siły na istoriju"
 Moskwa 1896r.
9. Moltke H. ■ "Militärische Werke" ■ Berlin 1896r.
 ■ "Strategie und Politik" ■ Ptsdam 1936r.
 ■ "Studien zur Kriegsgeschicht und Taktik"
 Berlin /b.r./.
10. Schlieffen ■ "Canna" ■ Berlin 1905r.
 ■ "Kanny" ■ Moskwa ■ 1936r.
11. Schlichting ■ "Taktische und strategische Grundsätze
 der Gegenwart" ■ Berlin 1897r.

b/ Opracowania:

1. Bieskrownyj ■ "Oczerki po istocznikowiedienju wojennoj
 istorii Rosji" ■ Moskwa 1957r.
2. Bellona 3/1956r. ■ "Clausewitz contra Bülow" ■ Londyn 1956r.
3. Swieczin ■ "Ewolucija wojennogo iskusstwa" ■ Moskwa
 1929r.
4. Delbrück ■ "Istoria wojennogo iskusstwa w ramach
 politiczeskoj istorii" /t.1-7/ Moskwa 1936r.
5. Leszczyński ■ "Krach ideologii wojennej imperializmu
 L. niemieckiego".
6. Milsztejn i Słobodienko ■ "O burżuazyjnej nauce wojennej"
 Warszawa 1958r.
7. Razim E. ■ "Historia sztuki wojennej" t.1 ■ Sztuka
 wojenna okresu niewolniczego ■ Warszawa
 1958r.
8. Skopin ■ "Militaryzm" ■ Warszawa 1958r.
9. Smith D. ■ "Doktryna wojenna USA" ■ Warszawa 1957r.

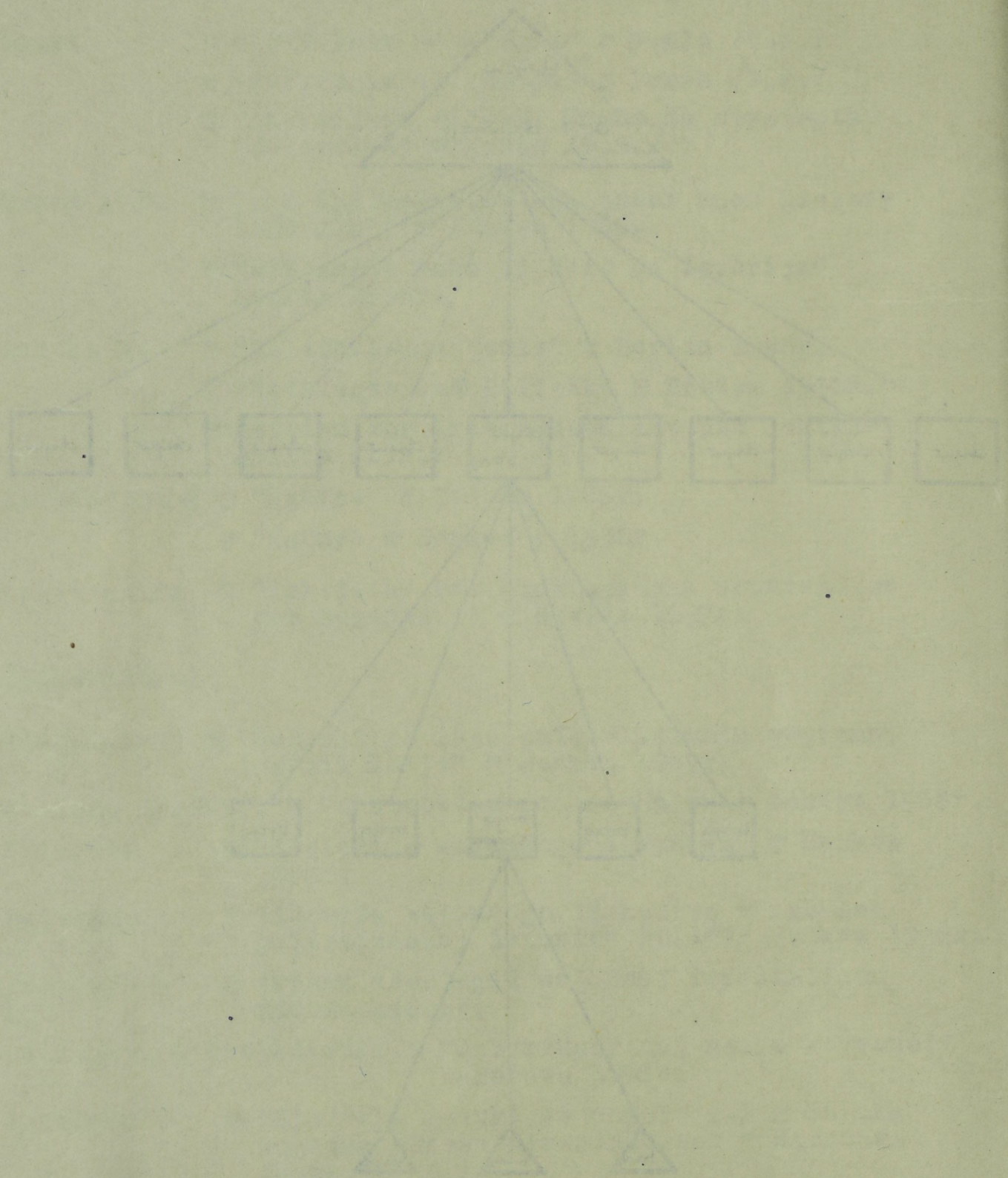
ORGANIZACJA ARMII WEDŁUG CLAUSEWITZA

Zak. Nr 2



Legenda

stan dywizji - 8-12 tysięcy żołnierzy
stan brygady - 2400 żołnierzy
stan batalionu - 800 żołnierzy
stosunek piechoty do jazdy - 3:1
stosunek piechoty do artylerii -
4-5 dział na 1000 piechurów



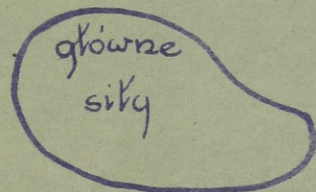
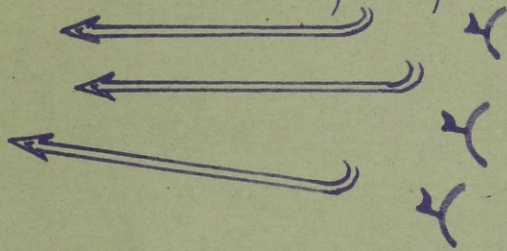
1. Introduction
2. Methods
3. Results
4. Discussion
5. Conclusion

PROWADZENIE POŚCIGU WEDŁUG CLAUSEVITZA

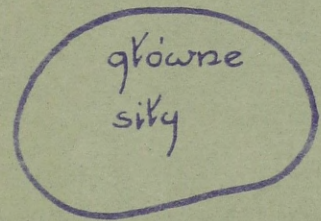
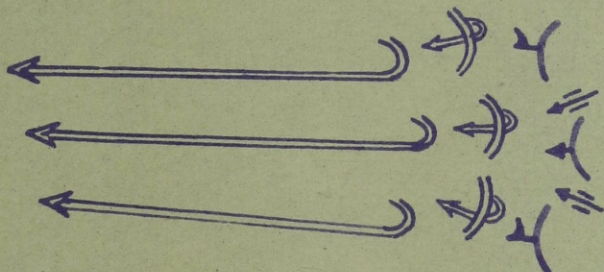
Zał. Nr 3

A/ Siłami części armii

1. Oddziałami jazdy

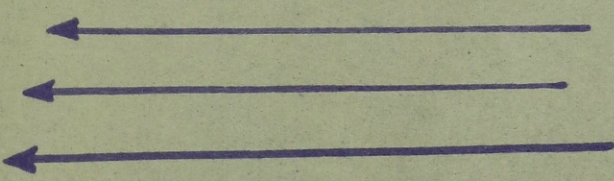
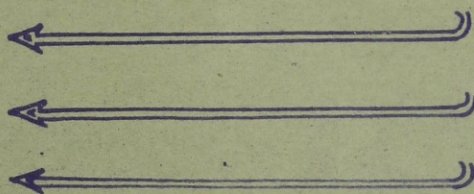


2. Połączonymi oddziałami piechoty, jazdy i artylerii



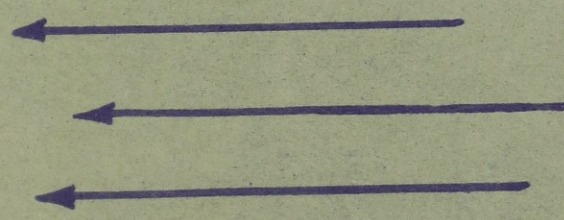
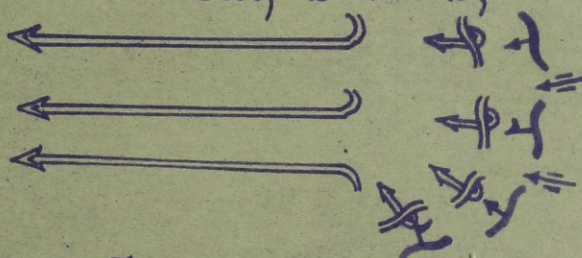
B/ Siłami całej armii

1. Pościg bez walki / marsz za nieprzyjacielem /



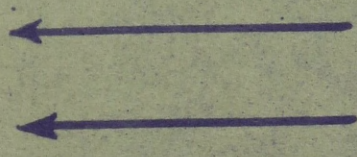
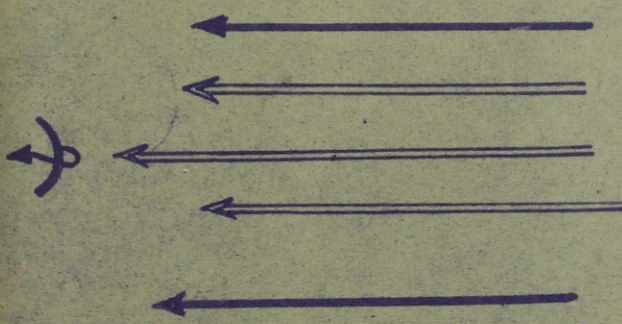
główne siły

2. Pościg z walką



główne siły

3. Pościg równoległy



główne siły

Legenda

- nieprzyjaciel wycofujący się
- piechota prowadząca pościg
- jazda prowadząca pościg
- artyleria prowadząca pościg
- główne siły na postoju

PROPOSÉE POUR LE DEGRÉ DE
LICENCIÉ EN MÉDECINE
CLASSEMENT

(Faint handwritten text, possibly a name or number)

(Faint handwritten text, possibly a name or number)

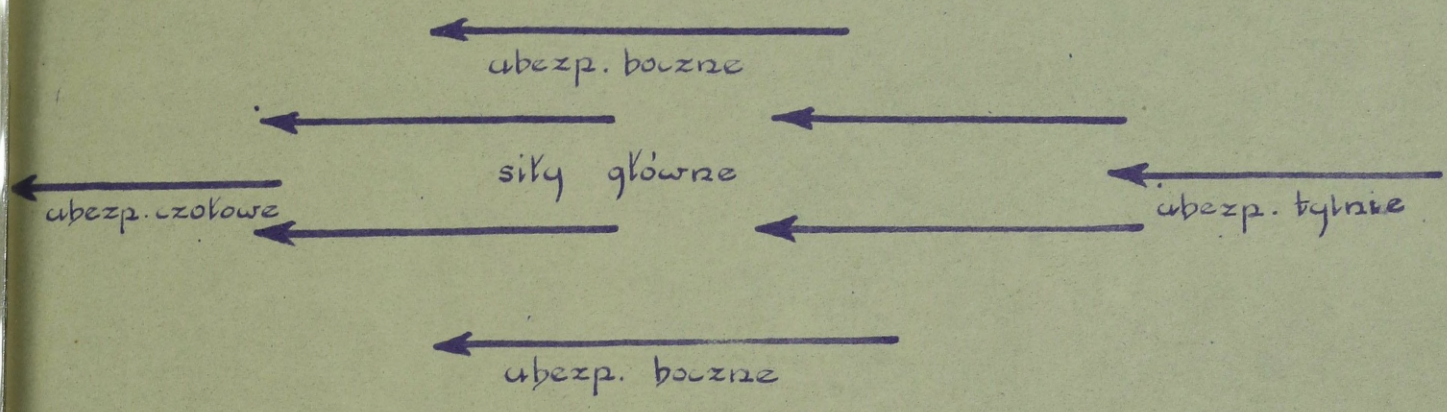
(Faint handwritten notes or signatures on the right side of the page)

(Faint handwritten notes and signatures covering the lower portion of the page)

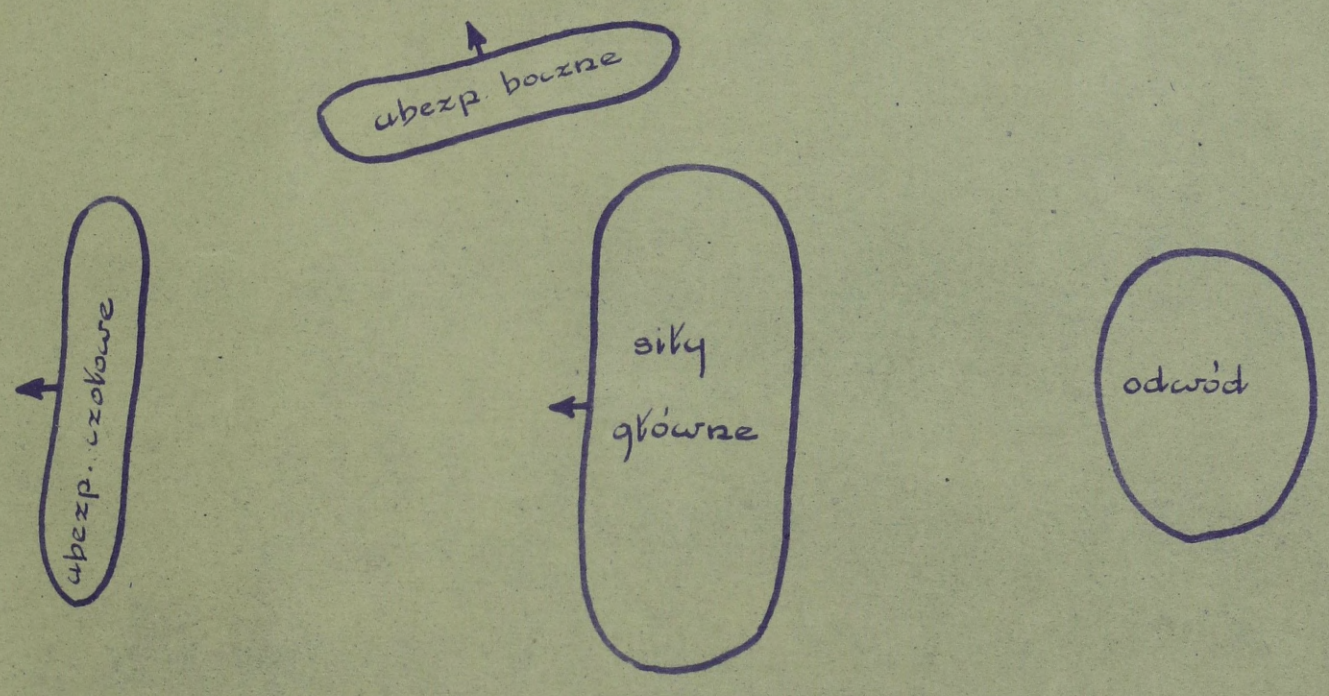
UGRUPOWANIE BOJOWE WOJSK WEDŁUG CLAUSEVITZA

Zak. Nr 4.

1/ W czasie marszu



2/ Do bitwy



Legenda

- Siła ubezpieczeń - do dywizji przed.
- Odległość ubezpieczeń od sił głównych do końca godz. marszu. (8-15 i więcej km)
- Odwód w siłę 1/3 stanu armii (tylko w obronie)

УЧРЕЖДЕНИЕ ВОЕННО-МЕДИЦИНСКОЕ

И. И. РУССОВИЧ

№ 1234

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

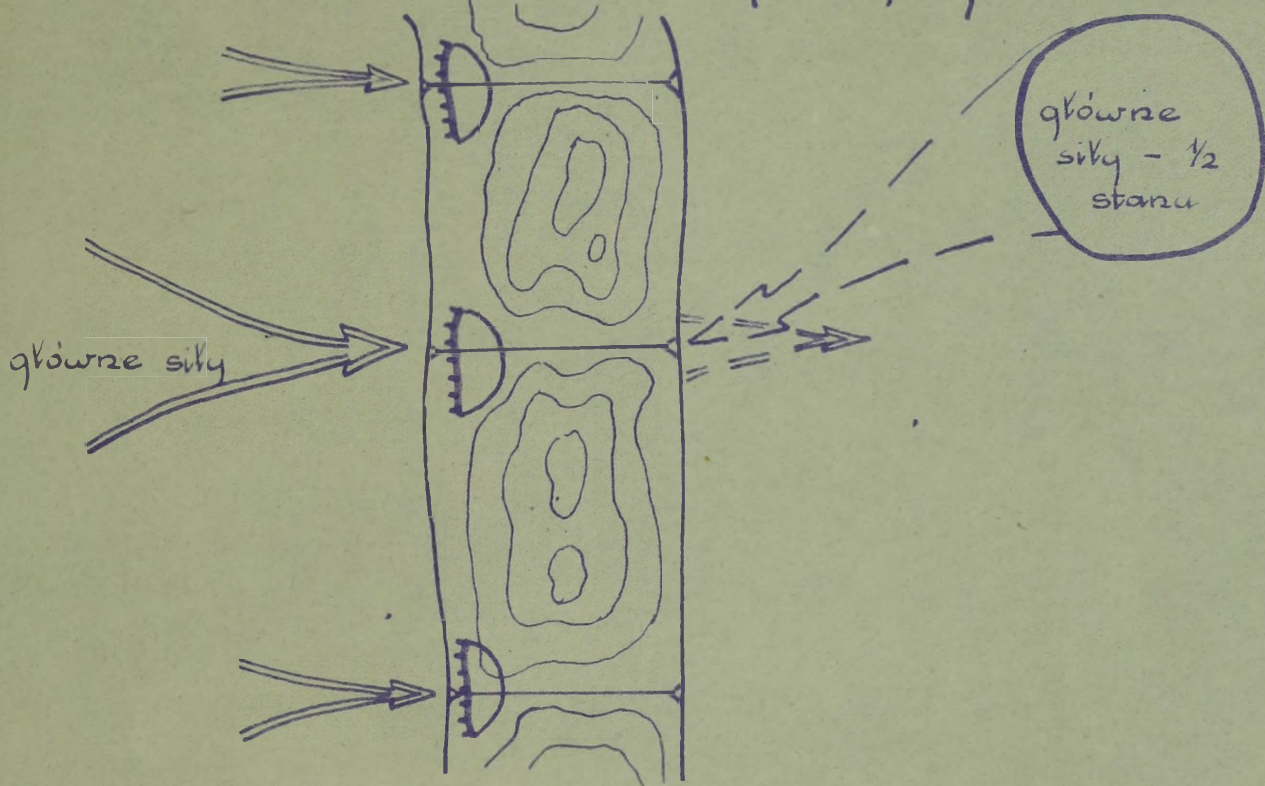
И. И. РУССОВИЧ

И. И. РУССОВИЧ

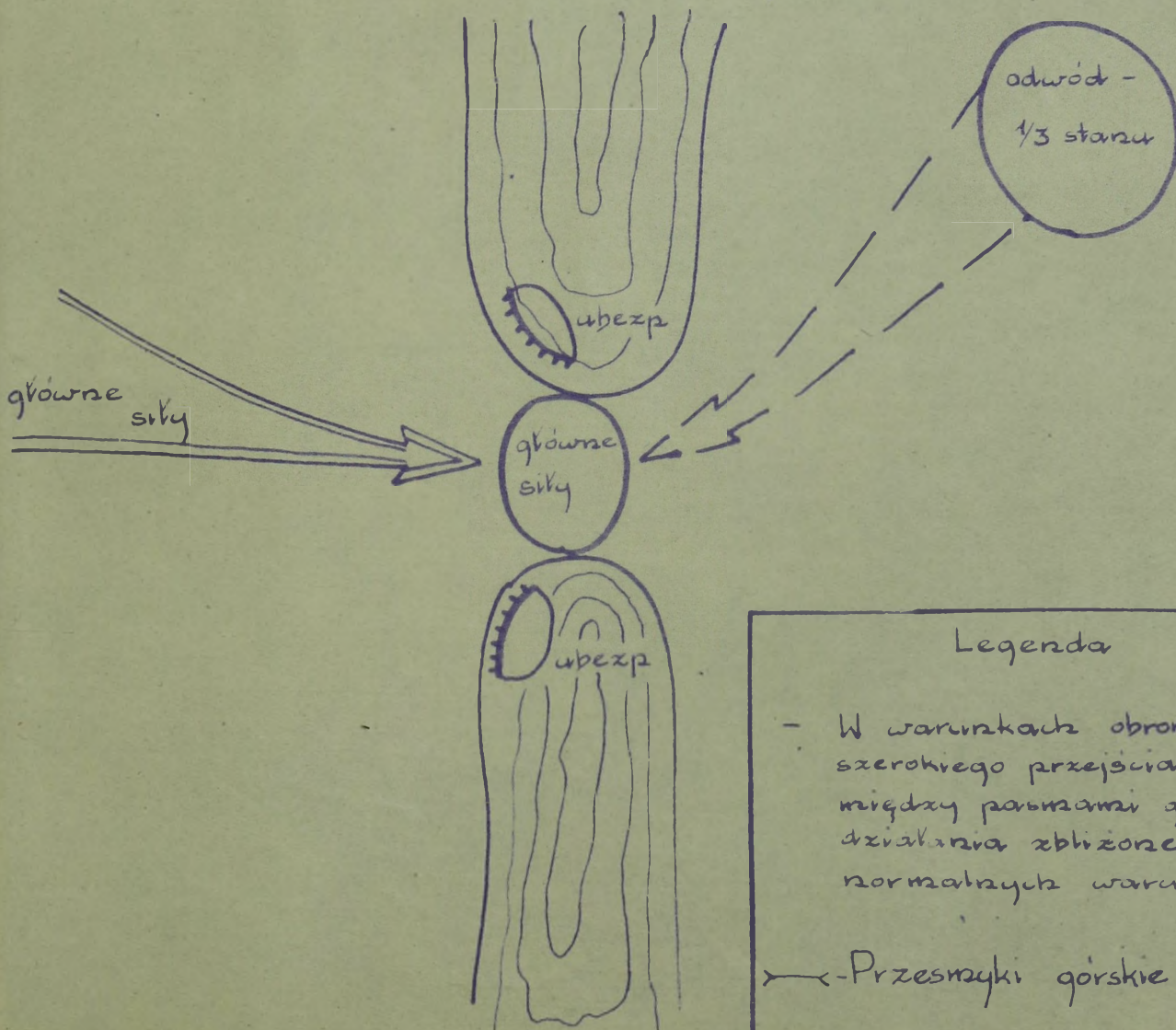
OBRONA W GÓRACH WEDŁUG CLAUSEVITZA

Zal. Nr 5

1/ W warunkach istnienia wielu przełęczy

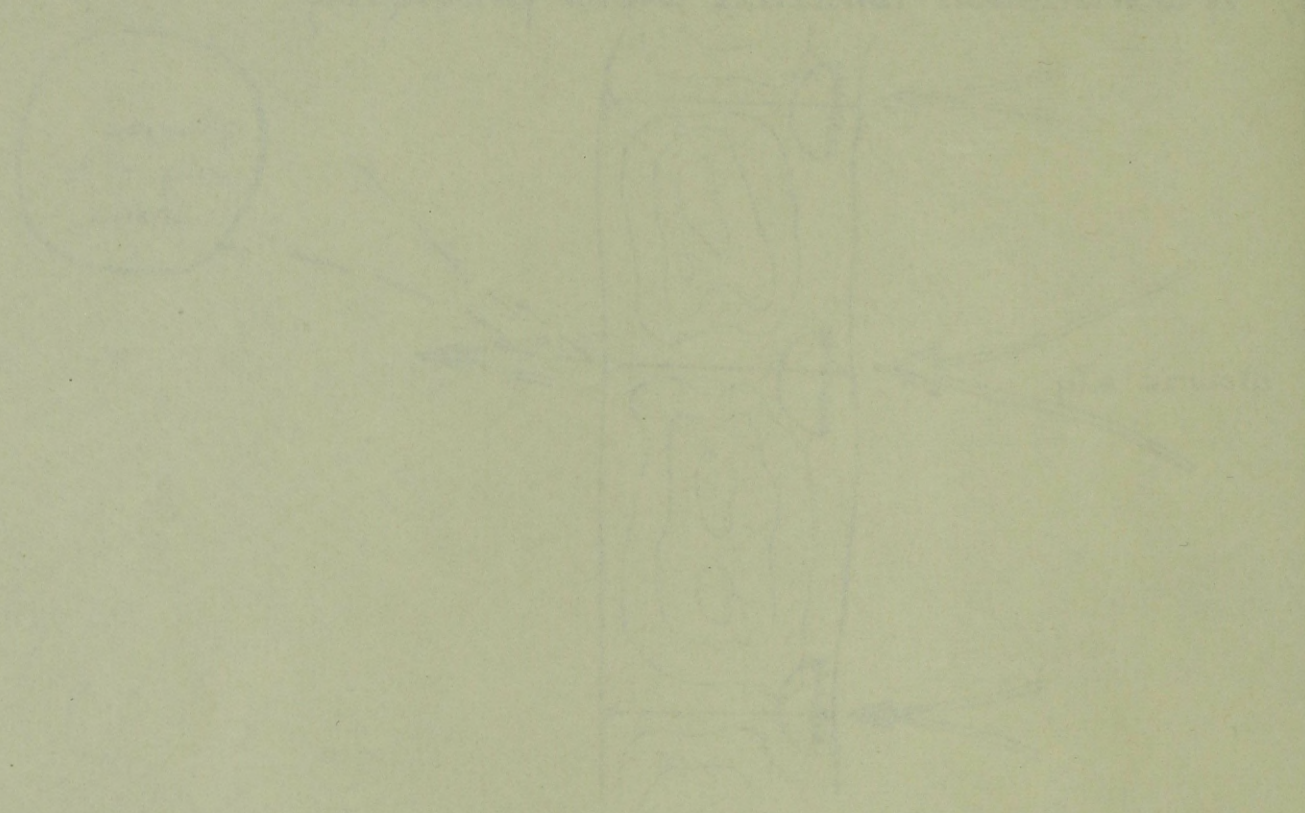


2/ W warunkach istnienia szerokiego przejścia

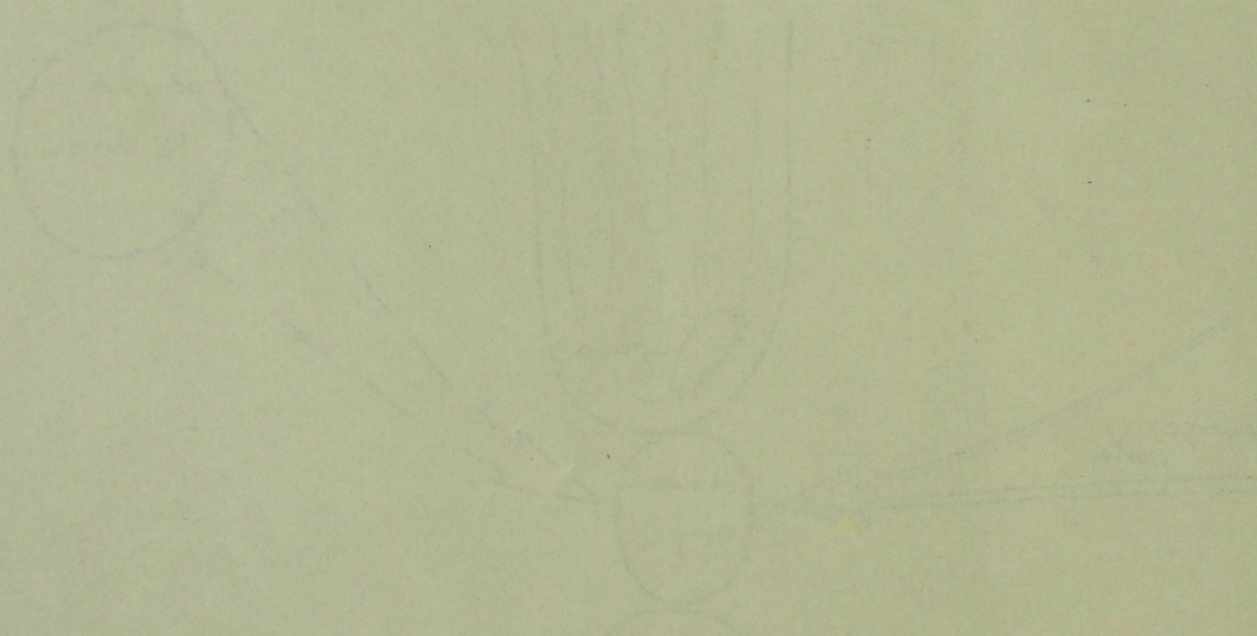


ROYAL WOODRICH MUSEUM OF GEOLOGY

Geological Survey of Canada



Geological Survey of Canada

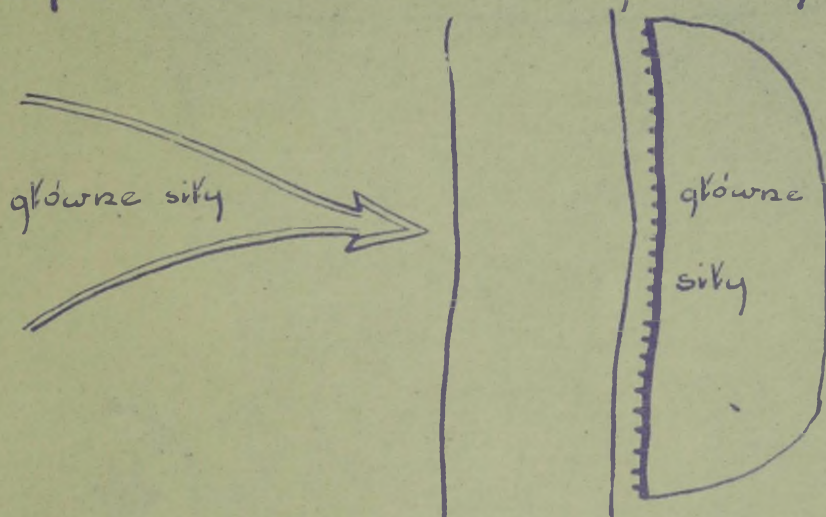


This is a very faint diagram, possibly a cross-section of a geological structure. It features a central vertical column with several horizontal layers. To the left of the column, there is a circular feature connected to the column by a diagonal line. To the right of the column, there is another circular feature connected by a diagonal line. A horizontal line crosses the middle of the column.

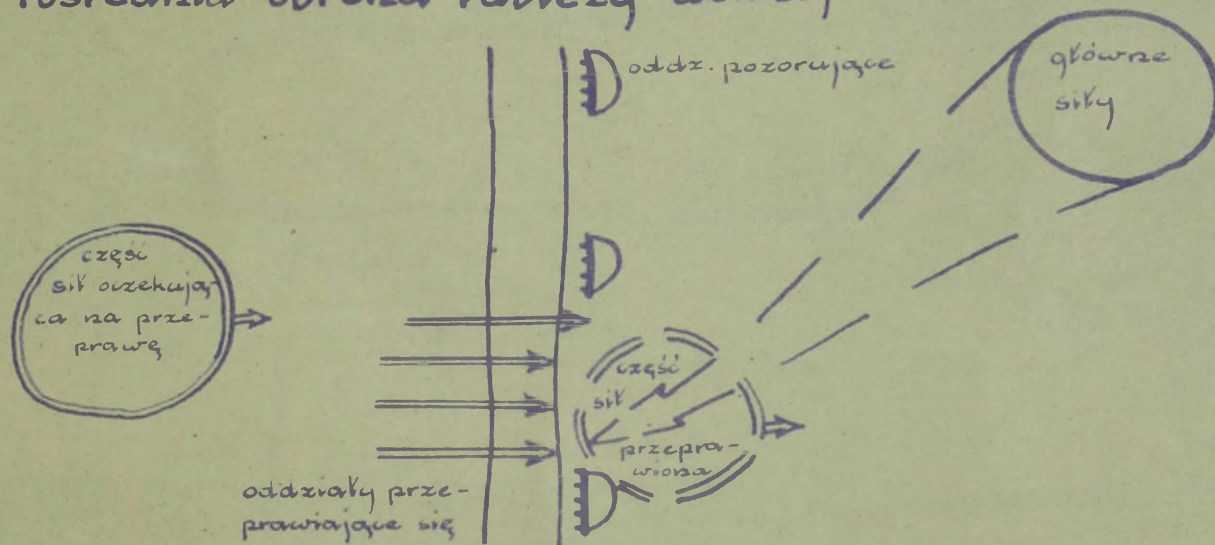
OBRONA RUBIEŻY WODNEJ WEDŁUG CLAUSEVITZA

Zał. Nr 6

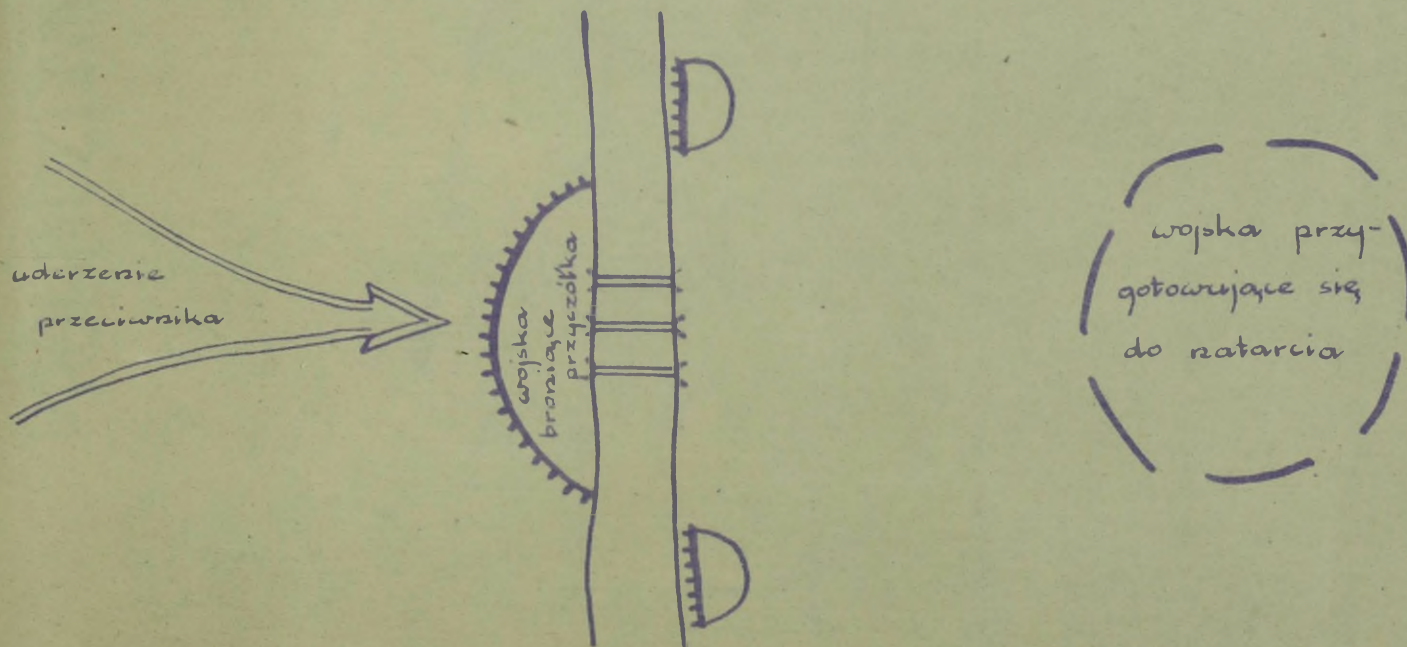
1/ Bezpośrednia obrona rubieży wodnej



2/ Pośrednia obrona rubieży wodnej



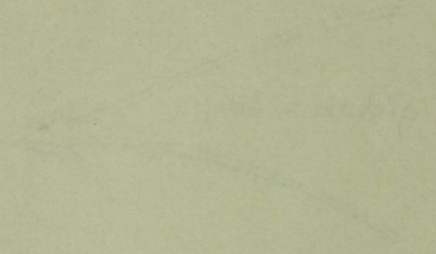
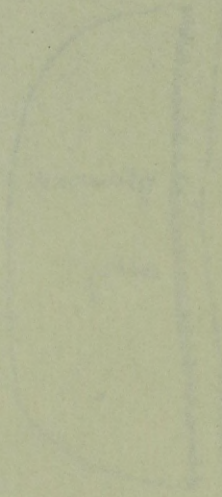
3/ Obrona przyczółka



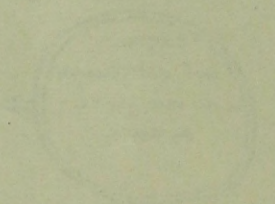
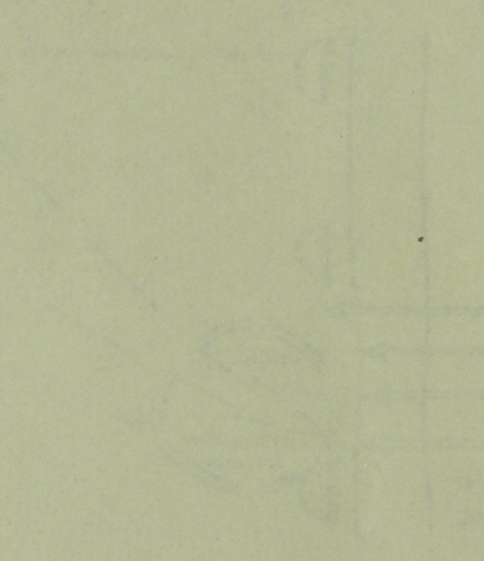
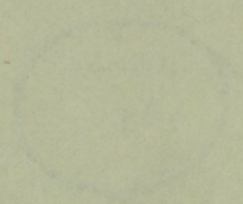
ORIONA RUBENYA WOODS MEDICAL

CLIPSEVITSA

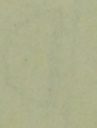
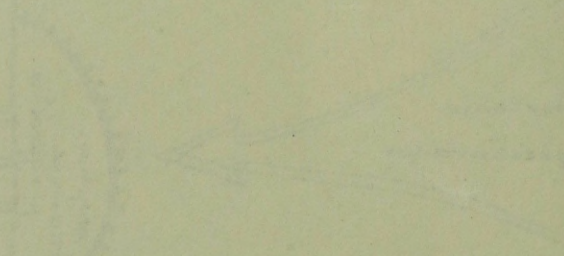
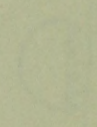
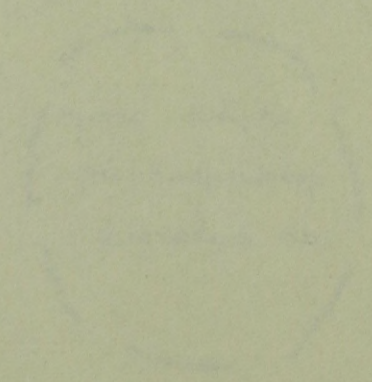
Experimental design sketch notes



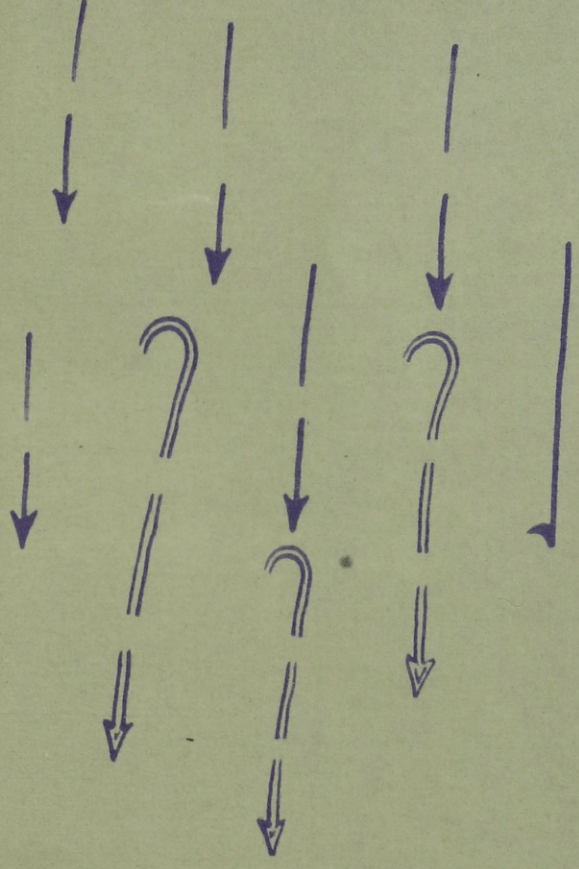
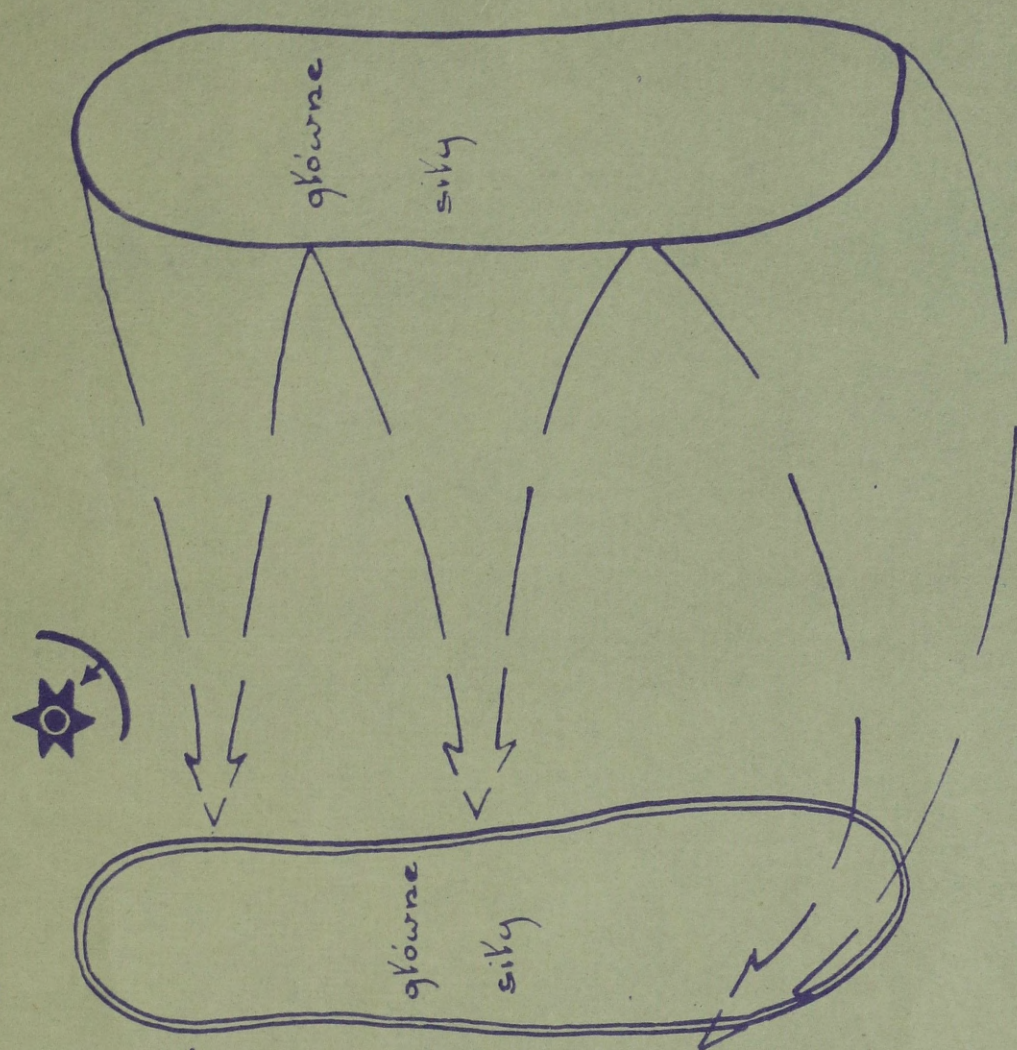
2) Further design sketch notes



3) Design sketch notes



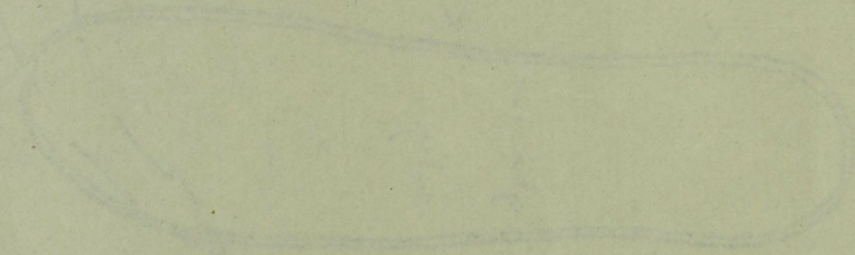
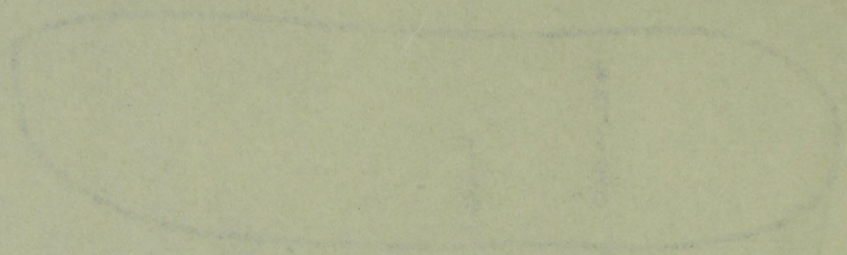
PROWADZENIE DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH WEDŁUG CLAUSEVITZA



Legenda

- strategiczne rozwinięcie sił
- kierunki uderzeń strony nacierającej
- blokowanie twardzi
- prowadzenie pościgu / równoczesnego

(4)

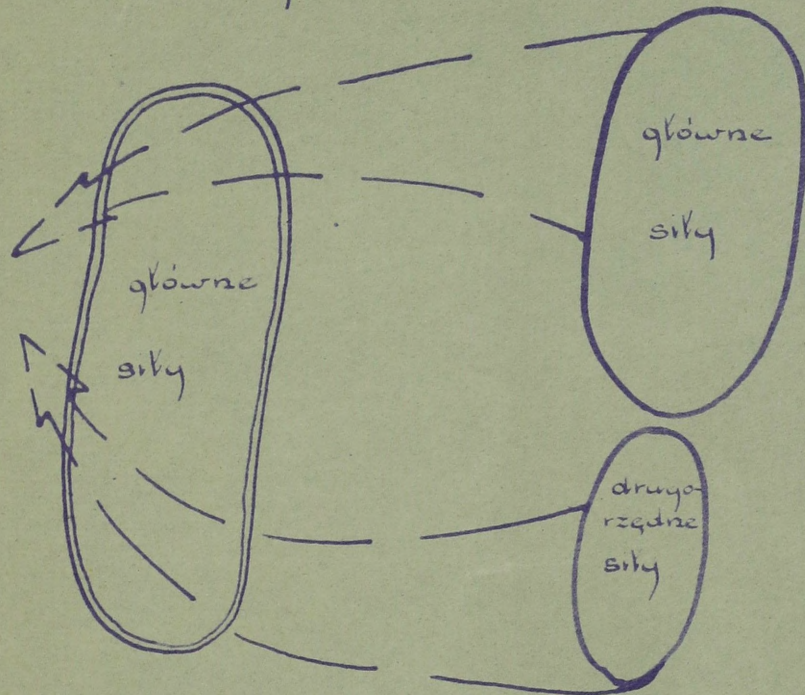


ОБЩЕСТВЕННАЯ БИБЛИОТЕКА
ИМЕНИ А.С. ПУШКИНА
УЛ. ПУШКИНА, 10
125008, МОСКВА

ZASADY DZIAŁAŃ WEDŁUG SCHLICHTINGA

Zak. Nr 8

1/ Natarcie - działania koncentryczne



2/ Obrona - działania ekscentryczne

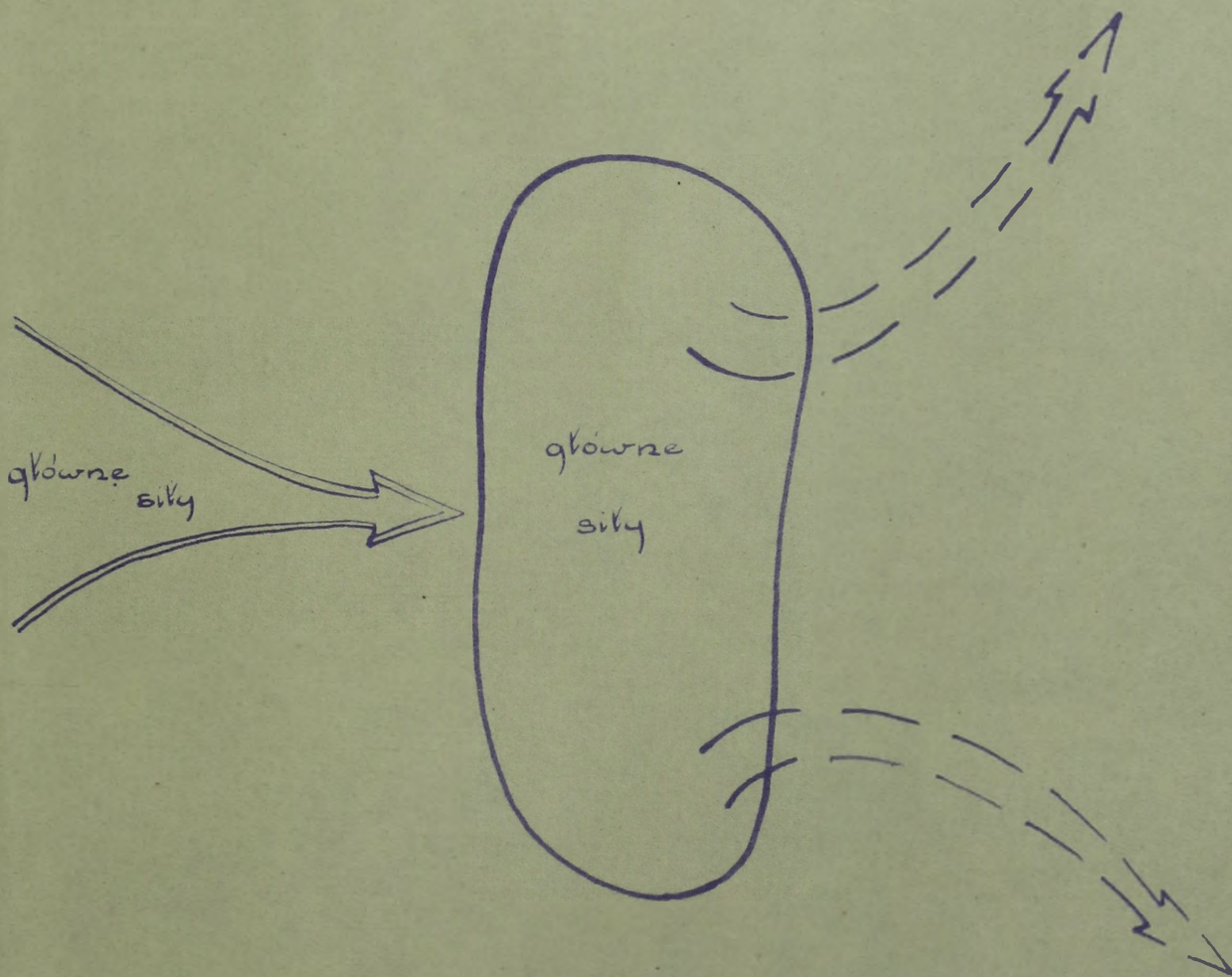
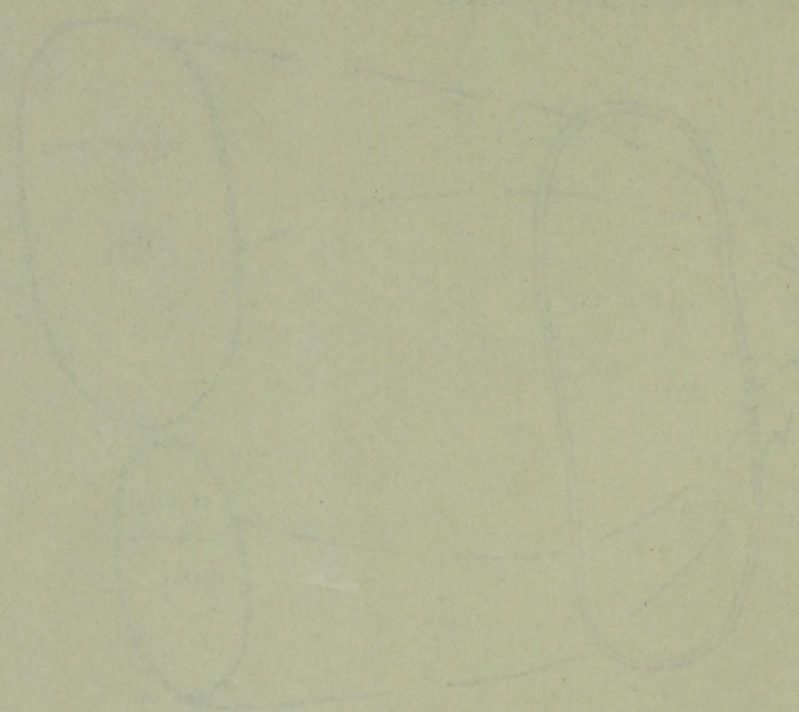
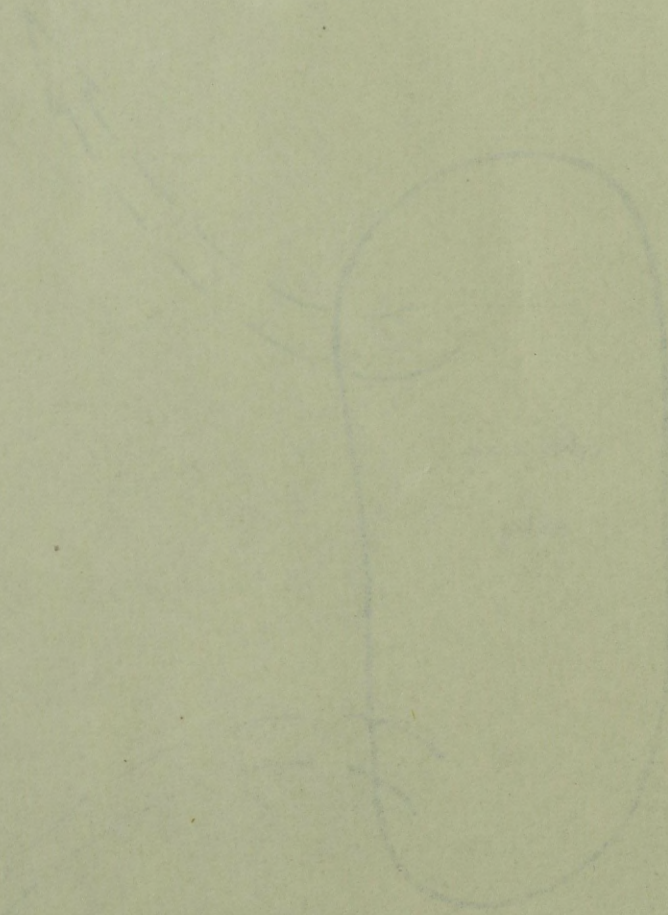


PLATE 1. THE GREAT WALL OF CHINA

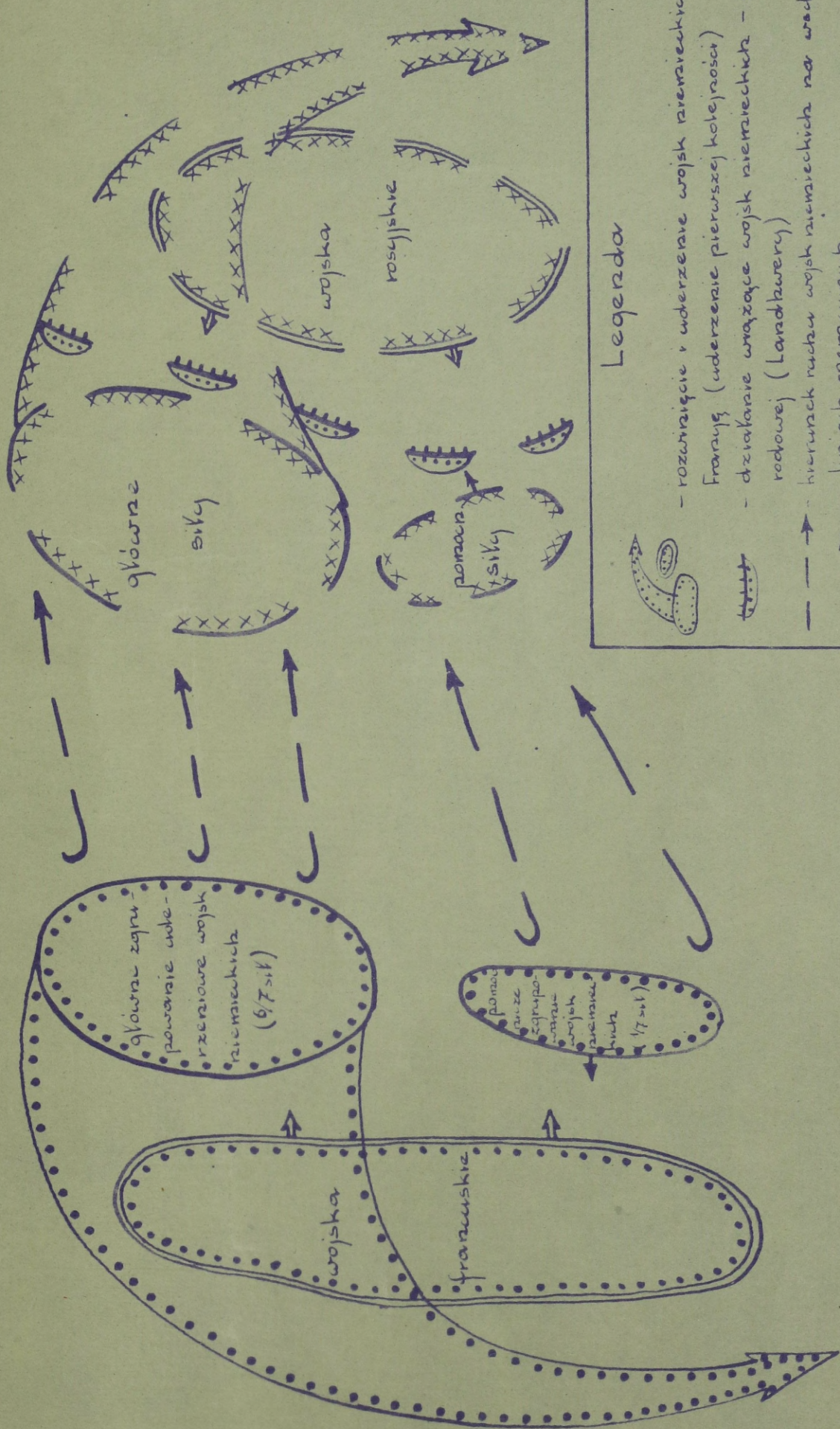


THE GREAT WALL OF CHINA



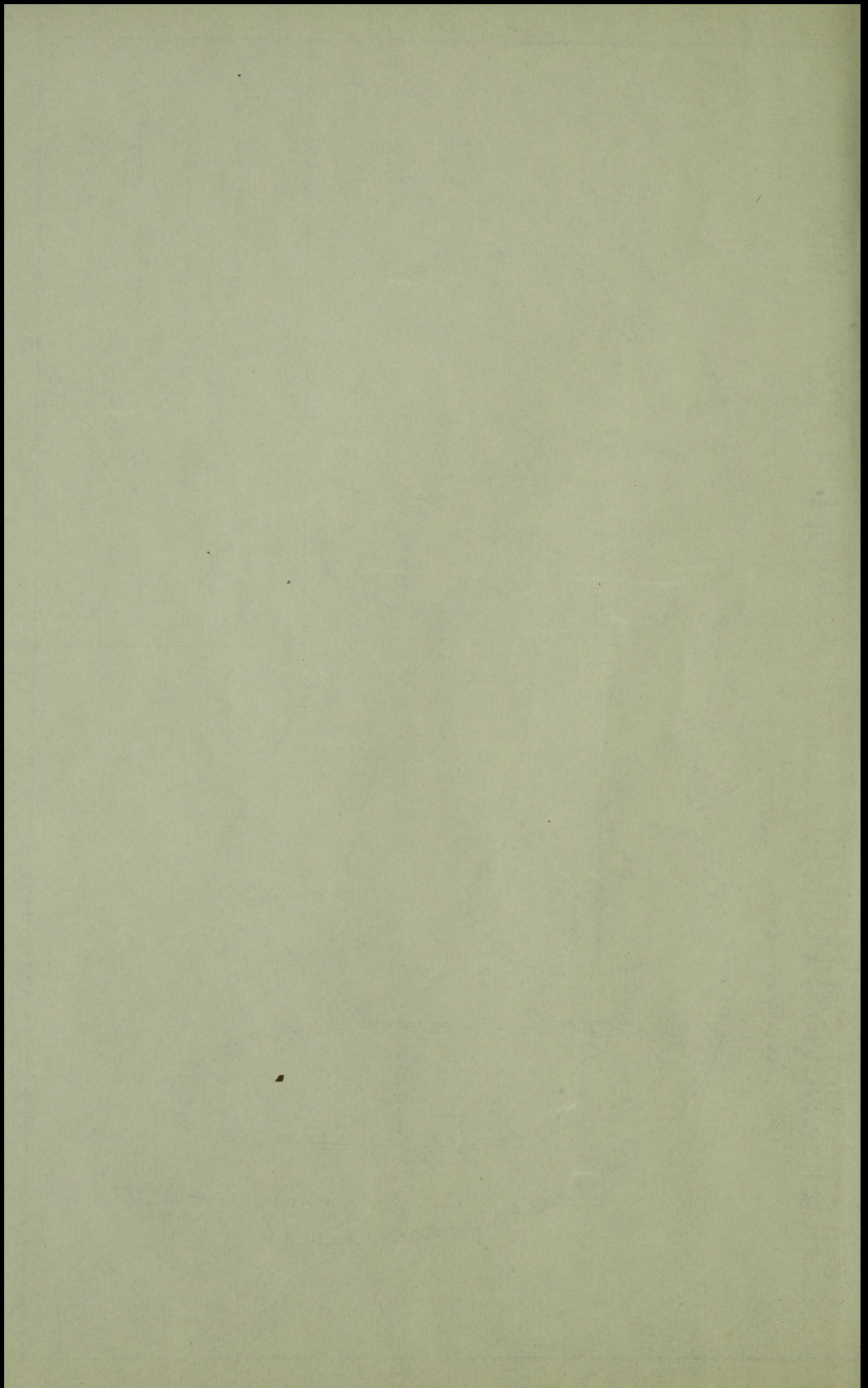
SCHLIEFFENOWSKI PLAN KOLEJNEGO GROMIENIA PRZECIWNIKA

Pierwsza faza wojny -
Druqa faza wojny - xxxxxx



Legenda

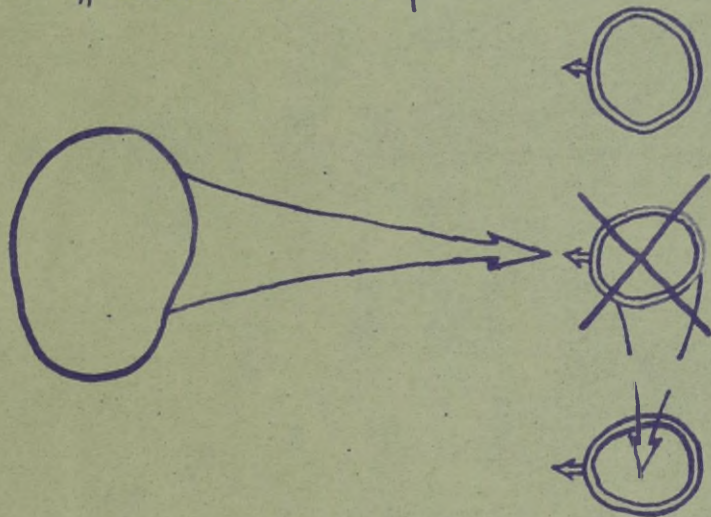
- rozdzielenie i uderzenie wojsk niemieckich na Francję (uderzenie pierwszej kolejności)
- działania wrogie wojsk niemieckich - obrony narodowej (Landsturm)
- uderzenie wojsk niemieckich na wschód po t.zw. "krzyżu operacyjnym"
- uderzenie przeciwko wojskom rosyjskim (druqa kolejność)



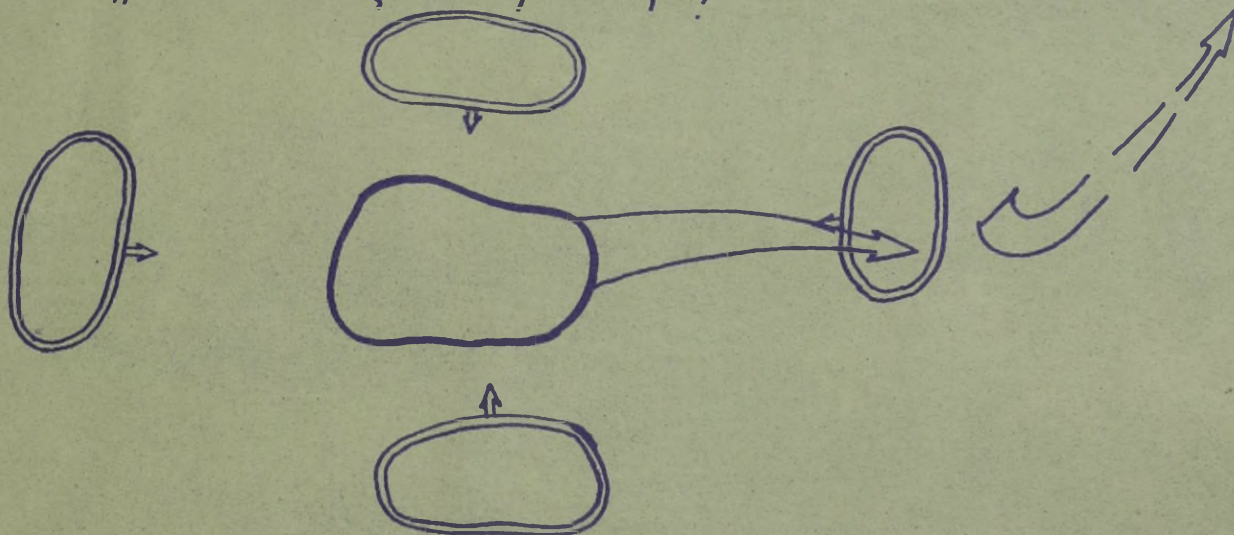
ZASADNICZE WARIANTY DZIAKAŃ WEDŁUG JOMINIEGO

Zak. Nr 10

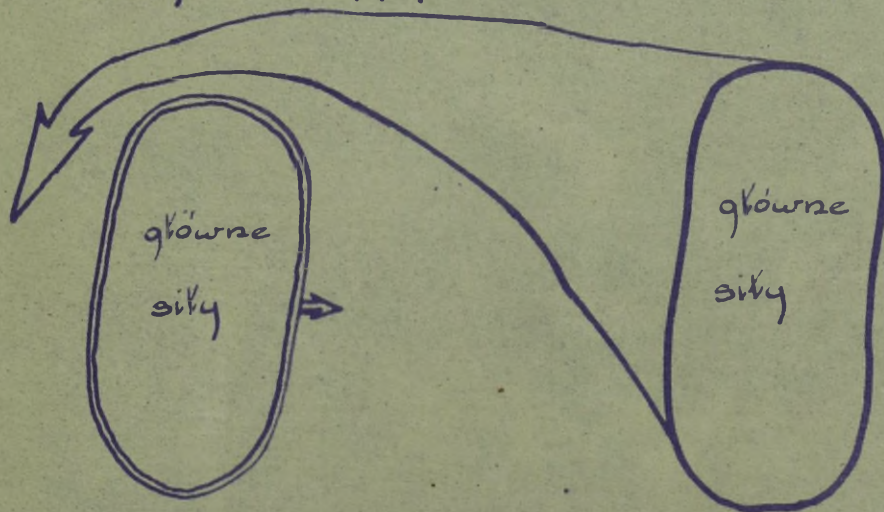
1/ W wypadku nieskoordynowanego działania kilku grup nieprzyjaciela - „zasada bicia przeciwnika częściami”



2/ W wypadku okrążenia określonego zgrupowania przez nieprzyjaciela - „zasada częściowego zwycięstwa”



3/ W wypadku działania nieprzyjaciela w zwartym zgrupowaniu „zasada bitwy rozstrzygającej”

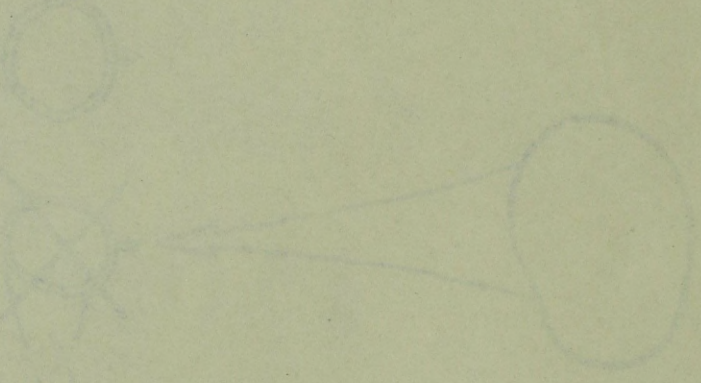


DEPARTMENT OF AGRICULTURE

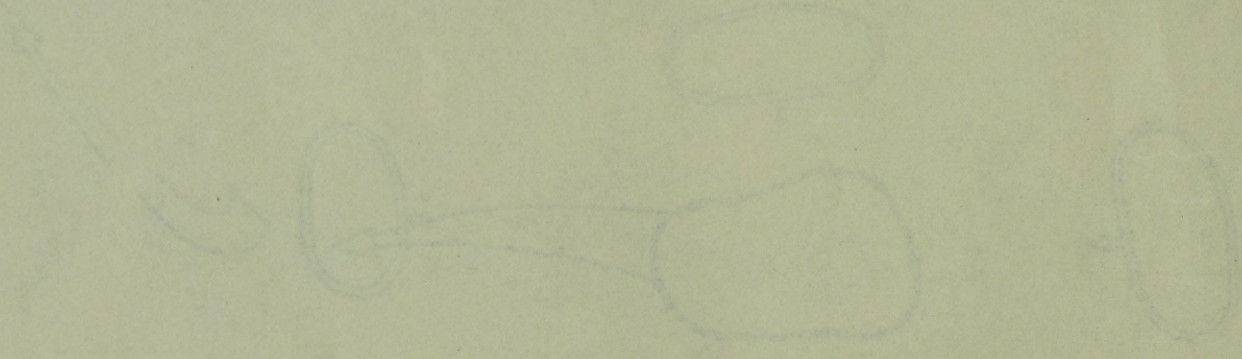
DOMESTIC

1910

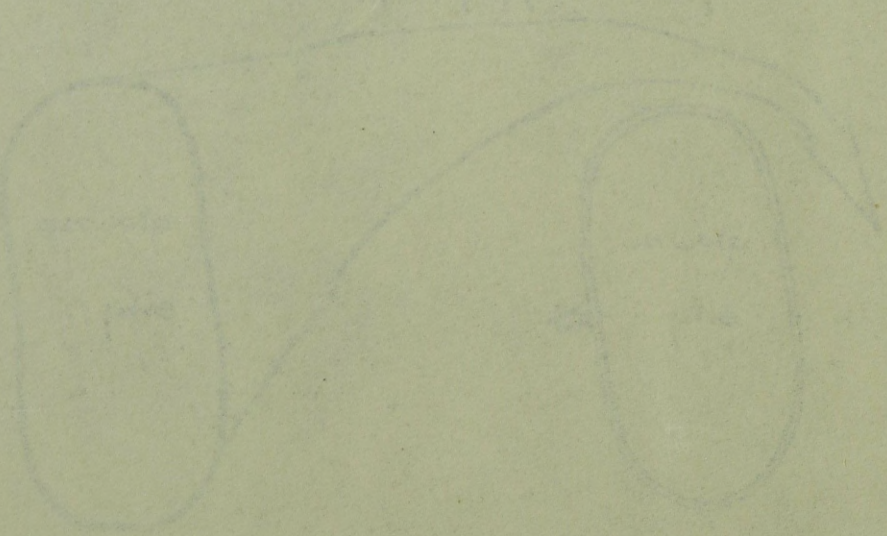
UNITED STATES DEPARTMENT OF AGRICULTURE



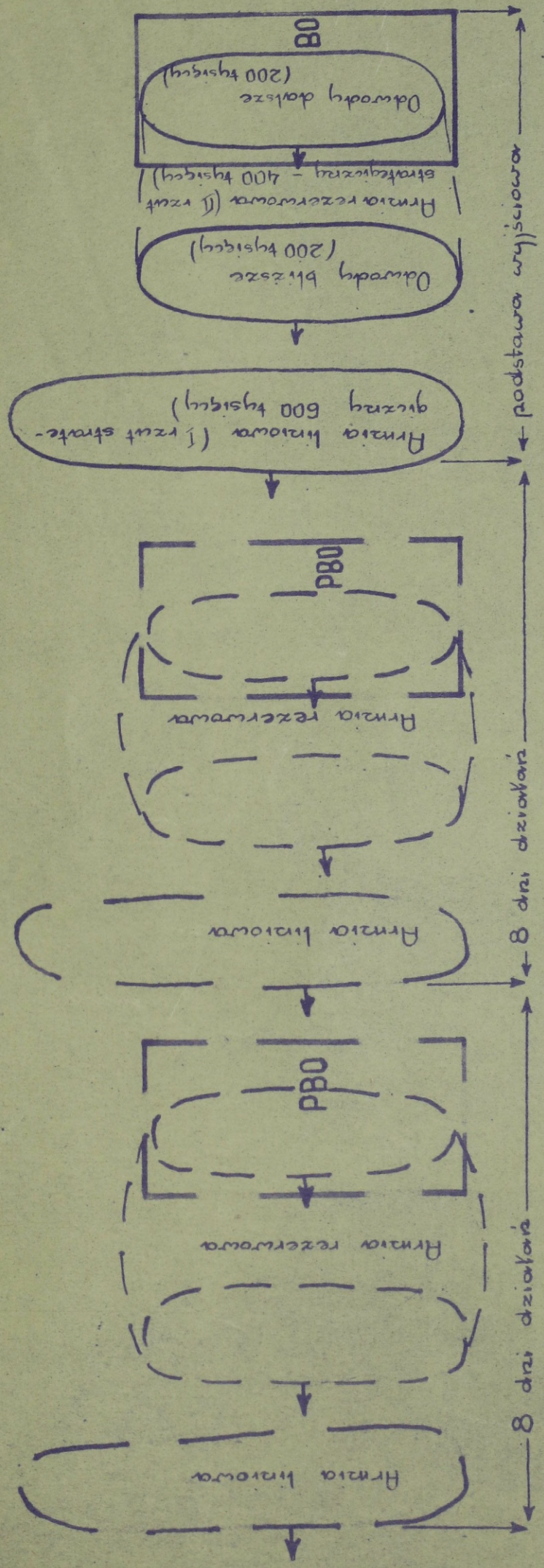
UNITED STATES DEPARTMENT OF AGRICULTURE



UNITED STATES DEPARTMENT OF AGRICULTURE



NATARCIE METODYCZNE WEDŁUG LEERA



113

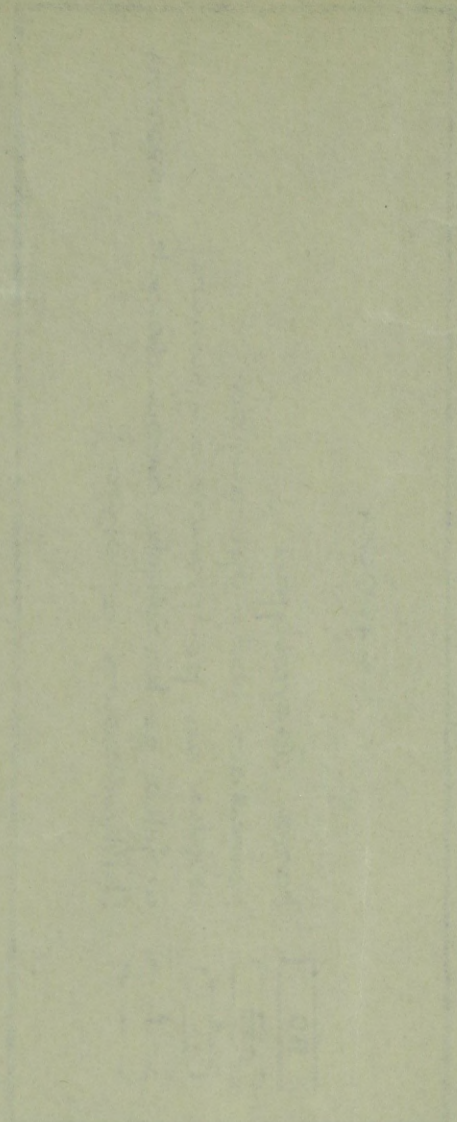
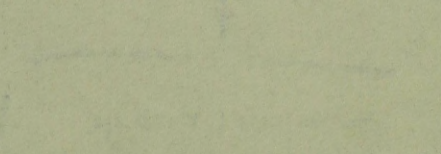
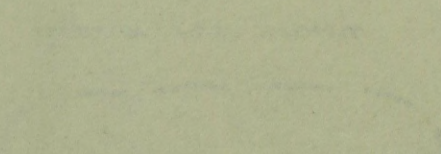
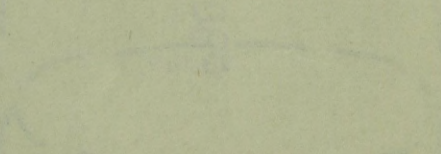
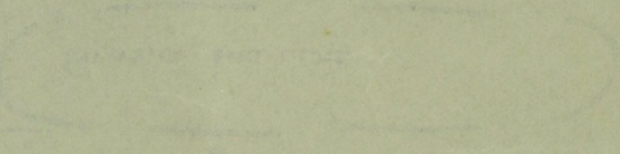
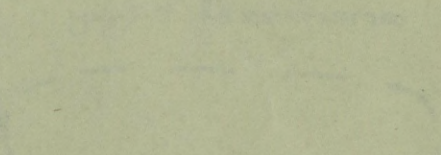
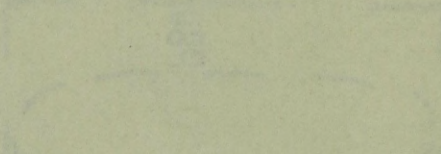
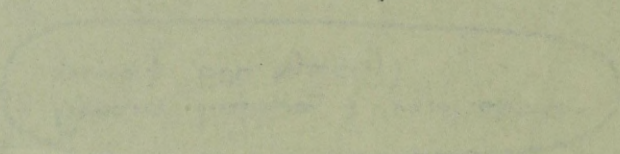
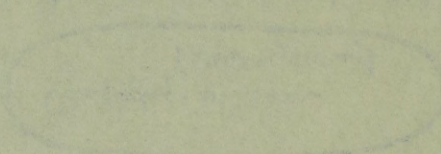
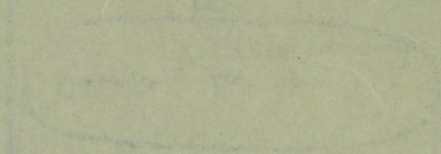
Legenda

BO

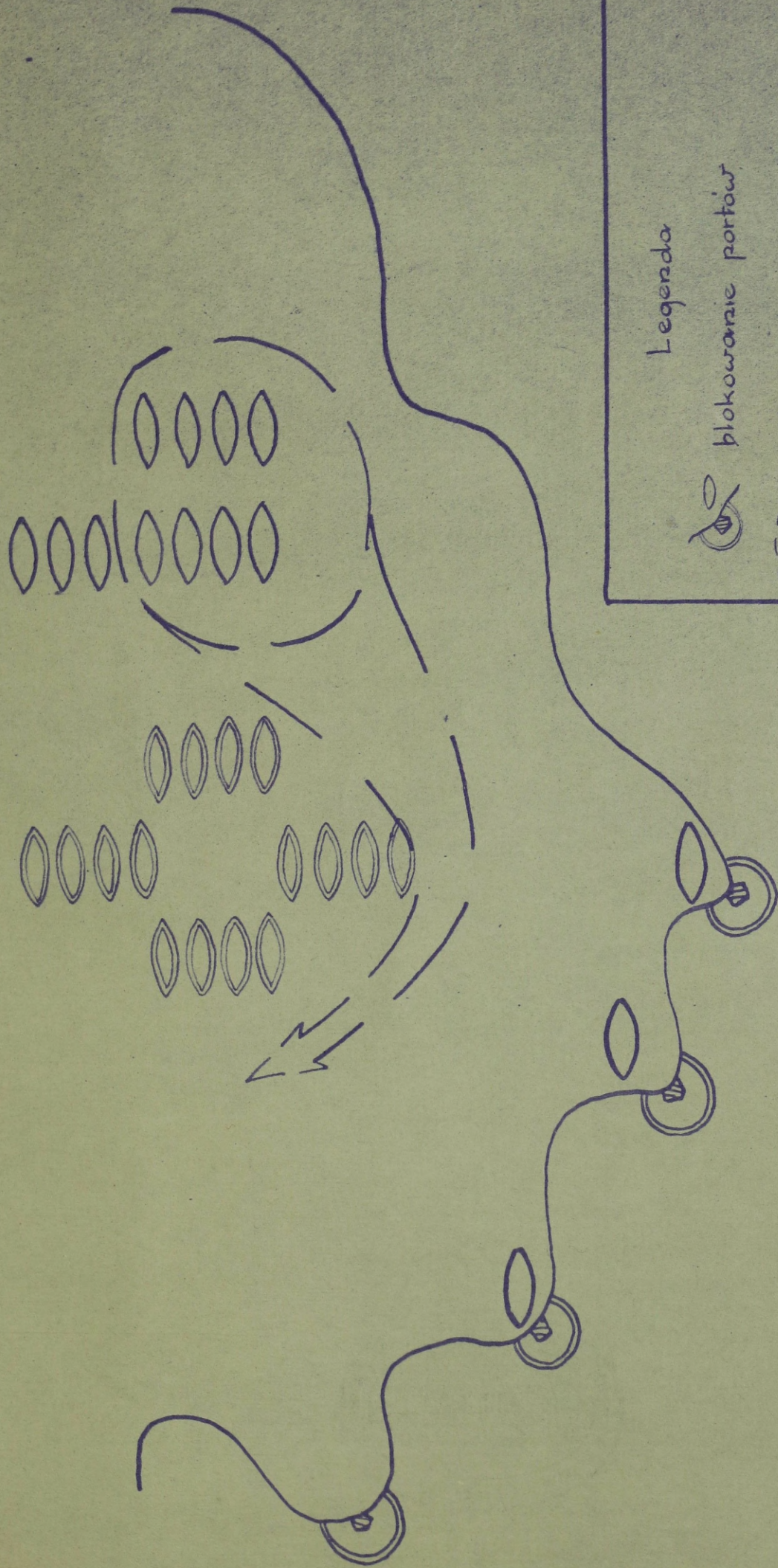
PBO

baza operacyjna
 pośrednia baza operacyjna
 wojska na podstawie wyjściowej
 wojska po każdym ostrzu działek natarcia
 (kilkudniowa przerwa)

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS



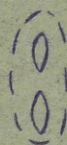
BITWA MORSKA WEDŁUG MAHANA I COLOMBA



Legenda



blokowanie portów



główne zgrupowanie uderzeniowe



okręty nieprzyjacielskie

